Gazeta Polska codziennie

Wtorek
04/12/2018

cena 2 zł
(w tym 8% VAT)

#282 (2196)
NAKŁAD 51 489
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

DROGA UPADKU SCHETYNY

Dziś widzę polityka chroniącego interesy oligarchii, człowieka niezdolnego do sprawowania jakiejkolwiek funkcji publicznej – mówi o Schetynie jego były szef Janisław Muszyński.

Więcej czytaj w najnowszej „Gazecie Polskiej". s.4

Sukcesy Polski na forum międzynarodowym UNESCO

s.17

fot. Wikipedia/d

REKLAMA

SZCZYT COP24 \ Polska wzorem zrównoważonego rozwoju

Katowice klimatyczną stolicą świata

Organizacja szczytu klimatycznego to dowód, że nasz kraj dziś aktywnie działa, tak jak odrodzona Polska sto lat temu, na rzecz pokojowej współpracy między państwami, opartej na zasadach przestrzegania prawa międzynarodowego, równości, solidarności i wzajemnego szacunku – powiedział prezydent Andrzej Duda, otwierając szczyt klimatyczny w Katowicach. Na Śląsk przyjechały delegacje ze 195 krajów świata.

s.3, 9

fot. cop24.gov.pl/d

GOSPODARKA s.13

Baltic Pipe osłabi pozycję Gazpromu

Warszawa poczyniła najbardziej realny w swojej historii krok w kierunku zmniejszenia zależności od gazu rosyjskiego – tak rosyjski dziennik „Kommiersant" skomentował podjęte przez Polskę i Danię decyzje inwestycyjne dotyczące Baltic Pipe.

POLSKA s.3

Jak Sikorski pogardza kobietami

Podczas nagrania ujawnionego przez tvp.info Radosław Sikorski, były szef MSZ, mówi m.in. o tym, jak można obejść kontrolę NIK w ambasadzie polskiej w USA i co w tym celu należy zrobić z przeprowadzającą kontrolę kobietą. O urzędniczce ówczesny szef MSZ mówi m.in. „biurwa".

POLSKA s.5

Neumann na ławie oskarżonych

Prokuratura Krajowa poinformowała, że efektem działań polityka PO w resorcie zdrowia było osiągnięcie korzyści w wysokości 13,5 mln zł przez klinikę, która pobierała od pacjentów opłaty za zabiegi finansowane przez NFZ. Sławomir Neumann nie przyznał się do winy.

GOSPODARKA s.13

Rolnik sprzeda żywność bezpośrednio do restauracji

Ustawa dotycząca sprzedaży produktów przez rolników została podpisana przez prezydenta. Dzięki nowym przepisom od nowego roku rolnicy będą mogli zwiększać swoje przychody, docierając do większej grupy konsumentów i sprzedając wyprodukowaną przez siebie żywność do sklepów, restauracji czy stołówek.

fot. Pixabay/d

NISZTOR \ Stworzenie silnej jednostki potrafiącej skutecznie bronić Polski w cyberprzestrzeni powinno być priorytetem MON. Przez lata problem ten był niestety lekceważony przez decydentów. s.2

CZARNECKI \ Ostatnie działania Kremla to klasyczna dla rosyjskiej dyplomacji zasada licytowania znaczenia Moskwy w polityce międzynarodowej, dzięki której można ugrać sporo więcej, niż faktycznie ma się w kartach. s.15

ISSN 2083-7119
9 772083 711029 49>
@04_12 kod 20837119_02_49_issn

eprasa.pl 3c2d1b836e

Gazeta Polska CODZIENNIE
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

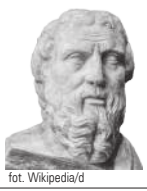

fot. Wikipedia/d

Herodot z Halikarnasu
(ok. 485–425 przed Chr.) grecki historyk i podróżnik, autor „Dziejów" spisanej w 9 księgach relacji z wojen perskich, opisujących także geografię i historię Hellady, Persji i Egiptu

\\ Całe nasze życie to działanie i pasja. Unikając zaangażowania w działania i pasje naszych czasów, ryzykujemy, że w ogóle nie zaznamy życia. \\

fot. Pixabay/d

Marcin Wolski

Efekt cieplarniany

Nie zniszczą nam świata problemy na niby,
topnienie Arktyki oraz Antarktydy,
tropiki w Europie, na równiku zima,
ale ciągle gorszy międzyludzki klimat.
Wiara, że technika, że prawo, że rządy,
że wszyscy jednakie wyznają poglądy,
że nie trzeba armii w rodzinie człowieczej,
przyjemność ważniejsza
od głupich wyrzeczeń,
że wojny to przeszłość, że się dogadamy…
I to jest najgorszy efekt cieplarniany!

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

POGODA

Wtorek 4.12 — Zachmurzenie małe

WSCHÓD słońca 07 26 | ZACHÓD słońca 15 25

Imieniny obchodzą: Barbara, Bernard, Bratumiła, Ciechosław, Ciechosława, Cieszybor, Feliks, Filip, Hieronim, Jan, Klemens, Krystia

Gdańsk 8°C / 4°C	Lublin 6°C / 2°C
Katowice 10°C / 5°C	Kraków 10°C / 5°C
Łódź 8°C / 2°C	Poznań 9°C / 5°C
Warszawa 7°C / 2°C	Wrocław 10°C / 7°C

Środa 5.12 — Zachmurzenie małe

WSCHÓD słońca 07 27 | ZACHÓD słońca 15 25

Imieniny obchodzą: Anastazy, Bartosz, Bartłomiej, Dalmacjusz, Dalmacy, Feliks, Gerald, Geraldyna, Jan, Juliusz, Kryspin, Kryspina, Krystyna, Mikołaj, Pelin, Pelina, Saba, Sabina

Gdańsk 5°C / 3°C	Lublin 2°C / -1°C
Katowice 3°C / 0°C	Kraków 4°C / 0°C
Łódź 2°C / 0°C	Poznań 4°C / 2°C
Warszawa 3°C / -1°C	Wrocław 5°C / 2°C

PIOTR NISZTOR

Polska armia potrzebuje hakerów

Stworzenie silnej jednostki potrafiącej skutecznie bronić Polski w cyberprzestrzeni powinno być priorytetem Ministerstwa Obrony Narodowej. Przez lata problem ten był lekceważony przez decydentów. Tymczasem przy okazji konfliktu na Wschodzie trzeba pamiętać, że ewentualne działania wojenne rozpoczną się od ataku hakerskiego na wszelkie systemy – telekomunikacyjne czy zarządzające infrastrukturą krytyczną. Wróg w ciągu chwili będzie chciał wyłączyć prąd, odciąć telefony komórkowe. Telekomunikacyjnie ogłuszyć i oślepić. Tak, aby wywołać chaos. Dopiero kolejnym krokiem będzie przystąpienie do klasycznych działań wojennych. Dlatego tak ważne jest posiadanie armii hakerów, którzy będą w stanie bronić Polski w cyberprzestrzeni. Koszty jej stworzenia nie powinny grać roli. Bez niej nasz kraj będzie bezbronny.

Rafał Zawistowski

Ryszard Kapuściński

Bunt przeciwko elitom?

Masowe protesty Francuzów przeciwko zapowiadanym podwyżkom cen paliwa błyskawicznie rozszerzyły się na inne państwa Europy. Mieszkańcy Belgii, Holandii czy Niemiec wyszli w żółtych kamizelkach tak jak Francuzi na ulice, protestując nie tylko przeciwko podwyżkom. Domagają się wręcz podania się swoich rządów do dymisji. W Niemczech protestujący zażądali rezygnacji Angeli Merkel oraz odwołania wprowadzanego w życie paktu migracyjnego ONZ, który ma być ratyfikowany w grudniu. Ludzie mają już dość rządów, które nie słuchają swoich obywateli, a coraz wyższe koszty życia przerzucają na najbiedniejszych. Jak na razie nie udaje się rządzącym przejąć ruchu tzw. żółtych kamizelek, ponieważ jego przedstawiciele nawet nie chcą rozmawiać z przedstawicielami rządu. Francuski premier Édouard Philippe miał w piątek przyjąć delegację „żółtych kamizelek", jednak na spotkanie z premierem przyszły tylko dwie osoby, które po paru minutach wyszły tylnymi drzwiami. Warto teraz przypomnieć obraźliwe dla nas słowa Emmanuela Macrona, które wypowiedział na konferencji Globsec w Bratysławie, że w Polsce i na Węgrzech rządzą szalone umysły, które okłamują własne narody.

Wojciech Jakóbik

Spętani Nord Stream 2

Interpretacja Nord Stream 2 jako zagrożenia dla Europy z zakresu bezpieczeństwa to jeden z ostatnich wymiarów, w którym rozmowa na ten temat może przynieść rozstrzygnięcia opóźniające lub blokujące projekt. Wypadki na Morzu Azowskim to kolejny dowód na to, że Rosja czuje się swobodnie w swojej polityce wobec Ukrainy, a poczucie to zwiększa zależność Europy od gazu rosyjskiego, która m.in. przekłada się na sabotowanie wzmocnienia sankcji wobec Rosji przez kraje, takie jak np. Austria, których firmy są zaangażowane finansowo w NS2. Dochodzi do tego, że to właśnie ta Austria blokuje prace Komisji Europejskiej i państw członkowskich w sprawie regulacji, które przynajmniej podporządkowałyby NS2 prawu europejskiemu i zmniejszyły jego negatywny wpływ na rynek. Uwikłanie w biznes z Rosją, które kończy się paraliżem politycznym, sprawia, że Europa nie potrafi pójść za przykładem Stanów Zjednoczonych, nie potrafi prowadzić zdecydowanej polityki sankcji. Maksimum, które jest w stanie osiągnąć, to utrzymanie obecnego konsensusu. Choć kilka krajów chciałoby liberalizacji sankcji wobec Rosji, na szczęście, póki Rosja nie wycofała się z Krymu, nie ma na to zgody.

Autor jest redaktorem naczelnym portalu BiznesAlert

IGOR SZCZĘSNOWICZ

Meander historii

Dawno, dawno temu, czyli w wiek XIV, zdarzyły się świecie bardzo dziwne rzeczy. Oto bowiem zachód Europy – który do promieniował osiągnięciami cywilizacji i kultury oraz był motorem wszechświatowego rozwoju, zaczął pod wpływem różnego rodzaju wewnętrznych tarć, przybyłej z Dalekiego Wschodu zarazy oraz sporów na tle religijnym – staczać się w otchłań chaosu i regresu. Na wschodzie postępowała degeneracja cywilizacji bizantyjskiej spowodowana głównie naporem i zwasalizowaniem cesarzy bizantyjskich przez Turków osmańskich. Tymczasem Europa Środkowa kwitła i w ciągu kilkudziesięciu lat tego stulecia jej państwa: Polska, Węgry czy Czechy, stały się potęgami światowymi. Węgry straciły ten status po tureckim najeździe w XVI w., Czechy z kolei na skutek wojen religijnych w wieku XV. Polska była mocarstwem najdłużej, bo aż do połowy XVII w. XIV-wieczna sytuacja międzynarodowa dziwnie przypominała tę dzisiejszą. Mam nadzieję, że historia naprawdę lubi się powtarzać.

eprasa.pl 3c2d1b836e

fot. Pixabay/d

TYLKO PROSTOTA UCZYNI NAS ŚWIĘTYMI

ADWENT \ Tylko prostota, a nie nasza uczoność pozwala nam zrozumieć wielkie tajemnice. Tomasz à Kempis uczy w „Naśladowaniu", że lepiej być pokornym wieśniakiem niż pysznym filozofem. Czytania na dziś: (Iz 11, 1–10), (Ps 72), (Łk 10, 21–24).

PRZYRODA \ Prezydent otworzył COP24

Katowice klimatyczną stolicą świata

Organizacja szczytu klimatycznego to dowód, że nasz kraj dziś aktywnie działa, tak jak odrodzona Polska sto lat temu, na rzecz pokojowej współpracy między państwami, opartej na zasadach przestrzegania prawa międzynarodowego, równości, solidarności i wzajemnego szacunku – powiedział prezydent Andrzej Duda, otwierając szczyt klimatyczny w Katowicach. Na Śląsk przyjechały delegacje ze 195 krajów świata.

Jacek Liziniewicz

fot. cop24.gov.pl/d

Szczyt COP24 to największa impreza organizowana w tym roku w Polsce. 30 tys. uczestników z całego świata, w tym kilkadziesiąt oficjalnych delegacji na najwyższym szczeblu, bierze udział w obradach, które potrwają do połowy grudnia. – Hasło przewodnie COP24 to „Changing together". Ma ono podwójny wymiar. Po pierwsze negatywne konsekwencje zmian klimatycznych odczuwalne są we wszystkich regionach świata, choć w różnym stopniu. Powstrzymanie ich wymaga skoordynowanych działań i współpracy wszystkich stron konwencji klimatycznej w duchu porozumienia paryskiego. Drugi wymiar hasła przewodniego ma wydźwięk pozytywny, tzn. dzięki międzynarodowej, solidarnej współpracy – pozytywnemu multilateralizmowi – możliwy jest na poziomie globalnym rozwój gospodarczy, naukowy i społeczny – mówił wczoraj Andrzej Duda. Prezydent przypomniał sukcesy Polski w dziedzinie zmniejszania emisji CO_2 do atmosfery. Polska jako jeden z niewielu krajów wykonał treść porozumienia z Kioto i zmniejszył emisję o 30 proc. Mimo to nasz kraj w tym czasie znacznie się rozwinął. – Użytkowanie własnych zasobów naturalnych, czyli w przypadku Polski węgla, i opieraniu na tych zasobach bezpieczeństwa energetycznego nie stoi tym samym w sprzeczności z ochroną klimatu i z postępem w dziedzinie ochrony klimatu – mówił Duda. Prezydent wyraził nadzieję, że uda się przyjąć w Katowicach swego rodzaju instrukcję obsługi porozumienia paryskiego, co umożliwi realizację głównego celu dokumentu, jakim jest zapobiegnięcie podniesieniu się ogólnoświatowej temperatury o więcej niż 1,5 stopnia. Ewentualny dokument ma już nawet nieoficjalną nazwę – Katowice rule book. Zdaniem ekspertów wiele krajów z całego świata jest zainteresowanych ustanowieniem nowych regulacji. Już od wczoraj wiadomo, że w projekty adaptacji do klimatu włączy się Bank Światowy. Prezes międzynarodowej instytucji Kristalina Georgieva zadeklarowała fundusze w kwocie 200 mld dol. Czy będzie na co wydać te pieniądze, zdecydują zdolności negocjacyjne zebranych w Katowicach delegacji. Nad tym czuwać ma prezydent COP24, którym został Michał Kurtyka.

Dyskusja może być jednak wyjątkowo trudna, gdyż trzeba będzie pogodzić interesy wielu krajów i organizacji. Na szczycie pojawiło się również wielu celebrytów zaangażowanych w obronę przyrody. Pojawił się m.in. sir David Attenborough, autor filmów przyrodniczych, ale również Arnold Schwarzenegger, aktor i były gubernator Kalifornii znany z ekologicznej postawy.

COP24 to ogromne przedsięwzięcie. Jak oszacowali eksperci, sama jego organizacja to emisja 55 tys. ton CO_2 do atmosfery. Ten ślad węglowy mają zamiar zniwelować Lasy Państwowe, które posadzą 6 mln drzew. Plantacja o powierzchni dwóch nowojorskich Central Parków ma pochłonąć ten węgiel w ciagu… 20 lat.

Nowe taśmy ujawniają pogardę Sikorskiego

TAŚMY \ Podczas nagrania ujawnionego przez Tvp.info Radosław Sikorski, były szef MSZ, mówi m.in. o tym, jak można obejść kontrolę NIK w ambasadzie polskiej w USA i co należy zrobić z przeprowadzającą kontrolę kobietą. O urzędniczce ówczesny szef MSZ mówi: „pda". – Mówiąc wprost pan Sikorski pokazał, ile słomy mu wystaje z butów. Skandaliczne słowa i zachowanie – mówi „Codziennej" poseł Zbigniew Gryglas z Porozumienia.**

Portal Tvp.info ujawnił kolejne fragmenty nagrania z warszawskiej restauracji Amber Room. Były minister spraw zagranicznych w rządzie PO-PSL Radosław Sikorski rozmawia z multimilionerem Janem Kulczykiem o kontroli Najwyższej Izby Kontroli w polskiej ambasadzie w Waszyngtonie, na której modernizację miało być przeznaczone ok. 60 mln zł. Kontrola NIK trwała od października 2011 do października 2012 r., a raport z niej Izba opublikowała w 2013 r. Według Tvp.info ustalono, że nowa rezydencja dla Ryszarda Schnepfa, ówczesnego ambasadora w USA, kosztowała za drogo. Na samą łazienkę – jak informuje portal – MSZ wydało 300 tys. zł. MSZ, którym kierował wówczas Sikorski, wydał na nieruchomość 9,55 mln dol., a kolejne 8,1 mln dol. przeznaczono na adaptację i rozbudowę budynku. NIK dodatkowo zarzucił resortowi Sikorskiego m.in. pominięcie obowiązującej procedury przy wyborze konsultanta, któremu zapłacono 39,2 tys. dol., oraz niepodjęcie decyzji o sposobie zagospodarowania nieruchomości zakupionej 40 lat wcześniej.

– Pan Sikorski wielokrotnie szczycił się swoim dobrym wychowaniem, kreował się na arystokratę. Tym czasem słowa, jakie słyszymy na tych nagraniach, nawet trudno komentować. To nie są standardy ani angielskie, ani polskie – mówi „Codzinnej" poseł Zbigniew Gryglas, wiceprzewodniczący Porozumienia. Sikorski bardzo obraźliwie wypowiada się o urzędniczce. – Jakaś p**da, wiesz, taka, zamiast ją dowartościować, przep*****lić jak trzeba, to dał jej jakieś biuro… – stwierdzał według Tvp.info na taśmie polityk PO.

Jednak według posła Gryglasa nie tylko język, jakiego używa jeden z byłych najbliższych współpracowników Donalda Tuska jest szokujący. – Mnie bulwersuje również ta niegospodarność publicznymi pieniędzmi. Panowie postanowili wyremontować willę ambasadora RP w USA, nie licząc się z kosztami. Potężne fundusze ze środków publicznych poszły, można się domyślać, że na spełnienie zachcianek konkretnych polityków z partii rządzącej – mówi nam poseł. – Członkowie PO czuli się właścicielami Polski, a nie urzędnikami powołanymi, aby służyć ojczyźnie – podkreśla Gryglas.

Paweł Tunia, (TVP.info)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

USTAWA O OCHRONIE ZWIERZĄT WKRÓTCE WRÓCI

SEJM \ **Pierwszoplanowym celem ustawy o ochronie zwierząt jest ukrócenie patologii, jaka istnieje w systemie opieki nad zwierzętami – powiedział PAP poseł Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Czabański, który dodał, że w najbliższym czasie komisje sejmowe wrócą do pracy nad projektem.**

CYFRYZACJA \ System e-zwolnień jest odbiurokratyzowaniem obowiązków lekarzy

Mniej biurokracji podczas wizyty u lekarza

E-zwolnienia mają być ułatwieniem dla lekarza, pacjenta, ZUS oraz pracodawcy. Nie ma obaw, że w razie awarii pacjent pozostanie bez zwolnienia – powiedziała wczoraj minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska. Przypomnijmy, że 1 grudnia papierowe zwolnienia odeszły do lamusa, a wszelkie formalności związane z usprawiedliwieniem naszej nieobecności w pracy z powodu choroby załatwiamy elektronicznie.

Jan Przemyłski

Na wczorajszej konferencji prasowej zorganizowanej m. in. przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych poinformowano, że od 1 grudnia wystawiono już ok. 100 tys. elektronicznych zwolnień.

– To jest zmiana systemowa, która ma stanowić ułatwienie dla lekarza, dla pacjenta, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz pracodawców – mówiła dziennikarzom minister Rafalska.

Szefowa resortu pracy, rodziny i polityki społecznej poinformowała, że w sytuacji awaryjnej, np. problemów z systemem, pacjent nie zostanie bez zwolnienia lekarskiego. – Nie ma takiego zagrożenia (...). Lekarz może w trybie awaryjnym mieć wydrukowane wzory elektroniczne zwolnienia lekarskiego, może ich mieć 150. Wypełnia taki druk i jego obowiązkiem jest w ciągu trzech dni zelektronizować to zwolnienie. Ten obowiązek nie ciąży już na pacjencie – zaznaczyła Rafalska.

Nowy system jest odbiurokratyzowaniem obowiązków lekarzy. – Wprowadzając PESEL, lekarz ma wszystkie dane pacjenta. A pracownik nie ma dokuczliwego czasami obowiązku dostarczenia zwolnienia do zakładu pracy albo obowiązku posiadania dokładnych danych o NIP swojego pracodawcy – wyjaśniła szefowa MRPiPS. Zaznaczyła również, że zadaniem rządu było doprowadzenie do takiej sytuacji, żeby wszelkie obawy co do zprawidłowości zwolnienia, jeżeli powstaną, nie dotyczyły pacjenta.

Minister rodziny zwróciła uwagę, że postulat dotyczący wsparcia finansowego lekarzy znalazł zrozumienie ze strony MRPiPS oraz Ministerstwa Zdrowia. – Ponad 50 mln zł jest do wykorzystania przez tych, którzy chcą dofinansować zakup sprzętu, szkolenia bądź oprogramowania – przekazała Rafalska. Przypomniała również, że wprowadzenie e-zwolnień pierwotnie było zaplanowane na 1 lipca. Następnie termin został przedłużony do 1 grudnia.

(PAP)

Minister Elżbieta Rafalska powiedziała, że od 1 grudnia wystawiono już ok. 100 tys. elektronicznych zwolnień
fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Moralna degeneracja Schetyny

„GAZETA POLSKA" \ Długa droga Grzegorza Schetyny do obecnej pozycji w polityce zaczęła się w momencie, gdy zrezygnował z działalności w Solidarności Walczącej. Zaczynał ją jako asystent wojewody wrocławskiego Janisława Muszyńskiego. – Nie wiem, jak można się tak moralnie zdegradować. 30 lat temu byłem przekonany, że przyjmuję do pracy uczciwego człowieka, dziś widzę polityka chroniącego interesy oligarchii, człowieka niezdolnego do sprawowania jakiejkolwiek funkcji publicznej – mówi Dorocie Kani w najnowszej „Gazecie Polskiej" Janisław Muszyński.

„Mistrz zakulisowych intryg. Gracz, który nie zna skrupułów. Choć jest mało medialny, a większość Polaków nie zna nawet jego nazwiska, w Platformie Obywatelskiej znaczy więcej od Jana Rokity, a na polskiej scenie politycznej niepostrzeżenie stał się jedną z najbardziej wpływowych postaci" – tak o Schetynie pisał w 2005 r. Piotr Lisiewicz w „Gazecie Polskiej" w artykule pt. „Richelieu z Platformy". Trzynaście lat później Schetyna jest pierwszoplanową postacią PO, a Jan Rokita powoli odchodzi w zapomnienie. (…)

Kluczową rolę w karierze Grzegorza Schetyny odegrało kilka osób, w tym Eugeniusz Dedeszko-Wierciński. „Człowiek od czarnej roboty, któremu zawdzięczamy wszystko" – tak o nim w swojej książę napisał Roman Kowalczyk, jeden z najważniejszych działaczy NZS na Uniwersytecie Wrocławskim, obecnie dolnośląski kurator oświaty. (…)

– Moim zdaniem Grzegorz przeszedł ewolucję. Pamiętam rozmowę z nim po wyborach czerwcowych, gdy staliśmy razem w kolejce do dziekanatu. W tym czasie Jaruzelski został prezydentem i byliśmy tym zdruzgotani. Grzesiek powiedział wtedy: „To się skończy jak ostatni rozdział »Folwarku zwierzęcego« Orwella. Jestem pełen uznania dla niego" – przewidział to, co się stało, nie przewidział tylko swojej roli w tych wydarzeniach – mówi Artur Adamski.

Krytycznie ocenia Schetynę jego były szef, czyli Janisław Muszyński. – Dziś ci ludzie się zupełnie zmienili. Oni nie rozumieją, co to jest dobro wspólne. Nie wiem, jak można się tak moralnie zdegradować. Dlatego napisałem list otwarty do Grzegorza Schetyny, gdy powiedział te skandaliczne słowa o strząsaniu szarańczy. Trzydzieści lat temu byłem przekonany, że przyjmuję do pracy uczciwego człowieka, dziś widzę polityka chroniącego interesy oligarchii, człowieka niezdolnego do sprawowania jakiejkolwiek funkcji publicznej – mówi Janisław Muszyński.

NIE PRZEGAP !

Więcej czytaj w środowym numerze tygodnika „Gazeta Polska" (5 grudnia 2018 r.)

Nie będzie żadnej rekonstrukcji rządu

POLITYKA \ Wczoraj Adam Bielan, wicemarszałek Senatu, odpowiadając na pojawiające się informacje o rzekomych zmianach w rządzie Mateusza Morawieckiego, powiedział, że „do wyborów do Parlamentu Europejskiego nie jest planowana głębsza rekonstrukcja rządu".

W Radiowej Jedynce wicemarszałek Senatu został zapytany o rekonstrukcję rządu Mateusza Morawieckiego. – Jak sądzę, nie jest planowana żadna rekonstrukcja – odpowiedział. – Oczywiście zawsze ktoś z ministrów może zawieść zaufanie premiera albo odejść z przyczyn osobistych – zastrzegł Adam Bielan.

Zaznaczył jednocześnie, że wybory do Parlamentu Europejskiego zapewne wymuszą zmiany w rządzie, bo – jak wyjaśnił – kilka osób wystartuje w tych wyborach. – Siłą rzeczy na ich miejsce trzeba będzie powołać nowych ministrów – wskazał Bielan.

O rzekomej rekonstrukcji rządu Morawieckiego mówił również szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk. W poniedziałkowej „Rzeczpospolitej" przyznał, że nie jest planowana rekonstrukcja rządu. Według niego nie ma też w planach rekonstrukcji w przyszłym roku. Dworczyk został również zapytany, czy niektórzy z ministrów, wśród których wymieniono wicepremier Beatę Szydło, minister edukacji narodowej Annę Zalewską, szefa MI Andrzeja Adamczyka, minister Beatę Kempą i wiceszefa MS Patryka Jakiego, nie będą kandydować do PE. – Decyzje w kierownictwie partii na temat składu list wyborczych na przyszłoroczne wybory do Parlamentu Europejskiego jeszcze nie zapadły – odpowiedział.

(sm/Polskie Radio Jedynka)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

fot. Wikipedia/d

KOLEJNA DECYZJA KOMISJI REPRYWATYZACYJNEJ

WARSZAWA \ Komisja weryfikacyjna uchyliła decyzje byłego prezydenta m.st. Warszawy ws. nieruchomości położonej przy ul. Mazowieckiej 12 w Warszawie.

fot. Wikipedia/d

MOŹDZIERZE RAK 5 ROZDANE

OBRONNOŚĆ \ Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak wziął udział w uroczystości przekazania moździerzy samobieżnych RAK 5 Batalionowi Strzelców Podhalańskich w Przemyślu.

SONDAŻ \ Polacy za ujawnianiem majątków sędziów Sądu Najwyższego

Sędziowie to nie nadzwyczajna kasta

Z opublikowanego przez dziennik „Super Express" sondażu przeprowadzonego przez Instytutu Badań Polister wynika, że zdecydowana większość Polaków chce jawności oświadczeń majątkowych sędziów Sądu Najwyższego. – Nie ma powodu, aby sędziowie byli nadzwyczajną kastą i aby nie pokazywali własnych majątków – mówi „Codziennej" poseł Adam Andruszkiewicz z koła poselskiego Wolni i Solidarni.

Paweł Tunia

W sondażu przeprowadzonym dla dziennika „Super Express" na pytanie, czy oświadczenia majątkowe sędziów Sądu Najwyższego powinny być jawne, aż 77 proc. respondentów odpowiedziało, że tak. 8 proc. badanych miało zdanie odmienne, natomiast 15 proc. wybrało odpowiedź „nie wiem". – Wydaje mi się, że zawód sędziego to profesja, która jest narażona na korupcję. Decydują o bardzo ważnych sprawach, zwłaszcza w Sądzie Najwyższym. Myślę, że jest to taka sfera aktywności społecznej, gdzie każdy obywatel powinien wiedzieć, czy dany sędzia jest uczciwy i czy nie ma nic do ukrycia – podkreśla w komentarzu dla „Codziennej" poseł Adam Andruszkiewicz z koła poselskiego Wolni i Solidarni. Z kolei poseł Prawa i Sprawiedliwości, mecenas Arkadiusz Mularczyk dodaje, że sondaż ten jest wyrazem przekonania większości obywateli, którzy uważają, że ludzie sprawujący funkcje publiczne w różnych obszarach życia, w tym w sądownictwie, powinni ujawniać swój stan majątkowy.

W „SE" pokazano, że zgodnie z przepisami sędziowie zobowiązani są do złożenia oświadczenia majątkowego, jednak mogą poprosić o zastrzeżenie swojego stanu posiadania. Podkreślono, że „obecnie korzysta z tego przywileju dwudziestu ze stu jeden sędziów orzekających w SN". Zdaniem posła Andruszkiewicza to, że sędziowie Sądu Najwyższego mogą nie ujawniać całego majątku, jest niepokojące. – Mnie to generalnie bardzo niepokoi. Wiemy, że w Polsce było sporo dziwnych wyroków, z więzienia wychodzili niespodziewanie członkowie różnych gangów, mordercy byli uniewinniani, to budziło podejrzenie, że być może miała tu miejsce korupcja. Dlatego nie powinno być żadnych możliwości zastrzeżenia, każdy sędzia powinien mieć bezwzględny obowiązek ujawniania majątku – mówi poseł Wolnych i Solidarnych. Również według mec. Mularczyka takiego zastrzeżenia dla sędziów nie powinno być. – Nie ma uzasadnienia, dla którego akurat sędziowie mogą utajnić swój majątek, a posłowie, radni, wójtowie, prezydenci miast czy inni urzędnicy państwowi mają upublicznione oświadczenia majątkowe. Wygląda to na nierówne traktowanie obywateli pełniących funkcje publiczne. Ten przepis powinien być zmieniony – zaznacza poseł PiS.

Badanie przeprowadzono w dniach 29–30 listopada na próbie 1098 dorosłych Polaków.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Sławomir Neumann na ławie oskarżonych

AFERA \ Sławomir Neumann, były wiceminister zdrowia w rządzie Donalda Tuska, usłyszał wczoraj zarzut przekroczenia uprawnień. Prokuratura Krajowa poinformowała wcześniej, że efektem działań polityka PO w resorcie zdrowia było osiągnięcie korzyści w wysokości 13,5 mln zł przez klinikę medyczną z Warszawy, która bezprawnie pobierała od pacjentów opłaty za zabiegi w rzeczywistości finansowane przez NFZ. Neumann nie przyznał się do winy.

Prokuratura Krajowa (PK) poinformowała, że Sławomir Neumann, pełniąc funkcję wiceszefa resortu zdrowia, miał się przyczynić do osiągnięcia korzyści majątkowych przez warszawską klinikę, która oszukiwała swoich pacjentów, pobierając od nich opłaty za zabiegi finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ). Lecznica miała wyłudzić w sumie blisko 13,5 mln zł.

Z ustaleń śledczych wynika, że gdy we wrześniu 2013 r. NFZ zerwał umowę z nieuczciwą kliniką, Neumann „podejmował w jej interesie liczne bezprawne działania". „Interweniował u prezes NFZ i dyrektora Mazowieckiego Oddziału Funduszu Adama T. Zlecił też podległym sobie pracownikom wadliwą interpretację przepisów, która miała być uzasadnieniem dla kontynuowania współpracy z lecznicą" – podkreślono w komunikacie PK. Z kolei prezes NFZ, która odmawiała podpisania nowego kontraktu z warszawską lecznicą, została w grudniu 2013 r. odwołana ze stanowiska. „Naciskom wiceministra Neumanna uległ Adam T., który jako dyrektor Mazowieckiego Oddziału NFZ, wbrew przepisom zawarł 31 grudnia 2013 roku z warszawską kliniką aneks do umowy" – informowała PK. Adam T. już wcześniej usłyszał zarzuty w tym śledztwie.

Wczoraj natomiast w stan oskarżenia został postawiony również Sławomir Neumann, który nie przyznał się do winy, a także odmówił składania wyjaśnień. – Zarzuty dotyczą przekroczenia uprawnień, gdy był on sekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia – przekazał wczoraj rzecznik Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze prok. Tomasz Czułowski. Śledczy zastosowali również wobec polityka poręczenie majątkowe w wysokości 50 tys. zł.

Z kolei sam zainteresowany, Sławomir Neumann, powiedział po wyjściu z przesłuchania, że tę sprawę już kiedyś badała niezależna prokuratura. – Została umorzona z braku jakichkolwiek dowodów na przekroczenie prawa. Zmienił się prokurator generalny, został nim Zbigniew Ziobro i zapowiadał niedawno, że doprowadzi do tego, że usłyszę zarzuty – mówił polityk PO. – Oczekuję szybkiego skierowania aktu oskarżenia do sądu, żebym w sądzie mógł się obronić, bo sprawa jest absolutnie prosta i naciągana w tym przypadku przez prokuraturę – dodał Neumann.

Jan Przemyłski, (PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. Danas.rs/d

O AUTORZE WYWIADU

BELGRAD \ Aleksandar Roknić jest dziennikarzem serbskiego prywatnego liberalnego i prozachodniego dziennika „Danas". Dziennikarz specjalizuje się w opisywaniu spraw dotyczących wymiaru sprawiedliwości, w tym prac trybunału haskiego (MTKJ), zjawisk socjologicznych i polityki.

WYWIAD \ Z THEODOREM MERONEM, prezesem Mechanizmu ds. Międzynarodowych Trybunałów Karnych ONZ, rozmawia ALEKSANDAR ROKNIĆ

Odpowiedzialność za pokój ciąży teraz na zwaśnionych stronach

Już samo stawianie pytań [o możliwość wybuchu kolejnej wojny na Bałkanach] to dowód, że należy podwoić wysiłki, by skonfliktowane strony zrozumiały, jak wielka odpowiedzialność na nich ciąży, by wyciągnęły wnioski z przeszłości i by dążyły do osiągnięcia porozumienia.

Czy trybunał w Hadze przyniósł Bałkanom sprawiedliwość?

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) miał ograniczony mandat. Powstał, by sądzić osoby, które są najbardziej odpowiedzialne za zbrodnie popełnione w czasie konfliktów w byłej Jugosławii w latach 90. XX w. Nie było przewidziane i nie oczekiwano od niego, by sądził wszystkich, którzy popełnili zbrodnie w czasie wojen na Bałkanach. Sprawy te powinny zostać załatwione na poziomie lokalnym, państwowym. Dotyczy to zarówno starań skierowanych na pogodzenie się bałkańskich narodów, jak i wsparcia dla ofiar i ich rodzin. W tym wymiarze to właśnie obecni bałkańscy polityczni liderzy, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i społeczeństwa obywatelskiego powinni zapewnić możliwość osiągnięcia postępu.

Była rzeczniczka trybunału Florence Hartmann oskarżyła trybunał o pomoc Serbii w uniknięciu odpowiedzialności za ludobójstwo w bośniackiej Srebrenicy. Powiedziała, że sąd zgodził się nie umieszczać stenogramów ze spotkania Wysokiej Rady Obrony Federalnej Republiki Jugosławii (WRO FRJ), który składał się z prezydentów FRJ, Serbii i Czarnogóry w materiałach dowodowych. WRO decydował o kierunku polityki obronnej ówczesnej FRJ. Czy te dokumenty coś zmieniłyby w tym przypadku?

Jako międzynarodowy sędzia mam obowiązek podejmować decyzje o indywidualnej odpowiedzialności karnej na podstawie dowodów i praktyk sądu międzynarodowego i międzynarodowego prawa. Podczas decydowania o werdykcie i wyroku sędziowie kierują się zeznaniami stron w sprawie, dowodami i prawem, a nie politycznymi czy jakimiś innymi czynnikami. Dlatego podkreślam, że i trybunał, i mechanizm, będący jego następcą, są niezawisłymi instytucjami, które nie ulegają politycznym wpływom.

Nie komentując konkretnego przypadku, o który mnie Pan pytał, podkreślę, że istnieją procedury włączania w materiał dowodowy dokumentów, jak również informacji poufnych. Jednocześnie sąd może zdecydować, by nie akceptować pewnych dokumentów z różnych proceduralnych powodów. Te powody opierają się na miarodajnych zasadach i nie są zaliczane do nich umowy z państwami.

Theodor Meron, prezes Mechanizmu ds. Międzynarodowych Trybunałów Karnych ONZ | fot. Wikipedia/d

Często w bałkańskich mediach obserwujemy materiały, których autorzy przekonują, że jakieś mocarstwa czy wpływowe środowiska zadecydowały o wyroku lub że wpłynęły na trybunał, by uwolnił kogoś od oskarżeń. Czy twierdzenia te mają pokrycie w rzeczywistości?

Absolutnie nie. Jak już wcześniej powiedziałem, zarówno trybunał, jak i mechanizm są niezawisłymi sądami, które stworzyła wspólnota międzynarodowa i w których pracują międzynarodowi sędziowie. Na nas ciąży obowiązek podejmowania decyzji o indywidualnej odpowiedzialności karnej na podstawie dowodów, które przedstawiają strony podczas procesu, a także praktyki międzynarodowego sądu i międzynarodowego prawa. Tym się kierujemy, a nie politycznymi czy innymi wpływami.

Opinia społeczna w Chorwacji i Serbii oskarża was o pomoc w uniknięciu kar chorwackiemu generałowi Ante Gotovinie i serbskiemu generałowi Momčilo Perišiciowi. Obaj zostali uznani przez MTKJ za niewinnych. Czy im pomogliście?

Praca sędziego, a więc i moja, polega na ocenie odpowiedzialności karnej na podstawach, o których wcześniej mówiłem. Żałuję, że pojedyncze decyzje czy wyroki mogły wywołać ból czy rozczarowanie. Ale moim zadaniem jest kierowanie się wyłącznie prawem i dowodami.

Jak w takim razie skomentuje Pan oskarżenia kierowane przez część sędziów trybunału, m.in. sędziego Wolfganga Schomburga, że naciskał Pan na nich w pewnych przypadkach?

Oczywiście, że nie miało to miejsca. Powiedziałbym, że to, że sędziowie dyskutują i wymieniają się różnymi punktami widzenia, jest integralną częścią naszej pracy. W każdej ze spraw sędziowie wyrażają swoje poglądy i próbują dojść do wspólnych wniosków. To jest nieodłączne w procesie. Kiedy nie mogą osiągnąć wspólnych wniosków, przedstawiają wnioski osobne czy sprzeczne.

Czy uważa Pan, że w przyszłości może wybuchnąć nowy konflikt na Bałkanach?

Nie mogę przewidzieć przyszłości i nie czuję się osobą kompetentną, by wypowiadać się w tym temacie. Jednak już samo stawianie takich pytań to dowód, że należy podwoić wysiłki, by skonfliktowane strony zrozumiały, jak wielka odpowiedzialność na nich ciąży, by wyciągnęły wnioski z przeszłości i by dążyły do osiągnięcia porozumienia.

(tłum. AK)

Prof. Theodor Meron – ur. 28 kwietnia 1930 r. w Kaliszu amerykański prawnik, sędzia i profesor prawa międzynarodowego, przewodniczący Mechanizmu Narodów Zjednoczonych dla Międzynarodowych Trybunałów Karnych (MICT), który w 2010 r. zastąpił Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii (MTKJ) i Międzynarodowy Trybunał Karny dla Rwandy (MTKR). W latach 2003–2005 prof. Meron pełnił funkcję prezesa ICTY. 13 października 2010 r. otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego. W maju 2017 r. otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej za wybitne osiągnięcia w rozwijaniu międzynarodowego prawa humanitarnego i karnego.

MTKJ został ustanowiony w 1993 r. do sądzenia zbrodni wojennych popełnionych na terenie Jugosławii w latach 90. XX w. Jednocześnie jednak w państwach bałkańskich (przede wszystkim w Bośni i Hercegowinie) wciąż toczą się śledztwa ws. ok. 20 kobiet oskarżanych o zbrodnie wojenne z czasów wojny na Bałkanach.

Jak pisała „Codzienna", ostatni wyrok, po 24 latach pracy, MTKJ ogłosił 29 listopada 2017 r. Wówczas skandalem zakończył się proces apelacyjny sześciu bośniackich Chorwatów. Jeden z oskarżonych, emerytowany generał chorwackiej armii Slobodan Praljak, w trakcie odczytywania wyroku popełnił samobójstwo, zażywając truciznę. Proces sześciu Chorwatów był jednym z najdłuższych procesów przed ONZ-etowskim trybunałem i wywołał wielkie kontrowersje. Chorwackie władze przekonywały, że skazani wysocy rangą funkcjonariusze samozwańczego państwa Chorwatów bośniackich – proklamowanej w 1993 r. tzw. Chorwackiej Republiki Herceg-Bośni – to bohaterowie. Przez całą swoją działalność MTKJ był też ostro krytykowany przez rząd Serbii, który uważał, że jest on upolityczniony, a jego celem jest upokorzenie serbskiego narodu. W listopadzie br. holenderscy prokuratorzy poinformowali, że zamknęli śledztwo ws. Praljaka, gdyż nie ustalili, jak on przemycił truciznę na salę ONZ-etowskiego trybunału.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

fot. Dylan Martinez/Reuters

GRYBAUSKAITĖ Z WIZYTĄ W POLSCE

WILNO \ Prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė zapowiedziała, że na początku 2019 r., czyli niedługo przed końcem swojej kadencji, uda się do Polski z oficjalną wizytą. Ostatnio była tu w 2013 r.

fot. USA TODAY USPW/Reuters

POŻEGNANIE Z B. PREZYDENTEM

USA \ Stany Zjednoczone żegnają się ze zmarłym w piątek b. prezydentem George'em H.W. Bushem. Trumna z jego ciałem zostanie wystawiona na widok publiczny w rotundzie pod kopułą Kapitolu.

WIELKA BRYTANIA \ Czwarta generacja narzędzi szpiegowskiej

MI6 przygotowane na zagrożenie rosyjskie

Podczas wczorajszej przemowy szef służby wywiadu zagranicznego MI6 ostrzegł Rosję przed ingerencją w styl życia Brytyjczyków. Alex Younger wezwał również do utrzymania ścisłej współpracy z krajami europejskimi po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE, która owocowała w powstrzymaniu wielu zamachów terrorystycznych.

Paweł Kryszczak

Przemowa szefa służby wywiadu zagranicznego (Secret Intelligence Service – MI6) Alexa Youngera miała miejsce na najstarszym szkockim Uniwersytecie St. Andrews.

Szef MI6 Rosję określił mianem kraju będącego w nieustannej konfrontacji z Wielką Brytanią. Alex Younger podkreślił przy tym, żeby Rosjanie nie lekceważyli determinacji i zdolności służb brytyjskich. – MI6 może zaszkodzić Rosji na wiele sposobów – mówi „Codziennej" dr Rafał Brzeski, ekspert ds. służb. Brytyjczycy są świetni w informacyjnej dywersji, na którą składają się wszelkie działania paraliżujące – od energetyki po systemy komputerowe. Wśród tego sabotażu informacyjnego również należy wspomnieć o podrzucaniu fałszywych informacji technologicznych albo fałszowaniu statystyk metodą ingerencji hackerskiej, co doprowadzi do podejmowania złych decyzji przez przeciwnika – zauważa rozmówca. MI6 jest również skuteczny w wyszukiwaniu pieniędzy na światowych rynkach finansowych. Dzięki tej wiedzy mogą zaszkodzić rosyjskim oligarchom, którzy na Zachodzie próbują zataić lub uprać pieniądze.

Podczas przemowy poruszono kwestię czwartej epoki rewolucji przemysłowej, która wymaga stosowania narzędzi szpiegowskich czwartej generacji. – Należy łączyć tradycyjne ludzkie umiejętności z innowacjami technologicznymi, w tym w systemach komunikowania się – zauważył Younger. Wśród nowych kierunków działalności służb należy wymienić dywersję informacyjną, czyli podrzucanie fałszywych informacji oraz budowanie fałszywych narracji przy wykorzystaniu mediów społecznościowych. – W tym drugim wypadku chodzi o tworzenie chaosu metodą wywoływania emocji – wyjaśnia dr Brzeski.

Siedziba Secret Intelligence Service (MI6) mieści się przy Albert Embankment 85 w Londynie | fot. Toby Melville/Reuters

Podczas swojej przemowy Younger zachęcił młodych ludzi do wstępowania w szeregi MI6. Służby brytyjskie jeszcze kilka lat temu przeżywały kryzys związany z rekrutacją nowych członków, co było skutkiem osłabienia wizerunku tych służb wśród młodych ludzi. Zmienia się to powoli pod wpływem MI6. Obecnie służba wywiadu zagranicznego rekrutuje przede wszystkim informatyków potrzebnych do kryptowywiadu i kryptologii oraz osoby do nowej jednostki służącej do wojny informacyjnej.

Szef MI6, znany również jako „C", wskazał na potrzebę wzmocnienia więzów bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii z europejskimi sojusznikami w trudnym okresie brexitu. Wskazał na przykład częstej współpracy między służbami brytyjskimi a europejskimi, które doprowadziły do powstrzymania dziesiątków terrorystycznych ataków, które chciało przeprowadzić tzw. Państwo Islamskie (IS).

Dania wysyła niechcianych imigrantów na bezludną wyspę

KOPENHAGA \ Centroprawicowy rząd w Danii zdecydował o tym, że przestępcy imigranci, w sprawie których orzeczono deportację, będą przetrzymywani na niewielkiej bezludnej wyspie na Morzu Bałtyckim. Ośrodek ma rozpocząć swoją działalność w 2021 r.

Minister finansów Danii Kristian Jensen poinformował, że przestępcy będą przetrzymywani na siedmiohektarowej wyspie Lindholm leżącej w gminie Vordingborg na wschodzie Danii. Do tej pory funkcjonował tam instytut weterynaryjny, gdzie przeprowadzano badania nad infekcjami wirusowymi u bydła i świń. Umieszczenie na wyspie przestępców, którzy mają być w przyszłości deportowani, jest realizacją umowy pomiędzy mniejszościowym rządem premiera Larsa Løkke Rasmussena a antyimigrancką Duńską Partią Ludową (DF). W zamian za poparcie budżetu na rok 2019 konserwatywno-liberalna partia zgodziła się na zaostrzenie polityki migracyjnej. Wśród ustaleń znalazły się ograniczenia dotyczące łączenia rodzin. – Informujemy ludzi [przybyszy] od pierwszego dnia, że nie mogą pozostać w Danii przez resztę życia. Osoby te dostają tylko tymczasowe zakwaterowanie, dopóki nie będą mogli wrócić do domu – powiedział Peter Skaarup, szef grupy Duńskiej Partii Ludowej.

– Zagraniczni przestępcy, którzy nie otrzymali azylu, nie mają prawa przebywać w Danii. Dopóki nie uda nam się ich pozbyć, przeniesiemy ich na wyspę Lindholm, gdzie mają nocować w specjalnie przygotowanym centrum deportacji – oznajmił rzecznik prasowy DF. Na wyspie osadzeni będą imigranci, którzy nie mają pozwolenia na pozostanie w Danii, ale nie można ich deportować z powodów prawnych. Chodzi zarówno o osoby nieposiadające żadnego obywatelstwa – te, których tożsamość nie może być zidentyfikowana, jak i te, których kraj pochodzenia nie ma podpisanej umowy z Danią o readmisji.

Mimo że ludzie ci nie będą więzieni, to jednak ograniczona zostanie im możliwość swobodnego przemieszczania się po Danii. Osoby umieszczone w centrum deportacji będą mogły w określonych godzinach korzystać z promu, jednak na noc muszą powrócić na wyspę. Pieczę nad ośrodkiem sprawować będzie duńska służba więzienna i kuratorska (Direktoratet for Kriminalforsorgen), a nad porządkiem czuwać będzie duńska policja. Centrum deportacji ma rozpocząć swoją działalność już w 2021 r.

W Danii funkcjonują już dwa centra detencji dla przestępców pochodzących z zagranicy oraz osób, które bez powodzenia starały się o azyl. Obiekty te zlokalizowane są w miejscowości Kærshovedgård oraz Sjælsmark.

Paweł Kryszczak

Poważne oskarżenia pod adresem Netanjahu

IZRAEL \ Policja zaleca postawienie w stan oskarżenia premiera Benjamina Netanjahu i jego żonę Sarę. Szef izraelskiego rządu jest oskarżony o korupcję. Opozycja wzywa go do ustąpienia z urzędu.

Benjamin Netanjahu ma problemy w związku z tzw. sprawą 4000, czyli aferą dotyczącą firmy telekomunikacyjnej Bezeq Telecom Israel. Premierowi zarzuca się faworyzowanie tej firmy, za co należący do Bezeq portal internetowy Walla miał publikować korzystne dla niego materiały. Szef izraelskiego rządu oskarżany jest o ułatwianie właścicielom koncernu uzyskiwanie wymaganych zezwoleń, a także forsowanie przepisów, dzięki którym firma ta miała czerpać wielomilionowe zyski. W oświadczeniu policji zarzucono mu „łapówkarstwo, oszustwo i nadużycie zaufania". Takie same zarzuty policja formuje wobec głównego akcjonariusza firmy Bezeq Szaula Elowica. Został on w lutym br. aresztowany wraz z siedmioma innymi osobami, z czego dwóch to bliscy współpracownicy premiera.

Zalecenia w sprawie dot. premiera wydał w ostatnim dniu swojego urzędowania szef policji Roni Alsheich. Teraz prokurator generalny ma zdecydować, czy postawi zarzuty Netanjahu. W swoim oświadczeniu premier odrzucił oskarżenia. Określił je mianem „polowania na czarownice".

W przeszłości policja wydała podobne rekomendacje w przypadku dwóch innych spraw dotyczących Netanjahu. Do tej pory nie postawiono mu zarzutów. Pierwsza dotyczy przyjmowania luksusowych prezentów od swoich zwolenników, a druga nacisków na wydawcę jednej z największych lokalnych gazet, by ta przedstawiała go w korzystnym świetle, za co oferował osłabienie jej konkurenta.

Aleksander Kłos

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

PARP Grupa PFR
PROGRAM PARP WZÓR NA KONKURENCJĘ
WSPARCIE \ Program jest finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschodnia. Pozwala on poprawić konkurencyjność małych i średnich przedsiębiorstwa poprzez zastosowanie wzornictwa – stąd jego nazwa.

INWESTYCJE \ Program Operacyjny Polska Wschodnia szansą na rozwój firm

Sięgnij po środki unijne, a damy Ci wzór na konkurencję

Firmy z Polski Wschodniej mają kolejną szansę na rozwój – pozwalają na to środki finansowe z działania „Wzór na konkurencję" dostępne w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschodnia. Termin składania wniosków w tegorocznym konkursie na audyt i strategię wzorniczą upływa 19 grudnia br. Kolejny nabór wystartuje w połowie 2019 r.

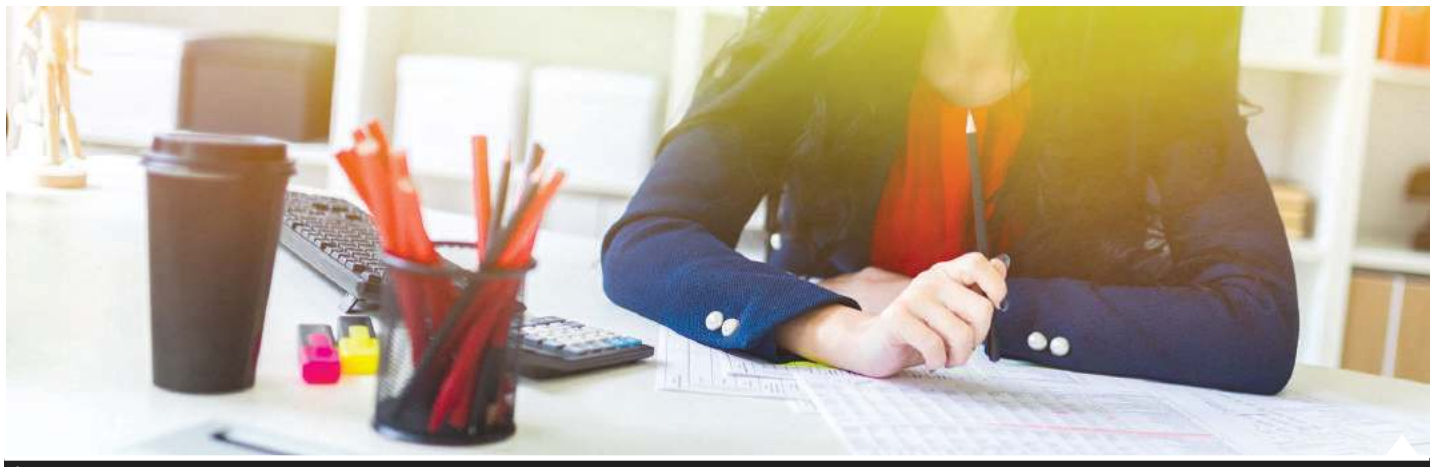

fot. Fotolia

Mariusz Andrzej Urbanke

Program Operacyjny Polska Wschodnia 2014–2020 (POPW) pozwala na finansowanie projektów przyczyniających się do gospodarczego i społecznego rozwoju 5 województw: lubelskiego, podlaskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego. Jego celem jest zwiększenie konkurencyjności makroregionu, dlatego wspiera inwestycje infrastrukturalne oraz takie przedsięwzięcia biznesowe, jak powstawanie i rozwój start-upów, międzynarodową działalność małych i średnich przedsiębiorstw, tworzenie innowacyjnych produktów i usług oraz umiejętne wykorzystania wzornictwa w firmie.

Nowoczesne wzornictwo kluczem do sukcesu

Wiadomo, że każde przedsiębiorstwo stara się przebić na rynku ze swoją ofertą i pokonać konkurencję, by być najlepszym w swojej branży i zyskać liczne grono wiernych klientów. Czasem jednak brak nam wiedzy i możliwości, które pozwoliłyby wykorzystać wszystkie drogi prowadzące do sukcesu. Kluczem może być tu wsparcie dostępne w ramach programu Polska Wschodnia, oferujące fachową i profesjonalną pomoc w zarządzaniu procesami wzorniczymi. Umożliwia to przedsiębiorcom wykorzystanie wzornictwa w swojej branży i daje wymierne efekty w postaci wprowadzenia na rynki krajowe i zagraniczne nowych konkurencyjnych produktów – zgodnych z oczekiwaniami klientów i najnowszymi trendami rynkowymi. Pomaga w tym program finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschodnia. Pozwala on poprawić konkurencyjność małych i średnich przedsiębiorstwa poprzez korzystanie z usług profesjonalnych firm wzorniczych – stąd jego nazwa „Wzór na konkurencję".

Trwa I etap konkursu

Działanie jest kierowane do firm ze wspomnianych wcześniej województw, bo w tym rejonie zostały zdiagnozowane potrzeby przedsiębiorców właśnie w takim obszarze. Z analiz ekspertów Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wynika, że warto postawić na wzornictwo jako element procesu projektowania innowacyjnych produktów. W ramach tego działania firmy mogą otrzymać wsparcie na tzw. audyt wzorniczy, a jego efektem ma być długofalowy plan wprowadzania wzornictwa w firmie – to pierwszy etap projektu. W drugim etapie firmy mają możliwość otrzymania środków na wdrożenie założeń ze strategii. W pierwszym etapie kwota dofinansowania może wynieść do 100 tys. zł. W ramach konkursu z 2017 r. złożono 230 wniosków o dofinansowanie na łączną kwotę 15 201 139 zł. Do dofinansowania rekomendowano 131 projektów na kwotę 8 729 104 zł. Tegoroczny nabór do I etapu konkursu kończy się 19 grudnia 2018 r. (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00).

Finansowanie w ramach II etapu to już znacznie wyższa kwota – do 3 mln zł dla jednej firmy na jeden projekt. W tym przypadku konkurs dla firm jest realizowany w terminie od 30 maja 2018 r. do 31 maja 2019 r. w ramach 12 miesięcznych rund. W rundach I–III złożono łącznie 15 wniosków na łączną kwotę dofinansowania 22 007 356,44 zł, rekomendowano 8 wniosków na kwotę dofinansowania 11 648 170 zł. Obecnie trwa ocena wniosków o dofinansowanie w ramach IV rundy, w której złożono 5 wniosków na łączną kwotę dofinansowania 8 238 420 zł.

Dla kogo dofinansowanie

Wsparcie w konkursie na wdrożenie strategii wzorniczej wyniesie maksymalnie do 70 proc. w przypadku wydatków inwestycyjnych oraz do 50 proc. na usługi doradcze, co oznacza, że wkład wnioskodawcy to co najmniej 30 proc. kosztów inwestycji i połowę kosztów usług doradczych projektu.

O środki mogą się starać te firmy, które zamknęły jeden rok obrotowy i mają przychody na poziomie co najmniej 600 tys. zł, a w ostatnim roku obrotowym trwającym przynajmniej 12 miesięcy zatrudniali co najmniej 5 pracowników (szczegółowe wymagania podajemy w ramce).

Właściciele firm przygotowując wnioski powinni brać pod uwagę główny cel konkursów w działaniu 1.4 „Wzór na konkurencję" Programu Operacyjnego Polska Wschodnia – a jest nim wybór projektów do dofinansowania, które w największym stopniu przyczynią się do osiągnięcia celów POPW oraz celów działania określonych w SZOOP. Do celów tych należy w szczególności wzmocnienie konkurencyjności przedsiębiorstw z sektora MŚP poprzez zwiększenie ich potencjału w zakresie umiejętnego zarządzania wzornictwem oraz wzrost wykorzystywania wzornictwa w działalności przedsiębiorstw, co znajdzie przełożenie na wdrożenie nowych produktów na rynek.

Artykuł przygotowany przez redakcję we współpracy z PARP

WAŻNE ZASADY

Konkurs w ramach działa „Wzór na konkurencję" podzielony jest na dwa etapy:
I Etap dotyczy sfinansowania przeprowadzenia audytu wzorniczego i stworzenia strategii wzorniczej. II Etap dotyczy sfinansowania działań rekomendowanych do wdrożenia w ramach strategii wzorniczej poprzez przeprowadzenie działań z wykorzystaniem procesów projektowania, których końcowym rezultatem będzie wprowadzenie na rynek innowacji.

II Etap działania 1.4 POPW to przeznaczenie dofinansowania na: pokrycie kosztów wynikających bezpośrednio z zatwierdzonej strategii wzorniczej opracowanej w ramach I Etapu działania, takich jak:

1. usługi doradcze świadczone przez doradców zewnętrznych związanych z wdrożeniem strategii wzorniczej opracowanej w ramach I Etapu;
2. koszty realizacji inwestycji początkowej obejmujące:
   - nabycie środków trwałych innych niż nieruchomości
   - nabycie wartości niematerialnych i prawnych w formie patentów, licencji, know-how oraz innych praw własności intelektualnej, spełniających określone warunki.
3. Koszty ustanowienia i utrzymania zabezpieczenia zaliczki wypłacanej na rzecz MŚP.

Tu dodatkowym warunkiem jest, by przedsiębiorcy prawidłowo wykorzystali pomoc finansową otrzymaną w ramach I Etapu konkursu, tzn. zrealizowali zakres rzeczowy i finansowy projektu oraz złożyli wniosek o płatność końcową wraz ze strategią wzorniczą, które zostały zatwierdzone.
Maksymalnie dofinansowanie w ramach Etapu II to:
- 3 mln zł w przypadku wdrażania innowacji produktowej;
- 1 mln zł w przypadku wdrażania innowacji innych niż produktowa.
Więcej na stronie **www.parp.gov.pl**

Fundusze Europejskie Polska Wschodnia
Rzeczpospolita Polska
PARP Grupa PFR
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

KNF | KOMISJA NADZORU FINANSOWEGO

KNF ŻĄDA ZAWIESZENIA OBROTU AKCJAMI SPÓŁKI FAST FINANCE

FINANSE \ **Komisja Nadzoru Finansowego skierowała do Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie żądanie zawieszenia od poniedziałku obrotu akcjami spółki Fast Finance, wyspecjalizowanej w windykacji wierzytelności detalicznych. Powodem jest nieprzekazanie przez spółkę do publicznej wiadomości raportu okresowego za trzeci kwartał 2018 r. w terminie określonym przepisami prawa – podała KNF.**

COP24 KATOWICE \ W stolicy Śląska rozpoczął się szczyt klimatyczny ONZ

Polska wzorem zrównoważonego rozwoju

Wczoraj w Katowicach rozpoczął się szczyt klimatyczny ONZ, na którym będą się toczyły debaty, jak powstrzymać ocieplenie klimatu na Ziemi. Decyzje w tym zakresie mają jak na razie głównie wpływ na gospodarkę, a nie na klimat.

Mariusz Andrzej Urbanke
z Katowic

fot. Cop24.gov.pl/d

Najlepszym tego przykładem jest Francja, która chce likwidacji wszystkich elektrowni węglowych i 14 reaktorów jądrowych. Francja nie ma na tę ekologiczno-energetyczną rewolucję pieniędzy – na koniec 2017 r. była zadłużona na ponad 2,2 bln euro, co daje ogromną kwotę 33 110 euro długu na mieszkańca. Władze postanowiły więc podnieść akcyzę na paliwa, żeby zdobyć środki na budowę wiatraków i innych źródeł energii odnawialnej.

To wywołało jednak bunt Francuzów, o czym mówi dziś cały świat. Władze próbują sprowadzić te protesty do burd nieodpowiedzialnych ekstremistów. Jednak przyłączają się do nich również grupy zorganizowane – francuski związek CGT ogłosił strajk przeciwko planom polityki energetycznej przedstawionym przez prezydenta Emmanuela Macrona, bo zdaniem związkowców doprowadzi to do zwolnienia ok. 10 tys. pracowników.

Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności, zwraca uwagę, że potęgi przemysłowe, takie jak USA, Indie, Rosja i Chiny, nie idą drogą Francji czy UE. Prezydent Donald Trump określił porozumienie paryskie dotyczące ochrony klimatu jako szkodliwe dla amerykańskiej gospodarki, bo jest zbyt kosztowne i tym samym zabójcze dla miejsc pracy, a w dodatku dyskryminuje amerykańskich pracowników, pracodawców i podatników. Jedna z pierwszych decyzji prezydenta Trumpa dotyczyła wycofania się z porozumienia paryskiego.

Polska z tego porozumienia się nie wycofa. Jednak eksperci Ministerstwa Energii na czele z ministrem Krzysztofem Tchórzewskim są przekonani, że sukces w tym zakresie można osiągnąć tylko przez solidarne działanie wszystkich krajów, a nie prostą dekarbonizację i przerzucanie kosztów zmian na kraje biedniejsze.

Podkreślają, że redukcja CO_2 jest w Polsce zdecydowanie większa niż zobowiązania wynikające z protokołu z Kioto. Polska ograniczyła emisję o 30 proc. zamiast o 6 proc. w warunkach szybkiego wzrostu gospodarczego. Osiągnęliśmy to dzięki polskim technologiom, polskiej innowacyjności, a średnia emisja na głowę mieszkańca jest niższa niż średnia europejska – w przeliczeniu mamy niższą emisję nawet niż w Niemczech, które uznawane są za lidera ekologii.

„Ministerstwo Energii stoi na stanowisku, że walka ze zmianami klimatu powinna mieć charakter globalnego i solidarnego wysiłku" – to najważniejsza z tez stanowiska Polski na COP24. Zdaniem ministra Tchórzewskiego polityka ta nie może powodować utraty konkurencyjności przemysłu ani też poszerzać sfery ubóstwa energetycznego.

W tym miejscu należy podkreślić, że UE odpowiada jedynie za ok. 11 proc. globalnych emisji CO_2 i udział ten stale maleje. Nawet gdyby zredukowała swoją emisję do zera, to bez globalnego porozumienia negatywne procesy nie zostaną zatrzymane.

90 dni rozejmu między USA i Chinami

WOJNA CELNA \ **Chiny i USA zgodziły się na wstrzymanie wprowadzania nowych ceł. Oba kraje w ciągu 90 dni będą prowadziły rozmowy handlowe w celu osiągnięcia porozumienia – poinformował Biały Dom po spotkaniu prezydenta USA Donalda Trumpa i prezydenta Chin Xi Jinpinga na szczycie G20 w Argentynie. – To dobra wiadomość i sukces Trumpa – komentuje „The Wall Street Journal".**

Prezydent Donald Trump zgodził się nie podnosić ceł z 10 do 25 proc. na towary chińskie o wartości 200 mld dol. rocznie od 1 stycznia, jak wcześniej zapowiadano, ponieważ Chiny zgodziły się kupić nieokreśloną, ale „bardzo dużą" ilość produktów rolnych, energetycznych, przemysłowych i innych – poinformował Biały Dom.

Amerykańska administracja podała także, że jeśli porozumienie w sprawie handlu, w tym transferu technologii, własności intelektualnej, barier pozacelnych, cyberkradzieży i rolnictwa nie zostanie osiągnięte z Chinami w ciągu 90 dni, obie strony zgadzają się, że 10-proc. taryfy celne zostaną podwyższone do 25 proc. Dodano, że Chiny zgodziły się na rozpoczęcie „natychmiastowych" zakupów amerykańskich produktów rolnych.

„Zawarty podczas szczytu G20 rozejm w wojnie handlowej z Chinami jest sukcesem prezydenta Donalda Trumpa, choć ocena jeszcze zależy od tego, czy Pekin będzie przestrzegał ustaleń" – tak w poniedziałkowym komentarzu redakcyjnym skomentował amerykańsko-chińskie porozumienie „The Wall Street Journal". „Donald Trump odbył w ten weekend jedną z najbardziej produktywnych podróży zagranicznych swojej prezydentury. Zawieszenie broni w wojnie handlowej z Chinami jest dobrą wiadomością dla gospodarki i amerykańskich pracowników" – ocenił dziennik.

Według „The Wall Street Journal" większe przesłanie z tego rozejmu jest takie, że obie strony zdają się rozumieć, iż gospodarcza zimna wojna nie służy nikomu. „Chińczycy są zaniepokojeni swoją spowalniającą i mocno zadłużoną gospodarką, a Trump potrzebuje wzrostu, by mieć szanse na reelekcję. Zachęty do zawarcia porozumienia są przekonujące" – podkreśla gazeta.

Również chińscy urzędnicy i media pozytywnie oceniają zawieszenie broni w sporze handlowym USA–Chiny. Według chińskiego dziennika „Renmin Ribao", oficjalnego organu prasowego rządzącej Komunistycznej Partii Chin, spotkanie w Argentynie zaowocowało ważnym konsensusem i ukazało, że wspólne interesy Chin i USA są ważniejsze niż różnice między państwami.

Związany z „Renmin Ribao" anglojęzyczny tabloid „Global Times" nazywa porozumienie ważnym krokiem naprzód i podkreśla, że otwiera ono olbrzymi potencjał dla sprawiedliwego handlu. Gazeta zauważa jednak, że obie strony czekają teraz trudne negocjacje. „Chiny i USA będą nadal dyskutowały na temat poszerzenia dostępu do rynku, ochrony własności intelektualnej, unikania przymusowego transferu technologii i wspólnej kontroli przestępczości cybernetycznej" – podał „Global Times", wspominając przy tym, że jeśli negocjacje nie przyniosą rezultatu w ciągu 90 dni, taryfy wzrosną do 25 proc.

(jak, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Według informacji Agencji Rozwoju Przemysłu październikowa sprzedaż węgla wyniosła 5,7 mln ton. To wynik słabszy niż przed rokiem, gdy miesiąc zamknął się wartością 5,88 mln ton. • Według danych Ministerstwa Finansów wartość transakcji na rynku wtórnym wzrosła w październiku o 20 proc. w ujęciu miesięcznym do poziomu 1,1 mld zł.

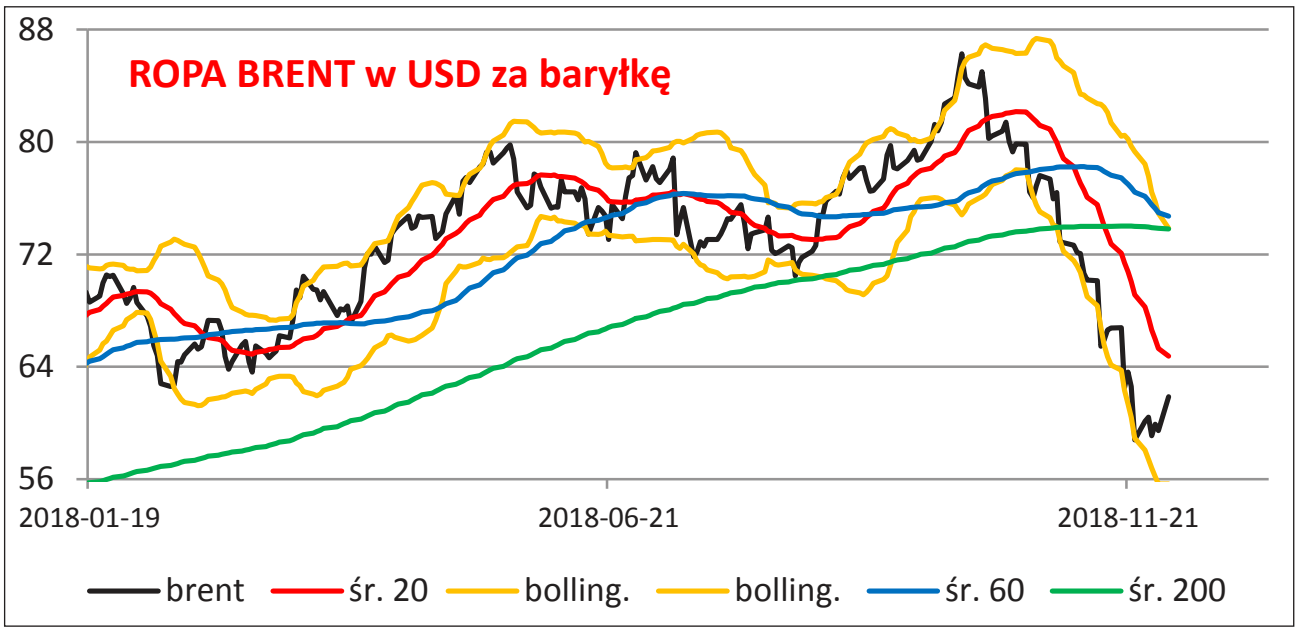

Trzy miesiące spokoju

SUROWCE \ Ropa mocna po spotkaniu G20. Metale zarówno przemysłowe, jak i szlachetne także na plusie. Katar opuszcza struktury OPEC.

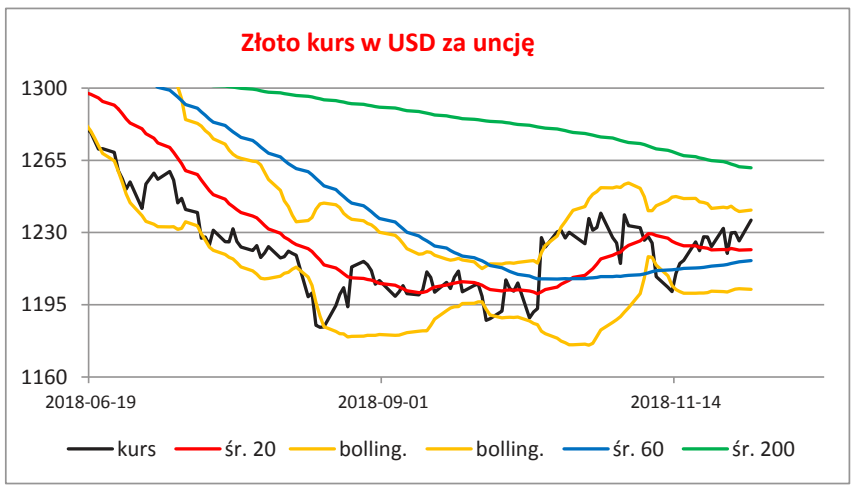

Rafał Grodowski

Ropa nie przestaje zadziwiać. Ubiegły tydzień zamknął się symbolicznym wzrostem paliwa brent o 1 proc., co przerwało cykl siedmiu spadkowych tygodni. Jednak początek poniedziałkowych zmagań to wyjątkowe umocnienie paliwa. Ropa tuż po godz. 7 zyskiwała ponad 4 proc.! Tak mocny wzrost to efekt szczytu w Buenos Aires i nadziei na porozumienie handlowe między USA a Chinami, co w naturalny sposób wpłynęło na początek tygodnia. Porozumienie to oczywiście przesada, ale trzymiesięczne zawieszenie broni, czyli wstrzymanie się z ogłaszaniem kolejnych ceł, jest szansą na zmianę sytuacji.

Nie tylko ropa cieszyła się z nadziei na usposobienie światowego handlu, ale także miedź. Metal, który ubiegły tydzień zamknął wzrostem o 0,8 proc., wczoraj tuż przed godz. 8 drożał o ponad 1,9 proc. Sporo, bo pozwoliło to na zbliżenie się do kursu 2,85 dol., czyli osiągnięcie najlepszego wyniku od ponad dwóch miesięcy.

Umocnienie miedzi nie było wyjątkiem w grupie metali przemysłowych. Także nikiel, aluminium czy ołów notowały wzrosty, a indeks DJ Industrial Metals zwyżkował po godz. 8 o ponad 1,5 proc. Wartość wskaźnika 121,4 pkt była najwyższa od 6 listopada.

Udany początek dnia w Europie nie wpłynął zbyt mocno na notowania ropy naftowej. Paliwo zyskiwało w dalszym ciągu 4,8 proc., pozostając blisko kursu 62,5 dol. Miedź także prezentowała się bardzo spokojnie, będąc blisko wartości 285 centów. Zupełnie inaczej przedstawiały się notowania złota. Metal wraz ze słabnącym dolarem umocnił się od piątkowego zamknięcia o ponad 0,8 proc., przekraczając kurs 1236 dol. i utrzymując się cały czas w trendzie wzrostowym. Bardziej, bo o 1,8 proc., drożało srebro. Pallad, który w piątek pomimo spadku na zamknięciu zanotował kolejny rekord (1173 dol. za uncję), wczoraj drożał o 1,4 proc., notując kurs 1160 dol.

Po godz. 10 ropa naftowa wyhamowała, a gatunek brent zyskiwał „tylko" 4 proc. Analitycy byli zgodni, że mocny odczyt to przede wszystkim efekt uspokojenia relacji między USA a Chinami, a także nadziei na obniżki produkcji przez kraje OPEC. Trudno powiedzieć, jaki wpływ na scenariusz miały europejskie PMI, ale nie można nie doceniać ich pozytywnego wyniku. Na rynku pojawiła się informacja, że Katar planuje od stycznia odejść z OPEC. Jednak gospodarz przyszłego mundialu (dla przypomnienia odbędzie się on w listopadzie i grudniu 2022 r.) to produkcja zaledwie 600 tys. baryłek dziennie, więc OPEC nie poniesie ogromnej straty.

Rozpoczęty w Katowicach szczyt klimatyczny nie wpłynął zbytnio na notowania praw do emisji CO_2. Być może to sygnał, że nie należy się spodziewać przełomu po dwutygodniowym spotkaniu. Kurs powyżej 20,7 euro za tonę emisji dwutlenku węgla to oczywiście dużo mniej niż na początku września, gdy cena emisji przekraczała nawet 25 euro, ale od początku listopada prawa zyskały aż 27 proc., a grudzień to z reguły wzrost kursu dla tego instrumentu. Potwierdził to wczorajszy poranek, gdy prawa drożały o ponad 1 proc.

Przed południem na rynku nie działo się nic szczególnego. Złoto, ropa i miedź poruszały się bardzo spokojnie z niewielkim osłabieniem i tak zaskakujących wzrostów. Nawet lekkie odreagowanie dolara do euro czy mocne do funta pozostało bez wpływu na sytuację metali szlachetnych. Być może możliwą zmianę hamował coraz mocniejszy juan, który w południe notował najlepszy kurs od dwóch miesięcy. Gaz ziemny, dla którego listopad był wyjątkowo udany, wczoraj tracił ponad 2,5 proc., poruszając się horyzontalnym trendem i wpisując w przedpołudniowy obraz całego rynku. Nawet segment soft po części wpisał się w ten scenariusz, bo cukier i w mniejszym stopniu kawa nie notowały aż tak znaczących zmian.

Poniedziałek to wyjątkowe otwarcie po raz kolejny pokazujące, jak znacząca jest rola polityki. Jednak dobre odczyty PMI z Europy pokazują, że być może gospodarka także odegrała w tym obrazie pewną rolę i obawy o wyhamowanie gospodarcze nie są tak wiarygodne.

W SKRÓCIE

PKN \ Spółka złożyła w Komisji Europejskiej wniosek o przejęcie kontroli nad Lotosem. Złożony wniosek ma charakter wersji roboczej. Płocka spółka chciałaby w III kw. przyszłego roku przejąć gdyńską firmę.

Materiały przygotowane przez NXF

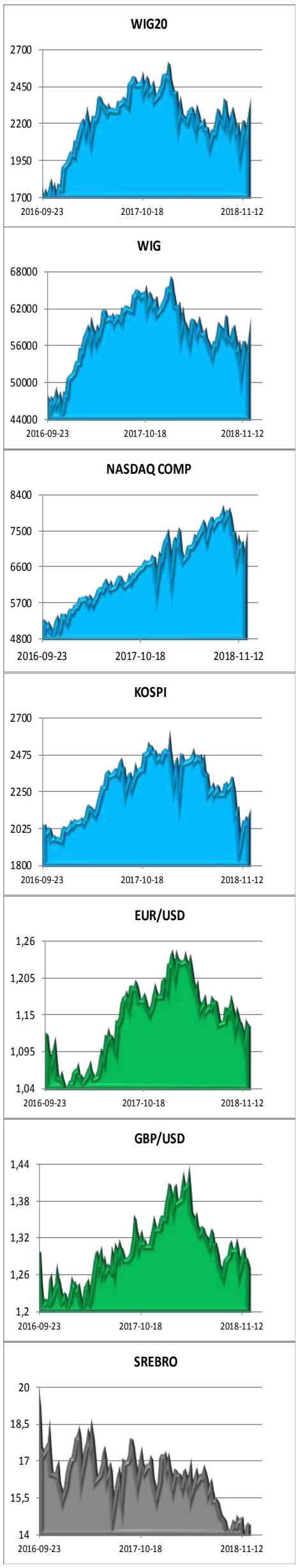

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

↑	0,9994	0,05%	USDCHF	↑	14,45	1,64%	SREBRO	↑	7129,5	2,14%	FTSE 100	**Kursy NBP**	
↑	113,55	0,03%	USDJPY	↑	1234,6	0,70%	ZŁOTO	↑	22574,76	1,00%	NIKKEI	3,7672	-0,16% EURO
↓	1,27134	-0,26%	GBPUSD	↑	283,7	1,78%	MIEDŹ	↑	11528,89	2,41%	DAX	3,7768	-0,28% DOLAR
↑	1,13289	0,06%	EURUSD	↑	61,88	4,07%	ROPA BRENT	↑	25538,46	0,79%	DJIA POPRZEDNI	4,2818	-0,20% Frank

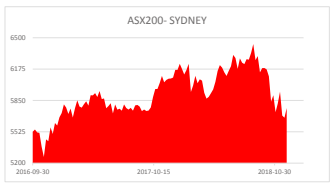

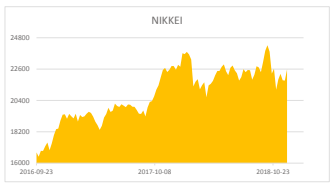

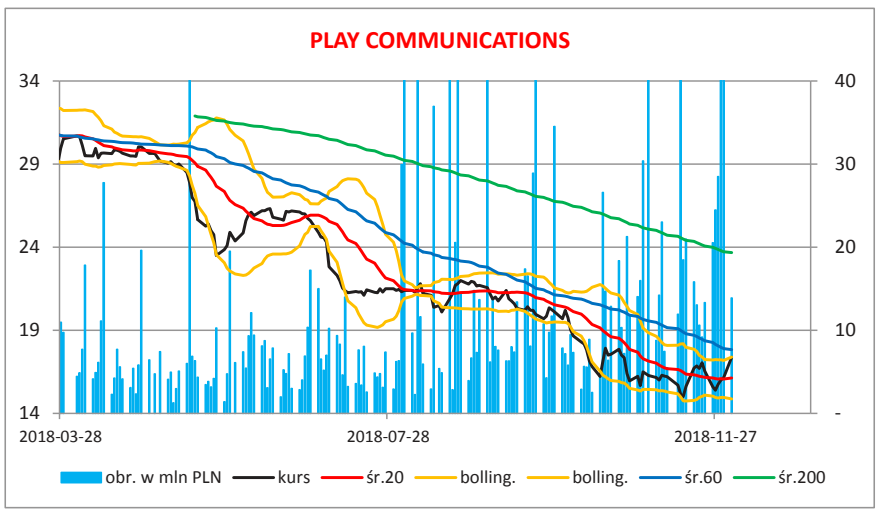

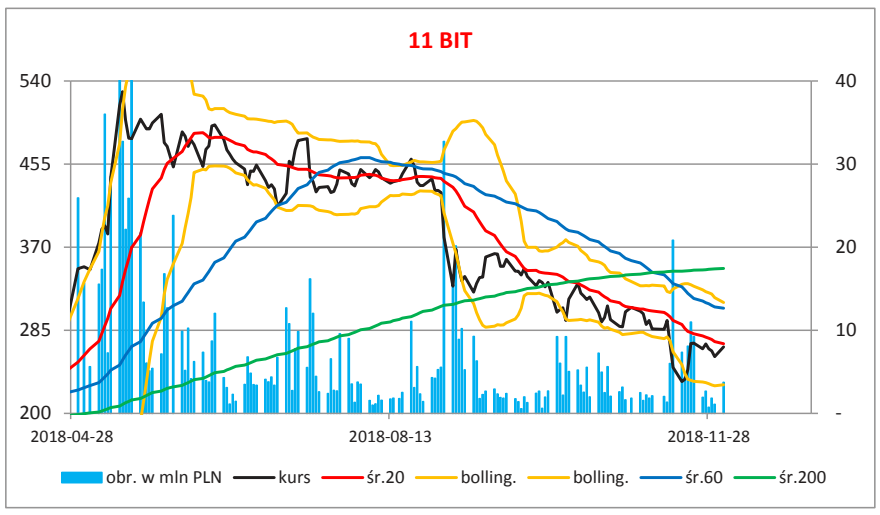

G20 Pomogło parkietom

GIEŁDA \ Azja na zielono. Europa także. W tle przede wszystkim polityka, choć PMI pozytywnie zaskoczyły. Nad Wisłą GPW bardzo mocne pomimo słabszego PMI. Lotos z kolejnym rekordem. Paliwa ze zmiennym trendem. Udane południe dla producentów gier.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień był bardzo udany. Warszawa zakończyła zmagania wzrostem, a indeks WIG20 umocnił się o prawie 3 proc. i przez pewien czas znajdował się powyżej 2300 pkt. Europa to także umocnienie, choć wyniki Frankfurtu i Londynu nie były aż tak imponujące. Znacznie lepiej zaprezentowały się Stany Zjednoczone, gdzie Dow Jones i Nasdaq Composite zyskały powyżej 5 proc., a ten drugi wskaźnik znowu znalazł się powyżej 7 tys. pkt.

Poniedziałek na azjatyckich parkietach to wyraźne umocnienie. Nikkei zyskał ponad 1 proc., a bardziej znaczące umocnienie zanotowano na parkietach w Sydney i Seulu. W Szanghaju indeks SHC zyskiwał tuż przed godz. 8 ponad 2,5 proc., a podobny wzrost notował indeks China A50. To oczywiście efekt nadziei na przełamanie impasu w światowym handlu.

W poniedziałek opublikowano przemysłowe wskaźniki PMI. Te na kontynencie azjatyckim zaprezentowały się dobrze, a wyjątkowo pozytywny sygnał napłynął z Indii. Nie przełożyło się to na giełdową koniunkturę, bo indeks BSE Sensex zakończył dzień spadkiem o 0,05 proc.

Europejski poranek to ogromny optymizm. DAX30 już na początku zmagań zyskiwał ponad 2,3 proc., a podobne odczyty notowano w Moskwie czy Mediolanie. Londyn to prawie dwuprocentowy wzrost, a nasz WIG20 po kilku minutach umocnił się o 1,6 proc. Poranne publikacje wskaźników PMI dla Szwecji czy Norwegii wpisywały się w udany początek dnia. Niestety nasz odczyt okazał się zdecydowanie słabszy od oczekiwań (spadek do poziomu 49,5 pkt), co jednak nie znalazło przełożenia na poziom indeksu, który był mocny z kompletem spółek na plusie.

Zachód kontynentu do godz. 10 czekał na podobne informacje. Do tego czasu indeksy pozostały bardzo mocne. Nawet „spalony" w weekend Paryż wydawał się obojętny na polityczne napięcie, notując po dwóch kwadransach wzrost CAC40 o ponad 2 proc. Podane wskaźniki PMI zarówno dla Niemiec, Francji, jak i dla całej strefy euro okazały się lepsze od oczekiwań analityków, a Europa utrzymała mocny wzrost.

Pierwsza godzina gry na GPW to nie tylko mocny wzrost dla dużych i średnich podmiotów, przy niestety spadkowej tendencji dla dużych firm, ale także znaczące obroty, które przekroczyły poziom 200 mln zł ze znaczącym udziałem KGHM.

Kolejna godzina nie przyniosła znaczących zmian na zachodzie kontynentu. DAX30 poruszał się w horyzontalnym trendzie podobnie jak indeksy w Paryżu czy Londynie. Na GPW druga godzina osłabiła indeksy. WIG20 zwyżkował 1,2 proc., a słabo prezentował się sektor paliwowy, gdzie ponad 2,3 proc. tracił PKN, będąc jedynym blue chipem w czerwony kolorze. Drugi segment to ciekawszy obraz, bo tu mWIG40 przekroczył 4 tys. pkt, a spory wpływ na to miały Azoty, Ciech, Play i 11 bit. Tarnowska spółka kosztowała 34 zł, czyli najwięcej od dwóch miesięcy (pomijając chwilowe wybicie z 22 listopada). W giełdowej czołówce bardzo mocny był CD Projekt drożejący o ponad 6 proc. Cały sektor producentów gier był mocny, co analitycy wiązali z informacją o obniżce prowizji przez jedną z platform dystrybucyjnych.

WIG20 przed południem wraz z odreagowaniem w sektorze paliwowym, którego indeks WIG-Paliwa po raz pierwszy od ponad roku przekroczył 8 tys. pkt, poprawił swój odczyt, zyskując ponad 1,7 proc. W południe aktywność na parkiecie była dość wysoka (obroty ponad 400 mln), co przyjemniej w teorii umacniało indeks.

Zachód w drugą część zmagań wszedł z lekkim osłabieniem, co ani trochę nie zmieniało giełdowego trendu. We Frankfurcie bardzo dobrze prezentował się sektor motoryzacyjny, a ponad 6 proc. zyskiwały akcje Daimlera. Początek tygodnia był więc wyśmienity, a szczególnie ważny jest niezły odczyt PMI. Bo polityczne emocje szybciej mijają niż ekonomiczne fakty.

Wtorek, 4 grudnia 2018 r.

Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
04:30	Australia	Decyzja w sprawie stóp procentowych	grudzień	1,5%
09:15	Szwajcaria	Inflacja CPI (r/r)	listopad	1%
11:00	Strefa Euro	Inflacja PPI (r/r)	październik	4,5%
22:40	USA	Zmiana zapasów ropy wg API	tydzień	1 mln brk.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	59 169,40	1,66%	58 203,39
WIG20	2 328,98	1,65%	2 291,08
mWIG40	4 017,75	1,86%	3 944,38
sWIG80	10 982,11	0,40%	10 937,95
ALIOR	55,35	1,56%	54,50
CCC	210,00	-0,10%	210,20
CD PROJEKT	154,30	8,51%	142,20
CYFRPLSAT	22,62	0,71%	22,46
ENERGA	9,23	1,54%	9,09
EUROCASH	17,37	2,78%	16,90
JSW	68,62	4,60%	65,60
KGHM	93,56	4,28%	89,72
LOTOS	83,62	1,95%	82,02
LPP	7 875,00	0,70%	7 820,00
MBANK	415,00	1,62%	408,40
ORANGEPL	4,81	0,63%	4,78
PEKAO	111,45	1,50%	109,80
PGE	11,74	0,60%	11,67
PGNIG	6,72	4,19%	6,45
PKNORLEN	109,30	-0,73%	110,10
PKOBP	41,66	1,83%	40,91
PZU	43,51	1,49%	42,87
SANPL	359,60	1,07%	355,80
TAURONPE	2,29	1,78%	2,25

Materiały przygotowane przez NXF

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

fot. Pixabay/d

SENIORZY BARDZO DOBRZE SOBIE RADZĄ Z SIECIĄ

CYFRYZACJA \ **W grupie wiekowej 55–75 lat aż 85 proc. badanych korzysta z poczty e-mail, 70 proc. z bankowości elektronicznej, 65 proc. porównuje ceny w sieci, a 63 proc. robi w niej zakupy – wynika z raportu Kantar i fundacji Krajowy Instytut Gospodarki Senioralnej.**

HANDEL DETALICZNY \ Od stycznia ułatwienia dla wiejskich gospodarstw

Rolnik sprzeda żywność bezpośrednio do restauracji

Ustawa dotycząca sprzedaży produktów przez rolników została podpisana przez prezydenta. Dzięki nowym przepisom od nowego roku rolnicy będą mogli zwiększać swoje przychody, docierając do większej grupy konsumentów i sprzedając wyprodukowaną przez siebie żywność do sklepów, restauracji czy stołówek.

Paweł Woźniak

Rząd zachęca rolników do produkcji i sprzedaży własnych wyrobów | fot. Pixabay/d

Znowelizowano dwie ustawy: o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Ustawa rozszerza katalog miejsc, w których będzie można zbywać żywność wytworzoną przez rolnika. Własną żywność będzie można sprzedawać w lokalnych restauracjach, stołówkach, gospodarstwach agroturystycznych, sklepach i innych placówkach o podobnym charakterze.

Ustawa ma również stworzyć zachęty podatkowe w celu zwiększenia liczby producentów rolnych uzyskujących dodatkowe przychody z przetwarzania sposobem domowym produktów rolnych. Nowe przepisy podwyższają kwoty przychodów zwolnionych z podatku dochodowego od osób fizycznych z 20 do 40 tys. zł. Po przekroczeniu tej kwoty będzie obowiązywał podatek obrotowy w preferencyjnej wysokości 2 proc.

Będzie możliwa sprzedaż zarówno produktów przetworzonych, jak i nieprzetworzonych. W zakresie zmian wprowadzanych do ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, w związku z modyfikacją definicji rolniczego handlu detalicznego, znowelizowane przepisy wprowadzają wymagania dotyczące sposobu zbywania produktów w ramach takiej działalności.

Wprowadzono ograniczenia geograficzne – zbywanie żywności do zakładów prowadzących handel detaliczny z przeznaczeniem dla konsumenta finalnego będzie mogło się odbywać tylko do zakładów zlokalizowanych na obszarze województwa, w którym ma miejsce prowadzenie produkcji żywności w ramach rolniczego handlu detalicznego, lub na obszarach powiatów bądź miast stanowiących siedzibę wojewody czy sejmiku województwa sąsiadujących z tym województwem.

Handel żywnością będzie musiał być dokumentowany w taki sposób, aby umożliwić określenie dokładnej ilości zbywanych produktów. Miejsce, w którym rolnik prowadzi handel detaliczny, powinno spełniać pewne wymagania. Ustawa nakazuje, aby punkt sprzedaży żywności konsumentowi finalnemu oznakowany był w sposób czytelny i widoczny dla konsumenta napisem „rolniczy handel detaliczny" wraz z danymi producenta.

Ustawa wchodzi w życie 1 stycznia 2019 r.

Unijne zmiany w zakupach online

HANDEL \ W poniedziałek w Unii Europejskiej weszły w życie nowe regulacje dotyczące zakazu tzw. geoblokowania w handlu internetowym, czyli ograniczania dostępu konsumentów do towarów i usług ze względu na to, w jakim kraju się znajdują. Dzięki nowym przepisom internetowi sprzedawcy nie będą mogli odmówić sprzedaży swoich produktów klientom z innych krajów.

Klienci napotykają trudności, kiedy chcą kupić przez internet towary lub usługi u zagranicznego dostawcy. Zdarza się, że transakcja jest po prostu niemożliwa albo klient jest automatycznie przekierowywany na lokalne strony producenta, gdzie towary czasem sprzedawane są po wyższych cenach albo ich wybór jest ograniczony. Głośna była na przykład sprawa paryskiego Disneylandu, który żądał od mieszkańców niektórych krajów unijnych wyższych cen za bilety wstępu. Dopiero po interwencji Komisji Europejskiej w kwietniu 2016 r. słynny park rozrywki zrezygnował z dyskryminacyjnych praktyk.

Bruksela od dawna alarmowała, że nieuzasadnione geoblokowanie kłóci się z ideą wspólnego rynku cyfrowego, który powinien być w równym stopniu dostępny dla wszystkich mieszkańców Wspólnoty. Jeszcze w 2015 r. 63 proc. stron internetowych, m.in. sklepów internetowych, nie dawało możliwości zakupu towaru lub usługi, jeśli kupujący był obywatelem innego kraju UE. Z tego powodu KE w maju 2016 r. zaproponowała zniesienie ograniczeń w sprzedaży online.

Zgodnie z obowiązującymi od wczoraj w całej UE przepisami sprzedawcy nie będą mogli odmówić sprzedaży towaru klientom z zagranicy. Przedsiębiorca nie będzie mógł także zawyżać cen towarów w zależności od tego, na jaki rynek je sprzedaje. Oznacza to, że konsumenci zagraniczni będą płacili za produkt taką samą kwotę jak klienci krajowi. Zabronione zostanie także automatyczne przekierowywanie klientów na inne strony sklepu, chyba że konsument wyrazi zgodę na skorzystanie z innego serwisu. Sklepy nie będą także mogły dyskryminować kart płatniczych wydanych w innym kraju UE.

Komisja Europejska wezwała też wszystkie państwa członkowskie, aby wdrożyły nowe przepisy i je egzekwowały. Muszą wyznaczyć organy, które zapewnią praktyczną pomoc konsumentom w tej sprawie. Ponadto państwa członkowskie muszą określić sankcje w przypadku naruszeń rozporządzenia. KE przeprowadzi pierwszy przegląd rozporządzenia do marca 2020 r.

Rozporządzenie, jak informują służby prasowe KE, nie obejmuje produktów i usług audiowizualnych świadczonych drogą elektroniczną, takich jak e-booki, muzyka, gry i oprogramowanie.

(jak, PAP)

Przedświąteczne bonusy

FIRMY \ Przed świętami Bożego Narodzenia polskie firmy starają się w jakiś sposób nagrodzić i docenić pracowników. Pracodawcy organizują przede wszystkim przedświąteczne spotkania dla swoich zespołów. Z roku na rok rośnie też liczba przedsiębiorców, którzy decydują się na okolicznościowe premie.

Jak wynika z badania „Plany pracodawców" firmy Randstad, 44 proc. polskich pracodawców zamierza przed świętami zaprosić pracowników na tradycyjne spotkania wigilijne. Natomiast 39 proc. pracodawców, którzy wzięli udział w badaniu, przyzna pracownikom premie okolicznościowe. 27 proc. firm wręczy bony podarunkowe. Paczki na święta dla dzieci pracowników przygotowuje co czwarty pracodawca.

– Polskie firmy dostrzegają siłę tradycji i szczególne miejsce, które w tej tradycji mają święta Bożego Narodzenia. Nie tylko chcą przy tej okazji obdarowywać swoich pracowników, ale też zachęcać ich do integracji i budowania miłej atmosfery w środowisku zawodowym. Dlatego w tym roku także nie zabraknie w biurach i zakładach pracy wspólnych spotkań z drobnymi upominkami i tradycyjnymi wypiekami – podkreśla Monika Hryniszyn, dyrektor personalna i członek zarządu Randstad Polska. – Ta przedświąteczna atmosfera sprzyja także działaniom na rzecz naszego najbliższego otoczenia. Firmy coraz częściej w tym okresie wspierają więc akcje pomocy potrzebującym i ważne społecznie inicjatywy – dodaje Hryniszyn.

37 proc. pracodawców szykuje dla swoich pracowników tylko jedną inicjatywę przedświąteczną, ale nie brakuje firm, które decydują się na łączenie różnych pomysłów. 24 proc. planuje dwie inicjatywy, 14 proc. – trzy inicjatywy.

(ar)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

PHILIP MORRIS
POLSKA S.A.

CERTYFIKAT RÓWNOŚCI PŁAC DLA PHILIPA MORRISA W POLSCE

WYRÓŻNIENIE \ **Philip Morris w Polsce został wyróżniony prestiżowym Certyfikatem Równych Płac potwierdzającym, że firma wynagradza kobiety i mężczyzn jednakowo, a wkład i wysiłki pracowników w działalność biznesową i rozwój firmy cenione są niezależnie od płci. Certyfikat Równych Płac przyznawany jest przez Equal Salary Foundation, niezależną organizację non profit z siedzibą w Szwajcarii.**

fot. <No data from link>/<No data from link>

ENERGIA \ Niemiecki polityk ostrzega, że rosyjski gazociąg to szkodliwy projekt

Poseł CDU krytykuje Nord Stream 2

Nie chcemy tego projektu! – to przesłanie Rodericha Kiesewettera, niemieckiego posła CDU, dotyczące Nord Stream 2. – W przypadku dalszej eskalacji rosyjsko-ukraińskiego konfliktu należałoby wywierać większy nacisk na Nord Stream 2 – powiedział polityk współrządzącej Niemcami partii.

Jan Kamieniecki

Podobnie jak inni politycy z CDU specjalizujący się w polityce zagranicznej uważam Nord Stream 2 za błąd, bo jest to także projekt geopolityczny – powiedział w wywiadzie dla dziennika „Tagesspiegel" poseł Bundestagu Roderich Kiesewetter, który w miniony weekend udał się do Moskwy jako pierwszy niemiecki polityk od czasu zajść w Cieśninie Kerczeńskiej.

Kiesewetter stwierdził, że Niemcy słusznie, choć późno, przyznały, że Nord Stream 2 to projekt nie tylko biznesowy, ale i polityczny. – Całe lata minęły, zanim kanclerz Angela Merkel przyznała, że to nie jest projekt wyłącznie gospodarczy – przypomniał niemiecki polityk. Jego zdaniem w obliczu nowej militarnej konfrontacji Rosji i Ukrainy przyszedł czas, żeby zweryfikować dotychczasową politykę Niemiec wobec Nord Stream 2.

– Potrzebujemy uzgadnianej na poziomie europejskim polityki energetycznej i zewnętrznej strategii energetycznej, ale nie mamy jej z powodu samowoli byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera – podkreślił Kiesewetter. Mimo to – jego zdaniem – w przypadku dalszej eskalacji rosyjsko-ukraińskiego konfliktu należałoby wywierać większy nacisk na Nord Stream 2. – Powinniśmy skierować jasne przesłanie, że nie chcemy tego projektu – stwierdził poseł CDU.

Do kanclerz Angeli Merkel trafia coraz więcej apeli, by cofnęła poparcie dla Nord Stream 2 | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Kiesewetter uważa, że niemiecki rząd nie może trzymać się tego projektu za wszelką cenę. – Niemcy powinny zastanowić się pod kątem strategicznym, czy w średniej perspektywie większe szkody przyniesie realizacja tego przedsięwzięcia, czy jego zakwestionowanie – zaznaczył polityk.

W sprawie Nord Stream 2 głos zabrali także europosłowie. Przygotowali rezolucję w sprawie stosunków między UE a Rosją, w której domagają się zatrzymania budowy gazociągu. Projekt, którego autorką jest łotewska polityk Sandra Kalniete, przedłożono pod obrady Komisji Spraw Zagranicznych europarlamentu.

Kalniete w rezolucji „O stanie stosunków między Federacją Rosyjską a UE" stwierdziła, że „Nord Stream 2 bardziej uzależni unię od rosyjskich dostaw gazu i że projekt ten nie odpowiada polityce energetycznej Unii Europejskiej, a zatem musi zostać powstrzymany".

Katar wychodzi z OPEC

SUROWCE \ **W styczniu 2019 r. Katar opuści Organizację Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC) – poinformował w poniedziałek nowy minister energetyki tego kraju Saad Al-Kaabi. Po raz pierwszy od powstania organizacji jakiś bliskowschodni kraj opuści jej szeregi.**

Minister energii Kataru dodał, że decyzja o wycofaniu się z OPEC nastąpiła po analizie kierunków długookresowego wzmocnienia międzynarodowej roli państwa. Katar będzie nadal produkował ropę naftową, ale skupi się na produkcji gazu. Obecnie kraj ten jest największym na świecie eksporterem skroplonego gazu ziemnego.

Eksperci zwracają jednak uwagę, że po odejściu z OPEC Katar będzie mógł swobodnie zwiększać wydobycie ropy. Obecnie jest jej 11. największym producentem w OPEC. Wydobycie Kataru to mniej niż 2 proc. łącznej produkcji państw kartelu. Al-Kaabi rzeczywiście potwierdził, że jego kraj chce zwiększyć produkcję ropy naftowej z 4,8 mln baryłek dziennie do 6,5 mln.

Jednocześnie zastrzegł, że Katar nie ma dużego potencjału w ropie naftowej. – Jesteśmy bardzo realistyczni. Naszym potencjałem jest gaz – podkreślił Al-Kaabi. Dodał, że Katar planuje zwiększyć roczny eksport gazu z 77 mln ton do 110 mln ton.

– W świetle takich wysiłków i planów, a także w dążeniu do umocnienia pozycji Kataru jako niezawodnego i wiarygodnego dostawcy energii musimy podjąć kroki w celu dokonania przeglądu roli Kataru i jego wkładu na międzynarodowej scenie energetycznej – poinformował minister Al-Kaabi w oświadczeniu.

Na razie mająca siedzibę w Wiedniu OPEC nie odniosła się do decyzji katarskich władz. Jeszcze w tym miesiącu państwa członkowskie OPEC mają się spotkać, aby przedyskutować ewentualne cięcia w produkcji ropy naftowej.

Katar jest w konflikcie z Arabią Saudyjską, która jest nieformalnym przywódcą OPEC. Inni wielcy producenci ropy naftowej, jak Bahrajn, Zjednoczone Emiraty Arabskie czy Egipt, również zerwały dyplomatyczne związki z Katarem latem 2017 r. oraz nałożyły embargo na państwo z Zatoki Perskiej. Oskarżają Katar o wspieranie terroryzmu i utrzymywanie bliskich związków z szyickim Iranem. Władze w Ad-Dausze odrzucają jednak te zarzuty, twierdząc, że chodzi o próbę podkopania suwerenności Kataru.

OPEC powstał w 1960 r. Kartel stworzyły Iran, Irak, Kuwejt, Arabia Saudyjska i Wenezuela. Katar przyłączył się do nich w 1961 r. Obecnie organizacja liczy 15 członków.

Paweł Woźniak

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

Baltic Pipe osłabi pozycję Gazpromu

GAZ \ **Warszawa poczyniła najbardziej realny w swojej historii krok w kierunku zmniejszenia zależności od gazu rosyjskiego – tak rosyjski dziennik „Kommiersant" skomentował podjęte przez Polskę i Danię decyzje inwestycyjne dotyczące Baltic Pipe.**

W artykule pt. „Gazprom wypierany z Polski" stwierdzono, że według ocen analityków budowa gazociągu Baltic Pipe doprowadzi do zmniejszenia sprzedaży Gazpromu w Polsce i zapewne w krajach bałtyckich. Wyrażono przy tym nadzieję, że rosyjski koncern zdoła zrekompensować tę stratę, kierując część gazu sprzedawanego Polsce i krajom bałtyckim na rynek niemiecki.

Cytowana przez gazetę ekspertka Maria Biełowa z Vygon Consulting, wskazując na już zakontraktowane przez Polskę do 2022 r. ilości gazu z Kataru i USA, ocenia, że Polska potrzebować będzie jeszcze 7–7,3 mld m sześc. tego surowca. – Tę ilość pokrywa właśnie Baltic Pipe – zauważa.

Biełowa zwraca też uwagę, że Polska będzie mogła rozpocząć dostawy poprzez połączenie gazowe z Litwą w ilościach, które potencjalnie mogą wyprzeć większą część gazu rosyjskiego z krajów bałtyckich. Prognozuje przy tym, że Polska będzie po 2022 r. nadal kupować gaz od Gazpromu, choć w znacznie mniejszej ilości – jak ocenia, od 3–7 mld m sześc. rocznie wobec obecnych 11 mld m sześc. – i na podstawie krótkoterminowych rocznych kontraktów.

3 listopada zapadły ostateczne decyzje inwestycyjne dotyczące projektu Baltic Pipe. Operatorzy systemów przesyłowych gazu z Polski i Danii zobowiązali się do budowy 900 km gazociągu łączącego Polskę z norweskimi złożami. Baltic Pipe ma ruszyć jesienią 2022 r., a jego przepustowość od 2022 do 2037 r. zarezerwował PGNiG.

(jak)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

fot. Wikipedia/d

George Friedman
(ur. 1949) amerykański politolog, założyciel i dyrektor ośrodka analitycznego Stratfor

\\ Wielka strategia nie zawsze dotyczy wojny. Dotyczy wszystkich procesów, które tworzą narodową potęgę. \\

FELIETON \ Głos Wodza

Jedna chwila

Szyderstwa było co nie miara, kiedy 11 listopada 2014 r. Jarosław Kaczyński przedstawił szerokiej publiczności Andrzeja Dudę i orzekł, iż właśnie on będzie, z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, walczył o urząd głowy państwa w nadchodzących wyborach. Media liberalne, tuż po tym gdy skończyły tarzać się ze śmiechu po ziemi, zaczęły publikować dziesiątki sondaży, w których Bronisław Komorowski miażdżył młodego eurodeputowanego już w pierwszej turze.

Tĥašúŋke Witkó

Chyba jednak coś szło nie tak, skoro badania prezentowano coraz częściej, natarczywiej i zaczęto uwzględniać w nich przyzwoity wynik piosenkarza rockowego Pawła Kukiza, który powziął niespodziewaną decyzję o starcie w prezydenckim wyścigu. Tuż przed 10 maja 2015 r., czyli przed dniem, kiedy po raz pierwszy wyborcy poszli do urn, zadzwoniłem na Mazowsze do mojej Mamy, aby zapytać, na kogo odda swój głos. Odpowiedź była zdecydowana i pewna, a wybrańcem okazał się pan Kukiz. W pierwszej chwili próbowałem ją odwieść od tego pomysłu i skierować jej preferencje na pana Andrzeja, ale pouczanie rodzicielki przypominało całowanie wygłodniałego krokodyla w ogon – przyjemność żadna za to niebezpieczeństwo wielkie. Cóż, demokracja panuje, więc każdy głosuje, jak chce. Świat przetarł oczy ze zdziwienia, gdy okazało się, iż pretendent z Krakowa zwyciężył wstępne starcie, prezydentura pana Bronisława zawisła na włosku, a o jej dalszych losach zadecyduje druga, bezpośrednia konfrontacja obydwu polityków. Wtedy zacząłem już na całego urabiać Mamę i agitować przed dogrywką elekcyjną zaplanowaną na 24 maja roku 2015.

Krzyżyk przy nazwisku „Komorowski”

24 maja roku 2015, w niedzielę wieczorem, tuż po ogłoszeniu zwycięstwa Andrzeja Dudy kolejny raz wykonałem telefon w rodzinne strony, by podzielić się radością z wyniku wyborczego, ale od razu wyczułem, że cos jest nie tak. Markotny głos, jaki przywitał mnie w słuchawce, wskazywał na jakąś matczyną rozterkę. Po kilku minutach już wiedziałem, że oddała głos na urzędującego prezydenta, a cała moja dwutygodniowa robota poszła na marne. Postanowiłem zbadać, co spowodowało u niej tak nagłą woltę, i okazało się, że przyczyna jest prozaicznie prosta. Sprawcą zamieszania okazała się ma własna młodsza siostra, która przybywszy całą familią na niedzielny obiad, po raz tysięczny wyśmiała „ciemny moherowy lud”, przedstawiła katastrofę, jaka czeka Polskę po zwycięstwie „prawicowych ekstremistów”, po czym zapakowała noszącą najprawdziwszy bordowy moherowy beret Mamę do auta i zawiozła rozemocjonowaną do lokalu wyborczego. Na miejscu dopilnowała, aby ta postawiła krzyżyk przy nazwisku Komorowski, i wszyscy wrócili zadowoleni do domu biesiadować dalej. Załamałem ręce nad zdarzeniem i zapytałem, czy teraz zrobiłaby tak samo, na co uzyskałem odpowiedź, że nie, i przyznała się do popełnionego błędu, ale argumenty siostry ją czasowo przekonały i o wszystkim zadecydowała tamta jedna chwila.

> \\ Zbliżają się wiosenne wybory do Parlamentu Europejskiego, a one będą preludium do jesiennej elekcji parlamentarnej. Wiemy, że ludzie głosują portfelem i emocjami, więc sprawmy, aby niezdecydowani dokonali dobrego wyboru i niech przeważy ta korzystna dla prawicy jedna chwila. \\

Rachunek za nieróbstwo i niechciejstwo

Jedna chwila, która zaważyła na takim, a nie innym wyborze, nie nadeszłaby, gdyby nie emocje, i uważam, że te negatywne są jednak głównym determinantem dokonywania selekcji. Jeśli pominiemy „żelazny elektorat”, zarówno liberalny, jak i prawicowy, który zagłosuje, tak jak wskażą liderzy ugrupowań, to zostanie na placu boju bardzo pokaźna grupa osób, która nienawidzi partyjnego bełkotu, ma dość ciągłego telewizyjnego jazgotu i nie pragnie niczego więcej jak dobrze wynagradzanego zajęcia, godziwego życia i świętego spokoju. Oni chcą w komfortowych warunkach spłacać kredyt zaciągnięty na mieszkanie, kupić odzież w przystępnej cenie, iść w niedzielę do małej knajpki na rodzinny posiłek i łakną, aby ich największym zmartwieniem było otarte kolano pięcioletniego dzieciaka. Interesują się polityką rano, w drodze do pracy, kiedy odbiornik radiowy w aucie serwuje im papkę informacyjną z ostatniej doby oraz wieczorem, kiedy przy piwie lub herbacie wędrują po kanałach stacji telewizyjnych, szukając czegoś interesującego dla siebie. Teraz zastanówmy się, czy te osoby zagłosują na kandydata prawicowego, jeśli po raz setny zobaczą skrzywioną twarz Jarosława Kaczyńskiego? Nie wiem, ile fotografii zrobiono liderowi PiS, ale zakładam, że tysiące, natomiast liberalna, bezwzględna machina medialna pokazuje pakiet kilkunastu, tych najbardziej niekorzystnych, na których Kaczyński ma szeroko otwarte usta lub dziwną minę. Czy młody człowiek wychowany w świecie kultury piktogramowej utożsami się z kimś takim? Mowy nie ma! Nawet jeśli wschodnioeuropejski, postsocjalistyczny wolny rynek daje mu się we znaki, to starannie wyhodowany strach przed „katolickimi talibami” spowoduje, że wybierze „ciepłą wodę w kranie”. Na tym polega inżynieria umysłów i trudno się sympatiom ludzi dziwić.

Dziwić się należy tym, których zaskoczył ostatni wrzask mediów opozycyjnych podniesiony w obronie rzekomo uciemiężonego przez prokuraturę Wojciecha Cieślę, redaktora jednego z przeciwnych rządowi tytułów prasowych. Cieśla został wezwany na posterunek policji w celu złożenia wyjaśnień o przekroczenie swoich kompetencji i ujawnienie pewnych danych wrażliwych tyczących Mariusza Muszyńskiego, wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego. Co na to pan Wojciech? Pan Wojciech zaczął natychmiast opowiadać, jak to władza go prześladuje i jak próbuje kneblować mu usta. Ani słowem nie napomknął, iż jego przewinienie mogło zaszkodzić Muszyńskiemu i narazić na niebezpieczeństwo. Natychmiast ruszył cały niechętny władzy walec informacyjny i po kilku godzinach każdy człowiek mieszający między Lizboną a Władywostokiem już wiedział, że w Polsce dręczy się niezależnych dziennikarzy. Wtedy dopiero ze spokojnego zimowego snu ocknęli się żurnaliści, obóz rządowy wspierający i zaczęli skonsternowanym ludziom wyjaśniać, co się stało faktycznie. Tyle tylko, że było już za późno, bo przysłowiowe mleko się rozlało. Nie szczędzili owi wojownicy pióra słów oburzenia na takie zachowanie, a ja patrzyłem na ich bolesne stękanie z politowaniem, zastanawiając się, co zrobili w przedmiotowej sprawie od połowy sierpnia, czyli od daty publikacji tekstu Cieśli. Nie zrobili nic! Ponieważ rachunek za nieróbstwo i niechciejstwo przychodzi zawsze w najmniej spodziewanym momencie, więc prawicowi szermierze słowa zaczęli kopać studnię, gdy dach chałupy już dobrze płonął. Pożar ugaszono, ale wciąż unosi się swąd antyrządowej spalenizny.

Głosują portfelem i emocjami

Swąd antyrządowej spalenizny będzie towarzyszył każdemu, nawet najlepszemu ruchowi władzy, jeśli nie znajdzie się człowiek, który weźmie na siebie odpowiedzialność za osłonę medialną jej poczynań. Na chwilę obecną wygląda to bardzo źle, może z wyłączeniem ministra obrony narodowej. Tutaj mój ukłon w kierunku Mariusza Błaszczaka, którego oceniam jako mistrza komunikacji społecznej. Ten człowiek ma coś w sobie, co wzbudza zaufanie i przyciąga. Przypominam, że pan Mariusz był atakowany już jako szef resortu spraw wewnętrznych, kiedy firmował swoim nazwiskiem odebranie emerytur byłym funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa. I wtedy, i dziś radzi sobie całkiem przyzwoicie, gdyż większego negatywnego szumu wokół jego osoby nie ma. Ale to jedyny rodzynek. Sprawa Cieśli pokazała, jak łatwo rozpętać burzę z niczego i jak bezradni są rządzący. Osobiście z coraz większym niepokojem patrzę na poczynania zachęconej sukcesami strony przeciwnej i wiem, że jej ataki będą się jedynie nasilać. Zbliżają się wiosenne wybory do Parlamentu Europejskiego, a one będą preludium do jesiennej elekcji parlamentarnej. Wiemy, że ludzie głosują portfelem i emocjami, więc sprawmy, aby niezdecydowani dokonali dobrego wyboru i niech przeważy ta korzystna dla prawicy jedna chwila.

Howgh!

Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

fot. Wikipedia/d

George Catlett Marshall
(1880–1959) amerykański dowódca wojskowy, dyplomata i polityk, uczestnik I i II wojny światowej, sekretarz stanu (1947–1949) i sekretarz obrony USA (1953–1954)

\\ **Dobrze znam potworności wojny i jej tragiczne żniwo... Koszty wojny mam ciągle przed oczami. Starannie wypisane w księdze rachunkowej, w której kolumny są nagrobkami.** \\

GEOPOLITYKA \ Agresja militarna, czyli ucieczka do przodu

Rosja a Ukraina: zwasalizować, nie okupować?

Gruzja 2008, Krym 2014, Morze Azowskie 2018. Federacja Rosyjska, trzeba przyznać, jest konsekwentna. Stara się poszerzyć – a raczej odzyskać – część strefy swoich wpływów politycznych, militarnych i gospodarczych.

Moskwa przez awanturę na Morzu Azowskim po raz kolejny w ostatnich latach wysyła sygnał do liderów innych państw: „Wracamy!" | fot. YouTube/d

Ryszard Czarnecki

Operacja w Cieśninie Kerczeńskiej dla Moskwy ma znaczenie w kilku aspektach. Z całą pewnością jest tu obecny także aspekt polityki wewnątrzrosyjskiej. Warto przypomnieć, że zabór Krymu, który nastąpił w lutym 2014 r., miał miejsce właśnie w momencie, gdy po utracie politycznej kontroli nad Ukrainą poparcie dla prezydenta Federacji Rosyjskiej, płk. Władimira Władimirowicza Putina, spadło do najniższego w dziejach – niewiele ponad 40 proc.

Zajęcie bez żadnego oporu Krymu, poza praktycznym poszerzeniem terytorium Federacji Rosyjskiej, miało dwa konteksty w wymiarze polityki wewnętrznej Rosji. Po pierwsze, gospodarz Kremla, uciekając do przodu, zgodnie z tradycyjną regułą polityki carskiej – a potem komunistycznej – Rosji odwrócił uwagę od problemów wewnętrznych, grając kartą polityki imperialnej. Udało się i tym razem: Putin podniósł poziom swojego poparcia wśród Rosjan do 85 proc.! Po drugie, chodzi o udaną próbę stłumienia przez prezydenta FR aspiracji swoich konkurentów w KGB-owskiej elicie władzy. Rzeczywiście bowiem po politycznym oddaniu przez Moskwę Kijowa mówiło się o wymianie Putina i jego ekipy na kogoś innego, zapewne też związanego z sowieckimi służbami i je reprezentującego.

Rosja wraca do gry i licytuje

Bardzo podobne było tło niedawnej operacji rosyjskiej floty na Morzu Azowskim. Podwyższenie wieku emerytalnego – nie przypadkiem decyzję o tym ogłoszono w czasie udanych dla Rosjan piłkarskich mistrzostw świata, których zresztą byli gospodarzami – zostało bardzo źle przyjęte w rosyjskim społeczeństwie. Ponadto doszło do tego dalsze obniżenie poziomu życia w Rosji w związku z sankcjami Zachodu. Charakterystyczne zresztą, że dla przeciętnych Rosjan bardziej odczuwalne są sankcje UE niż USA, ponieważ wolumen obrotu handlowego krajów Unii z Federacją Rosyjską jest zdecydowanie wyższy niż jej handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Uczynienie z Morza Azowskiego wewnętrznego basenu rosyjskiego będzie służyło umocnieniu uczuć patriotycznych i rosyjskiej dumy na zasadzie: „Może nam się nie przelewa, ale i tak jesteśmy mocarstwem – i bierzemy, co nam się należy".

Sankcje jednak dotkliwe

Oczywiście poza ważnymi aspektami wewnętrznymi agresja na ukraińskie okręty wojenne, wzięcie do niewoli ukraińskich marynarzy i ich ekspresowe procesy sądowe miały też istotny wymiar zewnętrzny. Moskwa po raz kolejny w ostatnich latach wysyła sygnał do liderów krajów europejskich i pozaeuropejskich, zarówno wrogich Rosji, jak i tych będących do niedawna lub wciąż jeszcze częścią rosyjskiej strefy wpływów: „Wracamy! ".

Oznacza to licytowanie znaczenia Moskwy w polityce międzynarodowej, także na obszarach odległych od miejsca akcji rosyjskiej floty. Przecież podobnie było z teatrem wojennym w Syrii, w którym Federacja Rosyjska aktywnie bierze udział. Obecność tam posłużyła do „handlu" z innymi mocarstwami polegającym na ustępowaniu Rosji w niektórych miejscach globu za cenę niepodejmowania przez Kreml ekspansji w innych częściach świata. To klasyczna dla historii rosyjskiej polityki i dyplomacji zasada licytowania, dzięki której można ugrać sporo więcej, niż faktycznie ma się w kartach. Nie przypadkiem przecież akcja na Morzu Azowskim i poparcie dla syryjskiego reżimu miały i mają miejsce w momencie znaczącego osłabnięcia gospodarczego Rosji.

Spowodowane ono było dwoma czynnikami. Z jednej strony stałe, od wielu lat, bardzo niskie ceny ropy, gazu, surowców energetycznych, których eksport oprócz sprzedaży uzbrojenia stanowi podstawę rosyjskiej gospodarki. Z drugiej strony ta swoista rosyjska zapaść ekonomiczna jest niewątpliwie w pewnej mierze spowodowana zachodnimi sankcjami, które wbrew narzekaniom wielu ekspertów oraz polityków odniosły bezpośredni i już widać ze długofalowy skutek. Ale mimo tej trudnej sytuacji gospodarczej FR – a stan ekonomii jest jednym z najistotniejszych w ocenie siły danego państwa w XXI w. – „akcje" Rosji na arenie międzynarodowej nie spadły, wręcz przeciwnie.

Kreml chce wpływać na wynik wyborów

Oczywiście, podejmując atak na ukraińskie okręty, Rosja zdawała sobie sprawę z możliwych konsekwencji tego dla ukraińskiej polityki wewnętrznej. Uważam, że jednym z powodów tej morskiej agresji była chęć Moskwy wpłynięcia na wynik przyszłorocznych wyborów prezydenckich na Ukrainie. Odcięcie ukraińskiego portu w Mariupolu (i nie tylko), z którego nasz wschodni sąsiad eksportował stal i różne towary, ta swoista blokada militarno-gospodarcza, w oczywisty sposób przyczyni się do pogorszenia i tak bardzo złej sytuacji ekonomicznej na Ukrainie. To z kolei może doprowadzić do pogłębienia pacyfistycznych nastrojów, i tak już obecnych w ukraińskim społeczeństwie, szczególnie na Ukrainie wschodniej, ale nie tylko tam. Chodzi o uznanie, że może lepiej wybrać prezydenta (czy szerzej: władzę), który będzie potrafił się z tą Rosją dogadać i zapewnić polepszenie kondycji gospodarczej kraju, a nie z nią wojować za cenę dalej postępującego zubożenia i kryzysu ekonomicznego.

Nie zgadzam się zatem ze skrajnie pesymistycznymi scenariuszami mówiącymi, że Rosja chce zaboru terytorialnego całej Ukrainy lub, prędzej, dużej jej części. Skądinąd takie narracje sprzedawane przez rosyjskich agentów wpływu na Zachodzie mają za zadanie w gruncie rzeczy spowodować, że już „tylko" ingerencja w wewnętrzne sprawy Ukrainy i jej wybory, formalna i faktyczna okupacja Krymu oraz Donbasu przyjmowane są z ulgą, że Putin nie posunął się dalej…

Rosja nie będzie chciała zaboru całej Ukrainy, bo oznaczałoby to uwikłanie się w wojnę ze stratami nie mniejszymi niż „czerwonej Rosji" w Afganistanie po 1979 r. Być może z czasem będzie chciała – zapewne w zależności od sytuacji wewnętrznej w Rosji! – sformalizować przyłączenie republik Donieckiej i Ługańskiej. Zwracam jednak uwagę, że nie uczyniła tego wciąż wobec kontrolowanych przez nią całkowicie – choć będących pod względem formalnoprawnym częścią Gruzji – Abchazji i Osetii Południowej czy wobec Naddniestrza, leżącego na terytorium Mołdawii.

Polska jest jedynym członkiem UE oraz NATO, a także Rady Bezpieczeństwa ONZ, który jednocześnie jest sąsiadem i Ukrainy, i Rosji. Choćby z tego powodu należy zadbać, aby głos Polski w istotny sposób wpływał na stanowisko tych międzynarodowych organizacji.

Wyjaśnienie

Do opublikowanego wczoraj tekstu redaktora naczelnego Tomasza Sakiewicza „Europa i wolność słowa" wkradł się błąd. Poniżej akapit w prawidłowej wersji.

„PiS, jeżeli chce marzyć o odbiciu dużych miast, musi szukać republikańsko-wolnościowego skrzydła. To skrzydło może być też wizytówką PiS w UE. Niższe opodatkowanie pracy i walka o wolność słowa to coś, czego PiS potrzebuje teraz bardziej niż kolejnych programów socjalnych. Za sprawą rządów PiS zlikwidowano skrajne ubóstwo wśród dzieci, a teraz ludzie chcą mieć szansę na odrobinę oddechu. Trudno będzie z tym w Unii komukolwiek polemizować. Wyjdźmy z tego niepotrzebnego zwarcia z Brukselą"

Za pomyłkę przepraszamy, a całość tekstu dostępna jest na stronie Niezależna.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl 3c2d1b836e

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG

eprasa.pl 3c2d1b836e

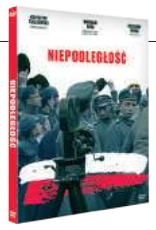

fot. mat. pras./d

FILM \ 8 grudnia ukaże się na DVD film dokumentalny „Niepodległość" w reżyserii Krzysztofa Talczewskiego. Dzięki żmudnej pracy twórców zebrane z całego świata bezcenne archiwalia z lat 1914–1923 zostały zrekonstruowane cyfrowo, pokolorowane i udźwiękowione. Ten zabieg pozwolił nowocześnie zobrazować niezwykłą opowieść o tym wyjątkowym czasie. Film powstał na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

DZIEDZICTWO KULTUROWE \ Sukcesy Polski na forum międzynarodowym UNESCO

Wiele powodów do dumy

Polska została wybrana na wiceprzewodniczącego Międzyrządowego Komitetu ds. Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO na kadencję 2018–2019. Powodem do radości jest też wpis szopkarstwa krakowskiego na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości. Aktywność i prestiż Polski na tym międzynarodowym forum w ostatnim czasie znacznie wzrosły.

Anna Krajkowska

Ogromnym sukcesem zakończyła się dla naszego kraju 13. Sesja Międzyrządowego Komitetu ds. Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO, która miała miejsce w Port Louis na Mauritiusie. Polska została wybrana na wiceprzewodniczącego Komitetu (przewodniczącym została Kolumbia). Wcześniej mogliśmy się cieszyć z pierwszego polskiego wpisu na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Trafiło tu szopkarstwo krakowskie. Oficjalny tytuł wpisu brzmi: „Nativity scene (szopka) tradition in Krakow/La tradition de la crèche (szopka) à Cracovie". Sposób przedstawienia tej kandydatury we wniosku i towarzyszących mu materiałach został bardzo wysoko oceniony przez Zespół oceniający wnioski (Evaluation Body), który podkreślił uwidocznienie centralnej roli twórców szopek jako depozytariuszy dziedzictwa. Łącznie w czasie 13. sesji Komitetu podjęto 31 decyzji w sprawie wpisów nowych elementów na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Oprócz krakowskich szopek znalazły się tu m.in.: muzyka reggae z Jamajki, medimurska popevka – ludowe pieśni z Medimurje (Chorwacja), mwinoghe – taniec radości (Malawi), śpiew przy akompaniamencie gęśli (Serbia), hiszpańskie Las Tamboradas (obrzędy z biciem w bębny) czy khon – tajski teatr maskowy i taneczny.

Szopkarstwo krakowskie jako pierwszy polski wpis trafiło na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości | fot. Wikipedia/d

Członkowie Komitetu Światowego Dziedzictwa mieli doskonałą okazję zapoznać się z naszym tradycyjnym szopkarstwem już podczas 41. sesji UNESCO, która odbyła się w Krakowie w lipcu ubiegłego roku. Do stolicy Małopolski przyjechało wówczas niemal 2 tys. delegatów, którzy zachwycili się urokami miasta, ale też zachwalali perfekcyjne zorganizowanie spotkania i niezwykłą gościnność Polaków. Sesja Światowego Komitetu Dziedzictwa UNESCO odbywała się w Polsce po raz pierwszy. Sukcesem było wtedy również wpisanie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO zabytków Tarnowskich Gór, w tym pozostałości po kopalniach rud srebra, ołowiu i cynku.

Kolejnym wydarzeniem podnoszącym nasz prestiż na forum międzynarodowym UNESCO była konferencja „The challenges of World Heritage recovery. International conference on reconstruction", która odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie w maju 2018 r. W wyniku tego spotkania z udziałem ponad 200 uczestników reprezentujących wszystkie regiony świata powstała tzw. Rekomendacja Warszawska. Wskazano w niej zasady, jakimi należy się kierować przy odbudowie zabytków, ze szczególnym uwzględnieniem historycznych miast (w dokumencie odwołano się do przykładu i doświadczeń związanych z odbudową Warszawy po II wojnie światowej). W raporcie z zakończonej właśnie 13. Sesji Międzyrządowego Komitetu ds. Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO na Mauritiusie odniesiono się do Rekomendacji Warszawskiej i przypomniano, że proces odbudowy nie może się odbywać bez poszanowania wierzeń, praktyk oraz wiedzy, a także aktywnego udziału społeczności lokalnych.

Międzyrządowy Komitet ds. Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego składa się z przedstawicieli 24 państw-stron wybieranych przez Zgromadzenie Ogólne na okres czterech lat. Wymiana połowy składu Komitetu następuje co dwa lata.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

Zagadka Prospera

TEATR \ Inscenizacja „Burzy" Wiliama Szekspira w Teatrze Narodowym to próba poruszenia widza i zmuszenia go do refleksji i działania. Niestety wydaje się ona bardzo jednostronna i naiwna. Dramat zostaje zredukowany na potrzeby bieżącego politycznego sporu, co spłyca jego przekaz.

„Burza" to jeden z ostatnich dramatów Wiliama Szekspira. Akcja sztuki rozgrywa się na niewielkiej wyspie, na której schronił się Prosper, prawowity władca Mediolanu, wraz z córką Mirandą. Został on podstępnie pozbawiony korony przez ambitnego i dążącego za wszelką cenę do władzy brata Antonia. Na tym zesłaniu Prosper oddaje się lekturze tajemnych ksiąg, dzięki którym staje się potężnym czarnoksiężnikiem. Wkrótce nadarza mu się sposobność zemsty, gdyż w pobliżu wyspy przepływa królewski statek z Antoniem na pokładzie. Prosper korzysta z okazji i wywołuje burzę, która zmywa z pokładu wszystkich jego nieprzyjaciół. Rozbitkowie zostają wyrzuceni na brzeg wyspy.

Jerzy Radziwiłowicz | fot. Maciej Landsberg/Teatr Narodowy/

Reżyser spektaklu Paweł Miśkiewicz jest absolwentem wydziałów aktorskiego i reżyserskiego krakowskiej PWST, początkowo blisko współpracującym z Krystianem Lupą. W swoim przedstawieniu w Teatrze Narodowym dosyć swobodnie poczyna sobie z tekstem Szekspira. Tekst dramatu jest przeplatany innymi monologami i przez to jego pierwotny przekaz zostaje mocno zniekształcony. Razi epatowanie męską cielesnością, ale to już chyba taka współczesna maniera. Niestety również polityczny klucz zastosowany do przeintepretowania tekstu źródłowego wydaje się jednostronny i nieco naiwny. Postać Antonia nasuwa skojarzenia z ludźmi z kręgu obecnej władzy. Kim zaś dokładnie ma być niemal wszechwładny i mądry Prosper, dokładnie nie wiadomo. Pierwotne przesłanie dramatu Szekspira, czyli mądrość zwyciężająca prymitywną siłę oraz końcowe wybaczenie Antoniowi i jego skrucha, zostały zamienione w groteskę i wykpione. Z dramatu została jedynie tytułowa burza, którą usiłuje w nas wywołać Miśkiewicz. Czy rzeczywiście jest ona w stanie jeśli nie zmienić, to zmusić do myślenia widza, każdy musi odpowiedzieć sobie sam. Gra aktorska bez zarzutu. Jerzy Radziwiłowicz i Mariusz Benoit w znakomitej formie.

Jacek Szpakowski

eprasa.pl 3c2d1b836e

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.20 | POLSAT **SENSACYJNY**

„NEGOCJATOR" \ Negocjator policyjny Danny Roman zostaje oskarżony o zamordowanie kolegi. Wszystko wskazuje na jego winę. Danny zdaje sobie sprawę, że padł ofiarą intrygi, i próbuje oczyścić się z zarzutów. W rolach głównych Samuel L. Jackson i Kevin Spacey.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

TVP 1

RANO
- **08:00** Wiadomości
- **08:10** Pogoda
- **08:15** Kwadrans polityczny
- **08:30** Alarm!
- **08:55** Ranczo (98) - serial
- **09:55** Komisarz Alex (20) - serial
- **10:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **11:30** Korona królów (135) - serial
- **12:00** Wiadomości
- **12:15** Agrobiznes
- **12:35** Agropogoda
- **12:40** To się opłaca
- **12:50** Natura w Jedynce: Śladami kotów

PO POŁUDNIU
- **14:00** Elif (379) - serial
- **15:00** Wiadomości
- **15:35** Leśniczówka (62) - serial
- **16:05** Wieczna miłość (71) - serial
- **17:00** Teleexpress
- **17:30** Jaka to melodia? - pr. rozryw.
- **18:00** Klan (3386) - serial
- **18:30** Korona królów (136) - serial
- **18:55** Jeden z dziesięciu - teleturniej

WIECZOREM
- **19:30** Wiadomości
- **20:05** Pogoda
- **20:10** Alarm!
- **20:25** Sport
- **20:30** Leśniczówka (63) - serial
- **21:00** Weterani. Wyrwani śmierci
- **21:40** Kompania X 2 (4) - serial
- **22:35** W ciemności - dramat wojenny, Kanada/Niemcy/Polska 2011
- **01:05** Imperium marzeń - film dok., Dania 2016

TVP 2

RANO
- **06:05** M jak miłość (1403) - serial
- **07:00** Cerkiew prawosławna w 100-lecie niepodległości
- **07:20** Na sygnale (169) - serial
- **07:55** Pytanie na śniadanie
- **11:00** Panorama
- **11:10** Pytanie na śniadanie
- **11:25** Rodzinka.pl (66) - serial
- **11:55** Barwy szczęścia (1954) - serial
- **12:30** Koło fortuny - teleturniej
- **13:15** Cena miłości (91) - serial

PO POŁUDNIU
- **14:10** Postaw na milion - teleturniej
- **15:10** M jak miłość (1403) - serial
- **16:00** Koło fortuny - teleturniej
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:00** Łzy Cennet (67) - serial
- **17:45** Piłka ręczna kobiet: ME we Francji, mecz: Szwecja–Polska
- **19:40** Barwy szczęścia (1954) - serial
- **20:10** Barwy szczęścia (1955) - serial

WIECZOREM
- **20:40** Kulisy serialu „Barwy szczęścia"
- **20:55** M jak miłość (1404) - serial
- **21:45** Kulisy serialu „M jak miłość"
- **21:55** Magazyn Ekspresu Reporterów
- **23:00** Gruba - film dok.
- **00:15** Rodzinka.pl (251) - serial
- **00:45** Modliszka (1) - thriller, Francja 2017, reż. Alexandre Laurent
- **02:45** Magazyn Ekspresu Reporterów

TVN

RANO
- **05:35** Mango - telezakupy
- **06:50** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
- **08:00** Dzień Dobry TVN
- **11:00** Ukryta prawda (986) - serial
- **12:00** Szpital (875) - serial
- **13:00** Szkoła (638) - serial
- **14:00** 19+ (339) - serial
- **14:30** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
- **15:30** Szkoła (639) - serial
- **16:30** 19+ (340) - serial
- **17:00** Szpital (876) - serial
- **18:00** Ukryta prawda (987) - serial

PO POŁUDNIU
- **19:00** Fakty
- **19:35** Sport
- **19:45** Pogoda
- **19:55** Uwaga!
- **20:15** Na Wspólnej (2791) - serial
- **20:55** Milionerzy - teleturniej
- **21:30** Labirynt - thriller, USA 2013, reż. Denis Villeneuve, wyk. Hugh Jackman. Keller Dover mieszka w Bostonie z żoną Grace, nastoletnim synem Ralphem i sześcioletnią córeczką Anną. Pewnego dnia dziewczynka zostaje porwana wraz z koleżanką, Joy. Śledztwo w tej sprawie prowadzi błyskotliwy detektyw Loki.

WIECZOREM
- **00:30** Superwizjer - magazyn reporterów
- **01:10** Kuba Wojewódzki - talk-show
- **02:10** Masters of Sex (8) - serial

POLSAT

RANO
- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **09:00** Malanowski i partnerzy (746) - serial
- **09:30** Malanowski i partnerzy (747) - serial
- **10:00** Dzień, który zmienił moje życie (27) - serial
- **11:00** Dlaczego ja? (790) - serial
- **12:00** Gliniarze (71) - serial
- **13:00** Trudne sprawy (737) - serial
- **14:00** Pierwsza miłość (2774) - serial

PO POŁUDNIU
- **14:45** Dlaczego ja? (663) - serial
- **15:50** Wydarzenia
- **16:10** Pogoda
- **16:15** Interwencja
- **16:30** Na ratunek 112 (126) - serial
- **17:00** Gliniarze (56) - serial
- **18:00** Pierwsza miłość (2775) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:20** Sport
- **19:25** Pogoda
- **19:30** Świat według Kiepskich (331) - serial

WIECZOREM
- **20:05** Ślad (23) - serial
- **21:05** Ślad (24) - serial
- **22:20** Negocjator - film sensacyjny, Niemcy/USA 1998, reż. F. Gary Gray. Policyjny negocjator zostaje oskarżony o zabójstwo kolegi. Mężczyzna chcąc dowieść swojej niewinności, sam bierze zakładników.
- **01:05** Sztanga i cash - komedia kryminalna, USA 2013

REPUBLIKA

RANO
- **07:00** Polska na dzień dobry
- **08:52** Kalendarz historyczny
- **09:10** Telezakupy
- **09:40** W punkt
- **10:00** Telezakupy
- **10:30** Starcie cywilizacji
- **11:00** Telezakupy
- **11:15** Tweet UP
- **11:55** Telezakupy
- **12:10** Ekonomia raport - flesz
- **12:30** Telezakupy
- **12:45** Polska na dzień dobry
- **13:55** Z Wiejskiej na gorąco
- **14:05** Telezakupy
- **14:20** Kalendarz historyczny

PO POŁUDNIU
- **14:30** Telezakupy
- **15:00** Koronka do Miłosierdzia Bożego
- **15:17** Republika po południu
- **17:20** Wolne głosy - popołudnie
- **17:40** Magazyn wojskowy
- **18:15** Z Wiejskiej na gorąco
- **18:30** Dzisiaj - serwis inform.
- **19:00** Prognoza pogody
- **19:10** Świat wieczorem
- **19:25** Ekonomia raport - flesz
- **19:42** Z Wiejskiej na gorąco
- **19:55** Pytanie do
- **20:00** Pilnujmy Polski

WIECZOREM
- **20:30** Rozmowa ściśle jawna
- **20:50** Kulisy manipulacji - Flesz
- **21:00** W punkt
- **21:30** Koniec systemu
- **22:00** Poland Daily
- **22:10** Poland Daily - Weather
- **22:15** Poland Daily - Business
- **22:22** Poland Daily - Weather
- **22:25** Ekonomia raport
- **22:50** Dzisiaj - serwis inform.
- **23:25** Rozmowa ściśle jawna
- **23:50** Z Wiejskiej na gorąco
- **00:00** Poland Daily

TRWAM

RANO
- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Polski punkt widzenia
- **08:35** Słowo Życia
- **08:40** Świadkowie
- **09:10** Papież Polak do Rodaków
- **09:50** Pocztówka z Indii
- **10:00** Informacje dnia
- **10:15** Jak my to widzimy
- **10:45** Zew natury
- **11:05** Mocni w wierze
- **11:35** Myśląc Ojczyzna
- **11:45** Refleksje nad Psalmem XXIII
- **12:00** Anioł Pański
- **12:03** Informacje dnia

PO POŁUDNIU
- **12:20** Wędrówka w nieznane
- **13:50** Chingola
- **14:00** Mojżesz - 10 przykazań
- **14:50** Ty idź pierwszy!
- **15:40** Hwange
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Jestem mamą
- **16:30** Kalejdoskop Młodych
- **16:50** Express Studencki
- **17:00** 100 cudownych miejsc na świecie
- **17:10** Prosto o gospodarce
- **17:30** Okiem kamery
- **17:55** Rekolekcje Adwentowe

WIECZOREM
- **18:00** Anioł Pański
- **18:05** Informacje dnia
- **18:15** Rozmowy niedokończone
- **19:30** Każdy maluch to potrafi
- **19:45** Modlitwa z udziałem dzieci
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Myśląc Ojczyzna
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Głos serca
- **22:40** Idealna fala

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

Ambicje i realia

W numerze 48/2018 polecamy państwu tekst Macieja Kożuszka „Europa kulawych kaczek". To powoli staje się regułą. Im słabsze poparcie demokratyczne ma dany polityk we własnym kraju, tym bardziej wzrasta w nim chęć przewodzenia Europie i tworzenia nowych wizji dla Unii Europejskiej. Manewr z europejską ucieczką do przodu powtarzają dziś Angela Merkel i Emmanuel Macron. Wspólna armia europejska – to jeden z refrenów, który od dekad powraca w dyskusjach na temat integracji europejskiej.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 3c2d1b836e

POMAGANIE PRZEZ ZBLIŻANIE

Wesprzyj akcję PKO Banku Polskiego

Płatności zbliżeniowe telefonem w ramach naszej akcji to pomoc dla wychowanków domów dziecka w ich starcie w dorosłość.

Jesteś klientem PKO Banku Polskiego?

- **Dołącz do akcji**, rejestrując się na stronie www.pkobp.pl/milionzblizen, gdzie znajdziesz jej regulamin
- **Płać zbliżeniowo telefonem**
- **Pomagaj!**

Bank Polski
dzień dobry

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju;
w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

Jedna płatność zbliżeniowa telefonem to 50 gr od Banku przekazane Fundacji PKO Banku Polskiego na pomoc. Akcja trwa od 5 listopada 2018 r. do 31 grudnia 2018 r. albo do wcześniejszego zgromadzenia puli 500 000 zł.

eprasa.pl 3c2d1b836e

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

PUCHAR POLSKI \ Dzisiejsze mecze 1/8 finału:
Puszcza Niepołomice–Wisła Płock (godz. 13.30), Śląsk Wrocław–Miedź Legnica (17.00), Arka Gdynia–Jagiellonia Białystok (20.30).

KOSZYKÓWKA \ Reprezentacja Polski wygrała z Włochami w Gdańsku w eliminacjach mistrzostw świata

Jedna wygrana od mundialu

Jednego zwycięstwa w dwóch meczach, które mają do rozegrania, brakuje reprezentacji Polski do awansu na koszykarskie mistrzostwa świata. Ostatni raz braliśmy udział w tym turnieju w 1967 r. i był to jedyny nasz awans do tej imprezy. Żeby za rok pojechać do Chin, nasi koszykarze muszą pokonać w lutym Chorwację na wyjeździe albo w Polsce wygrać z autsajderem grupy J – Holandią.

Artur Szczepanik

Maciej Lampe był najlepszym graczem meczu z Włochami | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Polacy w niedzielę późnym wieczorem pokonali w Ergo Arenie w Gdańsku Włochów 94:78 (31:18, 21:23, 21:24, 21:13). Wcześniej w czwartek na wyjeździe wygraliśmy z Holandią aż 105:78. Wygrana z drużyną Włoch to szóste zwycięstwo Biało-Czerwonych w grupie J, które przybliża ich znacznie do awansu do finałów w 2019 r.

Z naszej grupy pewna awansu jest już Litwa. O pozostałe dwa miejsca premiowane wyjazdem do Chin walczymy z Włochami, Węgrami i Chorwatami. W dwóch ostatnich meczach mamy jednak najłatwiejszych rywali – przedostatnią w grupie Chorwację i Holandię. A nam do kwalifikacji wystarczy tylko jedno zwycięstwo.

– Mamy dwa spotkania i chcemy pokazać, że podchodzimy profesjonalnie do tego, co robimy – zapowiedział gwiazdor naszej drużyny Mateusz Ponitka. – Nie wyobrażam sobie, żebyśmy pojechali do Chorwacji i odpuścili. Mamy dwie szanse na wywalczenie udziału w mundialu i już w Chorwacji będziemy chcieli to zrobić. Wiemy, że jesteśmy blisko, ale z pokorą i koncentracją podejdziemy do spotkań w lutym – powiedział koszykarz Lokomotiwu Kubań Krasnodar, który w spotkaniu z Włochami zdobył 18 pkt.

Zdaniem Ponitki przełomowym momentem eliminacji byłą nasza wygrana nad Chorwatami (79:74). – Mecz z Chorwacją pokazał, że jesteśmy w stanie nawiązać walkę ze wszystkimi. Myślę, że to dodało nam wiary. Kluczem było jednak spotkanie z Holandią, w którym wszyscy dostali szansę, mogli poczuć atmosferę meczów o dużą stawkę. W dwóch ostatnich meczach ważne role w naszej drużynie odegrali doświadczeni 34-letni Łukasz Koszarek i o rok młodszy Maciej Lampe. Bez nich nie bylibyśmy w stanie ograć Włochów, którzy są jednym z najlepszych zespołów w Europie – ocenił Ponitka.

Lampe został wybrany najlepszym zawodnikiem spotkania z Włochami. – Jestem bardzo szczęśliwy, bo zrealizowaliśmy nasz cel na to okienko reprezentacyjne, odnosząc drugie zwycięstwo. Przede wszystkim zagraliśmy bardzo dobrze jako zespół. Trener Mike Taylor wykonał bardzo dobrą robotę. Jestem szczęśliwy, że mogłem pomóc. W lutym też z radością przyjadę na dwa ostatnie mecze – zapowiedział Lampe, który obecnie występuje właśnie w lidze chińskiej w zespole Jilin Northeast Tigers.

Obydwaj lutowi rywale Biało-Czerwonych chyba już pogodzili się z faktem, że nie będzie ich na mistrzostwach świata, bo przegrali w niedzielę swoje mecze – Holendrzy na wyjeździe z Węgrami po dogrywce 86:91, a Chorwaci w Wilnie z pewnymi udziału w mundialu Litwinami 62:79.

Wyniki 4. kolejki drugiego etapu kwalifikacji MŚ:
Polska– Włochy 94:78 (31:18, 21:23, 21:24, 21:13)
Węgry–Holandia 91:86 (12:15, 22:14, 22:24, 22:25, dogr. 13:8)
Litwa–Chorwacja 79:62 (26:11, 17:28, 24:10, 12:13)

Tabela grupy J

1. Litwa – awans	10	9	1	835:660	19
2. Włochy	10	7	3	792:709	17
3. Polska	10	6	4	796:741	16
4. Węgry	10	5	5	711:709	15
5. Chorwacja	10	4	6	724:730	14
6. Holandia	10	3	7	750:781	13

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) dusi alergika
6) zbieg ulic
7) przodek krowy
8) ostrzega przed niebezpieczeństwem
9) pracował przy szafocie
11) dokument urzędowy
13) mleczny lub nocny
15) tło herbu
16) drewno lub węgiel
17) plaster na muchy
18) bandycka szajka
20) pasiasty kamień
24) niemormalność, choroba
25) część wyścigu
26) ogół duchowieństwa

PIONOWO
1) kocie łby
2) pasiasty kamień
3) zielona w ogrodzie
4) willa Szymanowskiego
5) podziemny ssak
10) odpycha kationy
12) australijski miś
13) mieszkaniec Antwerpii
14) tryska z odwiertu
18) bezmyślni widzowie
19) po niej do kłębka
21) autor „Rewizora"
22) siedziba Melpomeny
23) koleżanka Ali i Oli

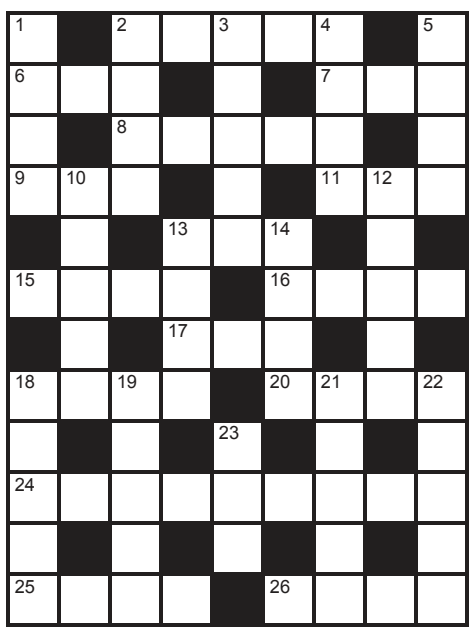

SUDOKU

	7				1			
4		6						9
1		3				5	8	2
7			8					6
			6	1		8		
	6	2		5	9	3	1	
6							5	3
	4	9		7		2		
	1	7	2	6	3	4		

5			2		1	8	4	3
		1	8	5				
							1	5
6						9		
4				8	9	3	7	
				7	6		8	4
	5	4	3		8	1		
1		9	7	2		5		8
	2	3	6	1			9	

ROZWIĄZANIA

K	A	R	A	K	O	N		B
W		E		U		I	Z	A
I	N	F	A	M	I	A		L
N		L		A		G		L
T	L	E	N		L	A	M	A
A		K		O		R		D
	S	S	A	K		A	D	A
		J		O	Ś		A	
T	R	A	F		C	Y	N	A
	A		A	L	I		D	
H	U	T	U		E	D	Y	P
	T		L	Ę	G		S	

1	7	4	3	2	6	9	5	8
9	3	8	5	4	7	6	1	2
2	5	6	9	1	8	3	7	4
8	2	7	6	9	1	5	4	3
4	9	1	8	3	5	7	2	6
3	6	5	2	7	4	8	9	1
6	1	3	7	5	2	4	8	9
7	8	2	4	6	9	1	3	5
5	4	9	1	8	3	2	6	7

8	4	1	5	3	9	2	7	6
5	7	2	6	8	1	4	9	3
9	3	6	2	7	4	8	5	1
2	6	7	1	5	3	9	4	8
1	5	4	9	6	8	3	2	7
3	9	8	7	4	2	1	6	5
6	8	3	4	2	5	7	1	9
4	1	5	3	9	7	6	8	2
7	2	9	8	1	6	5	3	4

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 3c2d1b836e

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Wtorek 04/12/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Ślęza Wrocław lepsza w hicie

s.4

AKCJA CHARYTATYWNA DARY DLA POLAKÓW WE LWOWIE

Jeszcze można się włączyć w przedświąteczną pomoc

W Szkole Podstawowej nr 17 we Wrocławiu zebrano ponad tonę żywności | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Przedświąteczną tradycją we Wrocławiu stało się organizowanie zbiórki darów dla Polaków we Lwowie. Wielu naszych mieszkających tam rodaków potrzebuje pomocy. Zbiórka produktów żywnościowych oraz środków czystości potrwa do 10 grudnia.

Janusz Wolniak

Jak zapewnia Jarosław Delewski, dyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Wrocławia, odzew na akcję jest bardzo duży. – Co roku zbieramy coraz więcej darów. Jednak większe znaczenie niż pomoc materialna ma poczucie, że Polacy na Wschodzie nie są pozostawieni sami sobie. Wspieramy tam seniorów i wszystkie potrzebujące rodziny, jest też ogromne zaangażowanie Kościoła katolickiego, katedry lwowskiej – mówi dyr. Jarosław Delewski.

Jesteśmy w jednej z wrocławskich szkół, w ZSP nr 17. Rada Rodziców, Samorząd Uczniowski i nauczyciele promują wytrwale akcję i na efekty długo nie trzeba czekać. W tym roku zebrali już ok. 1 tony żywności. – Nasi uczniowie, za zgodą jednego z dużych sieciowych sklepów, stali tam całą sobotę, zbierając żywność. Ludzie hojnie odnieśli się do naszej inicjatywy. Nasi wolontariusze są nieocenieni. Dzięki temu kształtujemy wśród młodych ludzi odpowiednie postawy. Dziękujemy za ogromne wsparcie rodziców, szkoły i przedszkola –mówi Małgorzata Skrobot, opiekunka samorządu uczniowskiego w SP 17.

W szkole prowadzona jest też równolegle druga akcja „Dzieci dzieciom". O celach akcji mówi Anna Raczkowska, przewodnicząca Rady Rodziców. – Rodzice pieką ciasta, które sprzedajemy przez dwa dni. Będzie ich ok. 130. Nasza akcja trwa od siedmiu lat. Co roku wyznaczamy różne cele. W zeszłym roku zebrane środki przeznaczaliśmy na leczenie ciężko chorego ucznia naszej szkoły. A przed tymi świętami zebrane pieniądze posłużą na wspomożenie dzieci z naszej placówki i rodaków ze Lwowa.

Organizatorzy prowadzą też kiermasz świąteczny, na który uczniowie przynoszą fanty, np. własnoręcznie wykonane kartki bożonarodzeniowe. – Każde dziecko zasługuje na trochę przyjemności. Chcemy pomagać innym, kiedy mamy taką możliwość. Może kiedyś to my będziemy potrzebowali pomocy. Kiedy odejdziemy ze szkoły, młodsze roczniki dzieci będą wiedziały, co robić – dojrzale wyjaśnia cel akcji Oliwia Stenka, uczennica klasy VIII c w SP 17 we Wrocławiu.

Całą wrocławską akcje organizują: dortmundzko-wrocławsko-lwowska Fundacja im. Św. Jadwigi, Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu, Departament Edukacji Urzędu Miejskiego Wrocławia, Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność" i Straż Miejska Wrocławia.

Dary przyjmowane są także w LO nr 8 przy ul. Jantarowej 5. Można również przekazać darowiznę pieniężną na konto Fundacji im. Św. Jadwigi z dopiskiem „Pomoc Lwów.

KOMUNIKACJA

Kolejny odcinek S3 otwarty

Droga ekspresowa S3 to dla mieszkańców Dolnego Śląska jedna z najważniejszych tras. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oddała do użytkowania kolejny jej fragment, pomiędzy węzłami Zielona Góra Północ a Niedoradz. W sumie oddano kierowcom do użytku już ponad 100 km drogi S3 w województwach lubuskim i dolnośląskim. Gdy cała trasa będzie gotowa, z Wrocławia do Świnoujścia czy Międzyzdrojów dojedziemy w zaledwie trzy godziny. W okresie letnim to jedna z głównych dróg prowadzących nad Bałtyk. Droga ekspresowa S3 będzie też częścią międzynarodowego tunelu komunikacyjnego łączącego Bałtyk z Chorwacją. W województwie dolnośląskim, jedynie poza ok. 14-kilometrowym odcinkiem w. Kaźmierzów – w. Lubin Północ, trasa została już udostępniona do ruchu. Wykonawca tego odcinka deklaruje, że do końca 2018 r. planuje uzyskanie przejezdności. Oddanie tego fragmentu pozwoli dojechać z północy aż za autostradę A4 do Bolkowa.

(msz, PAP)

fot. mat. pras./d

eprasa.pl 3c2d1b836e

UM I POLITECHNIKA BADAJĄ KOPCIUCHY

WROCŁAW \ Problemem we Wrocławiu jest emisja związana ze spalaniem m.in. złej jakości węgla. Poprawa stanu powietrza wymaga działań na różnych poziomach, również na wymianie źródeł ciepła. Urząd Miejski podpisał umowę z Politechniką Wrocławską na badania dotyczące sposobu ogrzewania różnych typów budynków. Badania pozwolą na określenie szacunkowej liczby kopciuchów, które wpływają na jakość powietrza.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

NAUKA

Politechnika Wrocławska ma cytometr masowy

To najnowocześniejsze obecnie urządzenie do analizy i diagnostyki próbek komórkowych, jedyne takie w Polsce, zostało zakupione przez Politechnikę Wrocławską.

Wrocławscy naukowcy będą badali za pomocą cytometru m.in. eznymy proteotyliczne | fot. mat. pras./d

Cytometria masowa to stosunkowo niedawno opracowana technika analityczna, która zrewolucjonizowała nowoczesną diagnostykę medyczną. Umożliwia ona m.in. analizę różnorodnych parametrów badanych komórek.

Prof. dr hab. Marcin Drąg z Zakładu Chemii Bioorganicznej Wydziału Chemicznego PWr wyjaśnił, że cytometr masowy jest używany do multiparametrycznej analizy próbek, głównie komórek, które w tym procesie znaczone są stabilnymi izotopami metali przejściowych, przeważnie lantanowców. Urządzenie trafiło do Laboratorium Obrazowania, tworzonego przez prof. Drąga na Wydziale Chemicznym Politechniki Wrocławskiej.

– Multiparametryczna analiza oznacza, że w trakcie jednego eksperymentu jesteśmy w stanie poznać i określić wiele parametrów na poziomie poszczególnych komórek – tłumaczył naukowiec. Urządzenie bada komórki każdego typu – komórki z guzów nowotworowych, komórki krwi czy komórki pochodzące z innych organizmów – pasożytów czy bakterii.

Zakupiony przez Politechnikę Wrocławską cytometr to obecnie najbardziej awansowany technologicznie model na rynku. Wrocławscy naukowcy będą wykorzystywali go do badania enzymów proteolitycznych (proteaz). Nieprawidłowe działanie proteaz prowadzi do powstania w organizmie stanów patologicznych, czego następstwem są nowotwory, cukrzyca, nadciśnienie czy infekcje wirusowe i bakteryjne. Dlatego też – jak podkreślają naukowcy – badania aktywności proteaz mają duże znaczenie zarówno we wczesnej diagnostyce, jak i w leczeniu pacjentów. Urządzenie będzie też mogło być wykorzystywane do celów komercyjnych – np. przez firmy biotechnologiczne, które pracują nad różnego rodzaju testami diagnostycznymi.

Dr inż. Marcin Poręba z Zakładu Chemii Bioorganicznej Wydziału Chemicznego Politechniki Wrocławskiej, który będzie koordynował badania z użyciem cytometru masowego, podkreślił, że do sprawdzenia, czy test diagnostyczny działa dobrze, konieczna jest bardzo dokładna analiza danej próbki. „Można ją wykonać właśnie na naszym sprzęcie, a następnie skorelować skuteczność opracowywanego testu z wynikami pozyskanymi innymi metodami" – wyjaśnił naukowiec. Cytometr masowy kosztował ponad 3,6 mln zł, a roczny koszt jego użytkowania wynosi ok. 400 tys. zł. To jedyne takie urządzenie w Polsce, podobne aparaty znajdują się w Czechach i na Węgrzech

(msz, „Puls Medycyny", PAP)

GOSPODARKA

Elektromobilność jest faktem czy mrzonką?

Po Wrocławiu jeżdżą już samochody elektryczne, skutery i od niedawna hulajnogi elektryczne | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Kiedy premier Mateusz Morawiecki obejmował swój urząd, dużą wagę przykładał do elektromobilności. – Elektromobilność znajduje się na najlepszej drodze, żeby stać się kołem zamachowym reindustrializacji naszej gospodarki i pozytywnym przykładem budowania w Polsce przemysłu przyszłości – mówił.

Opozycja drwiła: „Zafiksowanie rządu, w tym zwłaszcza Mateusza Morawieckiego, na elektromobilności – idei niepewnej, wątpliwej, skrajnie mało w Polsce popularnej, jest tylko pustką programową" – mówiła. Rzeczywistość okazała zupełnie inna niż wieszczenie politycznych malkontentów.

Elektromobilność przez większość Polaków jest postrzegana przez pryzmat ekologii. Ale to również szansa i źródło impulsu gospodarczego, który oddziaływać będzie na różne branże polskiej gospodarki. Już dzisiaj polscy producenci komponentów do aut elektrycznych odgrywają coraz większą rolę w tej branży. Analizy i raporty, m.in. Fundacji Promocji Pojazdów Elektrycznych wykazują, że do 2030 r. elektryfikacja transportu przełoży się na zatrudnienie blisko 51 tys. osób i będzie się wiązała ze wzrostem gospodarki na poziomie ok. 0,3 proc. Przyjrzyjmy się naszemu regionowi.

W Wałbrzychu i Jelczu-Laskowicach powstały linie produkcyjne specjalizujące się w produkcji osprzętu do pojazdów elektrycznych. W Kobierzycach powstał największy w Europie zakład produkujący baterie samochodowe. Rocznie ma być tam produkowanych 100 tys. ogniw litowo-jonowych, utworzono też centrum badawczo-rozwojowe. Inwestycja, w dwóch etapach, pochłonie prawie 6 mld zł i stworzy ponad 2,5 tys. miejsc pracy. W Środzie Śląskiej komunikację gminną oparto na elektrycznych autobusach, busach i niewielkich meleksach.

Samochody elektryczne są przyjazną dla środowiska naturalnego alternatywą dla pojazdów spalinowych. Nie emitują takich zanieczyszczeń, jak tlenki siarki czy azotu, które są problemem wielu polskich miast. Jednocześnie są znacznie cichsze, co jest ważne dla

eprasa.pl 3c2d1b836e

WICEPREZYDENT ZAPOWIADA REMONT

WROCŁAW \ Priorytetem będzie remont pustostanów we Wrocławiu i przekazanie ich rodzinom, które czekają na mieszkanie – zapowiada Sebastian Lorenc, nowy wiceprezydent Wrocławia. W kolejce po mieszkanie komunalne czeka we Wrocławiu ponad 2 tys. rodzin.

fot. mat. pras./d

NEUMANN NA PRZESŁUCHANIU

JELENIA GÓRA \ Szef klubu PO Sławomir Neumann stawił się w poniedziałek na przesłuchanie w prokuraturze w Jeleniej Górze. Posłowi ma zostać postawiony zarzut ws. nieprawidłowości przy kontraktowaniu usług medycznych w mazowieckim NFZ w 2013 r.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

poziomu hałasu w większych aglomeracjach.

W ubiegłym roku powstała we Wrocławiu pierwsza w Polsce wypożyczalnia samochodów elektrycznych – Vozilla. Przedsięwzięcie to efekt podpisanej umowy o partnerstwie publiczno-prywatnym pomiędzy samorządem Wrocławia a firmą Enigma. W zasobach wypożyczalni znajduje się obecnie 200 samochodów. W czasie roku funkcjonowania liczba wypożyczeń przekroczyła 320 tys. Użytkownicy łącznie przejechali ponad 2, 3 mln km.

W tym roku natomiast swój oddział otworzyła wypożyczalnia skuterów elektrycznych – Blinkee.city. Do dyspozycji jest 75 dwuosobowych, nowoczesnych skuterów. Firma działa w 11 miastach, w tym dwóch zagranicznych: Budapeszcie i Walencji. Liczba użytkowników przekroczyła 25 tys. osób, a liczba skuterów wzrosła do 2 tys. sztuk.

Elektromobilność w naszym regionie staje się nie tylko modna, ale również coraz bardziej powszechna. Po Wrocławiu jeżdżą już samochody elektryczne, skutery i od niedawna hulajnogi elektryczne. To właśnie one zaskoczyły wrocławian najbardziej. Do stojących w różnych miejscach miasta elektrycznych hulajnóg wrocławianie podchodzą z dużą ciekawością. Tym bardziej że stoją tam, gdzie je ostatni użytkownik zostawił. Często wyglądają na porzucone. Tak jednak nie jest.

Żeby wypożyczyć hulajnogę, lokalizuje się ją za pomocą aplikacji Lime w telefonie. Jak już ją odnajdziemy, skanujemy kod QR umieszczony na kierownicy, opłacamy za pomocą specjalnej aplikacji i możemy jechać. W przeciwieństwie do elektrycznych samochodów, skuterów czy rowerów miejskich, hulajnogę zostawiamy gdziekolwiek. Następny użytkownik ją zlokalizuje.

Wypożyczalnię hulajnóg uruchomiła amerykańska firma Lime. Jest to startup z Kalifornii. Do tej pory były one dostępne w Stanach Zjednoczonych i kilku miastach w Europie. Wrocław jest pierwszym miastem w Polsce, który ma te elektryczne pojazdy.

Polska staje się w sprawach elektromobilności liderem w Europie. Do jej rozwoju włączają się kolejne przedsiębiorstwa: Grupa Lotos, Poczta Polska, TVP, Enea czy Kolejowe Zakłady Łączności.

Albert Łyjak

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Mały książę

fot. mat. pras./d

Na podstawie książki Antoine'a de Saint-Exupéry'ego. Jest to sceniczna wersja „Małego Księcia". Teatralny „Mały Książę" nie odbiega zbyt mocno od literackiego pierwowzoru. Pozostaje opowieścią o dziecku, które ma w sobie każdy człowiek, i poznawaniu nieznanego świata, jakim jest świat ludzi dorosłych. To mądra, metaforyczna historia o dorastaniu do człowieczeństwa, o dokonywaniu wyboru, co jest dobre, a co złe. Mały Książę wędruje po planetach, które są zamieszkiwane przez samotnych ludzi. Są tu takie postaci, jak król, który symbolizuje nie tylko władzę, ale również skrajny indywidualizm rządzących. Próżny uosabia pustkę moralną jednodniowej gwiazdy. Bankier zaś nie pojmuje paradoksu posiadania. Mały Książę to poszukiwanie siebie w gąszczu masek dorosłego człowieka, to pokonywanie świata, którego się nie zna i nie rozumie. Teatralna realizacja opowieści wyreżyserowana przez Renatę Jasińską jest bardzo atrakcyjna i oryginalna. Piękne lalki, zaprojektowane przez Andrzeja Gemborysa, są animowane na podestach przez aktorów. Dekorację zastępuje przestrzenna animacja komputerowa obrazów, a uzupełnia ją znakomita reżyseria świateł. Przedstawienie jest bogato ilustrowane muzyką, która nadaje rytm spektaklowi i łatwo wpada w ucho. A wreszcie oryginalność głównej postaci. Na scenie pojawi się francuski aktor Alexandre Marquezy i towarzyszący mu zespół integracyjny niepełnosprawnych oraz pełnosprawnych aktorów.

Wtorek, 4 grudnia, godz. 10, Teatr Arka, ul. Mennicza 3 (wejście od ul. Świdnickiej 23), Wrocław

KONCERT

Paweł Domagała promuje album „1984"

To jeden z najbardziej rozpoznawanych aktorów młodego pokolenia. W jego dorobku znajduje się wiele ról teatralnych, serialowych, a także filmowych. Drugą największą pasją Domagały jest muzyka. Pisze i wykonuje swoje piosenki od wielu lat, spełniając się artystycznie również na tym polu. Jesienią 2016 r. ukazał się jego długo wyczekiwany debiutancki album pt. „Opowiem Ci o mnie". Obecnie Domagała rozpoczął promocję nowej płyty. Wydawnictwo ukazało się 16 listopada i nosi tytuł „1984". Na płycie znajduje się 12 premierowych piosenek. Album promuje piosenka „Weź nie pytaj", która stała się wielkim przebojem.

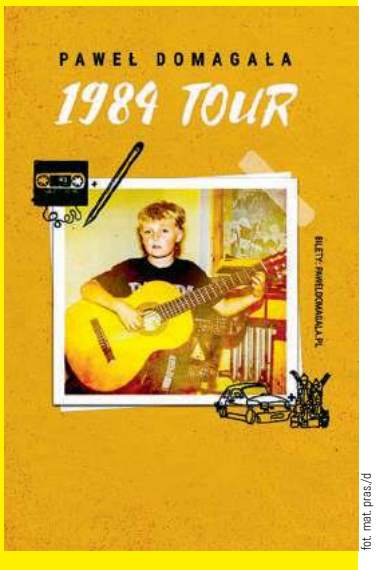

fot. mat. pras./d

Wtorek 4 grudnia, godz. 18, Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia, Wałbrzych
Środa, 5 grudnia, godz. 19, Impart, ul. Mazowiecka 17, Wrocław

eprasa.pl 3c2d1b836e

SOSNOWIEC ZDOBYTY

PIŁKA NOŻNA \ Osiem kolejek czekali na wygraną piłkarze Zagłębia Lubin. I w końcu się udało. Dzięki dwóm trafieniom Bartłomieja Pawłowskiego w 10. i 12. minucie spotkania z Zagłębiem Sosnowiec Dolnoślązacy w końcu zainkasowali komplet punktów. Oddalili się też od strefy spadkowej, awansując na 10. miejsce w tabeli.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA

Pierwsza kwarta zakończyła się rezultatem remisowym głównie dlatego, że krakowianki punktowały gospodynie celnymi rzutami za trzy punkty

Wrocławianki wróciły na właściwe tory po porażce w poprzedniej kolejce i odniosły siódmą wygraną w sezonie | fot. mat. pras./d

Ślęza Wrocław lepsza w hicie

Koszykarki wrocławskiej Ślęzy w dziewiątej kolejce koszykarskiej ekstraklasy pokonały na swoim parkiecie Wisłę Kraków 80:69. Dzięki temu zwycięstwu wrocławianki awansowały na trzecią pozycję w ligowej tabeli.

Bartłomiej Górski

Od samego początku niedzielnego pojedynku widać było, że koszykarki obydwu zespołów bardzo poważnie potraktowały mecz na szczycie ligowej tabeli. Akcja za akcję, kosz za kosz, faul za faul – tak wyglądała niemal cała pierwsza kwarta spotkania. Nawet gdy któraś z drużyn zbudowała kilkupunktową przewagę, rywalki nie pozwalały się z niej długo cieszyć. Wisła przyjechała do Wrocławia bez dwóch zawodniczek – kontuzjowanej Jordin Canady oraz Sabiny Oroszovej, której umowa została rozwiązana w sobotę. Na parkiecie jednak, przynajmniej w początkowej fazie pojedynku, nie było tego widać. Pierwsza kwarta zakończyła się rezultatem remisowym głównie dlatego, że krakowianki punktowały gospodynie celnymi rzutami za trzy punkty.

W pierwszych minutach drugiej odsłony pojedynku przewagę mieli goście. Szala przechyliła się na korzyść gospodyń dopiero pod koniec tej części spotkania. Wtedy właśnie Ślęza zdobyła dziesięć punktów z rzędu, nie tracąc ani jednego kosza. Pozwoliło to na minimalne odskoczenie od rywalek i zejście na przerwę z prowadzeniem. To prowadzenie było jednak zbyt nikłe, żeby wrocławianki mogły sobie pozwolić na odprężenie. Biała Gwiazda wciąż mogła dwoma akcjami doprowadzić do kolejnego remisu. Podopieczne Arkadiusza Rusina doskonale zdawały sobie sprawę z takiego stanu rzeczy i chciały zrobić wszystko, żeby na początku trzeciej kwarty powiększyć swoją przewagę. To się niestety nie udało i na prowadzenie wyszły zawodniczki Wisły. Nie tylko odrobiły one straty ale znalazły się w doskonałej sytuacji przed ostatnią częścią pojedynku.

Ostatnia odsłona wyglądała podobnie jak pierwsza. Punkt za punkt, akcja za akcję. Prowadzenie zmieniało się raz za razem. Na pięć minut przed końcem prowadziły wrocławianki. Wiślaczki doszły na trzy punkty. Jedna dobra dyspozycja Marissy Kastanek i Sydney Colson pozwoliła gospodyniom na rozstrzygnięcie pojedynku na swoją korzyść. Spotkanie na pewno było emocjonujące i godne miana meczu kolejki. Wrocławianki wróciły na właściwe tory po porażce w poprzedniej kolejce i odniosły siódmą wygraną w sezonie. Najskuteczniejsza we wrocławskich barwach była Sydney Colson, zdobywczyni 16 pkt.

PIŁKA RĘCZNA

Gorsi od wicelidera

Walczyli dzielnie, jednak wracają na tarczy – tak można podsumować spotkanie Zagłębia Lubin z Górnikiem Zabrze w ekstraklasie piłkarzy ręcznych. Podopieczni Bartłomieja Jaszki postawili zabrzanom twarde warunki i przez dużą część spotkania wcale nie byli gorsi. Niestety końcówka należała do miejscowych, którzy ostatecznie wygrali 28:25. Najskuteczniejszym zawodnikiem w ekipie z Dolnego Śląska był Roman Chychykalo, który zdobył sześć bramek. Lubinianie zajmują obecnie 10. pozycję w tabeli.

Bramki Kingi

Dwie bramki dla reprezentacji Polski rzuciła w spotkaniu Mistrzostw Europy z Danią zawodnicza Zagłębia Lubin Kinga Grzyb. Niestety Polki przegrały spotkanie 21:28. Była to druga porażka naszej reprezentacji na mistrzostwach. Oznacza to, że Polki mają niewielkie szanse na awans do dalszej fazy rozgrywek.

KOSZYKÓWKA

Kolejna wygrana

Na ścieżkę zwycięskich spotkań powrócili koszykarze pierwszoligowego Śląska Wrocław. Tym razem wrocławianie nie dali najmniejszych szans Czarnym Słupsk, wygrywając we własnej hali 96:83. Po tym zwycięstwie wrocławianie są samodzielnym liderem rozgrywek.

PIŁKA NOŻNA

Pucharowe derby

Już dziś o godz. 17 na Stadionie Wrocław rozpocznie się kolejny w tym sezonie derbowy pojedynek pomiędzy wrocławskim Śląskiem a Miedzią Legnica. Tym razem jednak stawką nie będą ligowe punkty, lecz awans do ćwierćfinału rozgrywek Pucharu Polski.

Po ostatniej kolejce ligowej zespoły są w diametralnie różnych nastrojach. Wrocławianie po raz kolejny nie zdołali przełamać serii bez zdobytych trzech punktów, przegrywając u siebie 0:2 z Lechią Gdańsk. Ostatnie ligowe zwycięstwo wrocławianie zanotowali w 13. serii spotkań, wygrywając na wyjeździe z dzisiejszym rywalem 5:0. Z kolei legniczanie w ostatniej kolejce przełamali złą passę bez wygranego spotkania, która ciągnęła się jeszcze dłużej, bo przez trzy miesiące. Podopieczni Dominika Nowaka ograli na swoim boisku krakowską Wisłę 2:0.

Nastroje w Legnicy pewnie będą lepsze niż we Wrocławiu, ale niewiele. Pomimo wygranej w ostatniej kolejce Miedź nadal jest w strefie spadkowej. Śląsk plasuje się na 13. Pozycji – od miejsca spadkowego dzieli wrocławian tylko jeden punkt. Obydwa zespoły pamiętają jednak swoją ligową konfrontację i w tym wrocławianie mogą upatrywać swojej szansy na awans.

Bartłomiej Górski

fot. mat. pras./d

eprasa.pl 3c2d1b836e

DODATEK ŁÓDZKI

Gazeta Polska codziennie

Wtorek 04/12/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkigpc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkigpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

73. sesja Musica Moderna s.3

POLITYKA BYLI SAMORZĄDOWCY CHCĄ ODWOŁANIA DZIAŁACZA PO

Domaszewicz do dymisji?

Byli łódzcy samorządowcy chcą odwołania Bartosza Domaszewicza z funkcji wiceprzewodniczącego rady miejskiej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Nie milkną echa zachowań radnego PO Bartosza Domaszewicza. Przypomnijmy, że działacz PO umieścił skandaliczny wpis na Instagramie i zaatakował słownie samorządowców z PiS. Byli radni Rady Miejskiej w Łodzi oraz organizacje społeczne domagają się odejścia bądź odwołania polityka PO z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

W ostatnich tygodniach radny Platformy Obywatelskiej Bartosz Domaszewicz, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, zasłynął różnymi budzącymi spore kontrowersje wystąpieniami. Polityk PO na jednej z konferencji prasowych nazwał samorządowców z PiS mafią. Później podczas obrad sesji Rady Miejskiej w Łodzi, siedząc za stołem prezydialnym, umieścił na Instagramie wpis z napisem „Vote bitchez", co w tłumaczeniu na język polski znaczy „Głosujcie, dziwki". Takie zachowania zbulwersowały obecnych i byłych samorządowców, a także reprezentantów organizacji społecznych. – Tego typu wystąpienia nie powinny mieć miejsca. To obniżanie standardów kultury politycznej. Ciągle oczekujemy od radnego Domaszewicza przeprosin – przekonuje Radosław Marzec, przewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Zdaniem zaś byłych łódzkich radnych w Łodzi przeciwko postępowaniu polityka PO powinno się stanowczo zaprotestować. – Jako radny Rady Miejskiej i przewodniczący klubu radnych Łódzkiego Porozumienia Obywatelskiego w latach 2002–2006 zwracam się do radnych Rady Miejskiej w Łodzi wybranych w III RP do samorządu o przybycie w środę o godz. 15 na sesję Rady Miejskiej w Łodzi celem zaprotestowania wobec skandalicznego zachowania wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Bartosza Domaszewicza. Mamy prawo i obowiązek bronić powagi i autorytetu Rady Miejskiej w Łodzi – apeluje Waldemar Krenc, przewodniczący Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej NSSZ „Solidarność" oraz były radny miasta Łodzi. – Nie mam prawa się zgodzić na takie postępowanie, jakie zaprezentował polityk PO – dodaje Władysław Androsow, radny Rady Miejskiej w Łodzi w latach 2002–2006.

Jeszcze ostrzej o działaniach polityka PO Bartosza Domaszewicza wypowiadają się reprezentanci inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. –Publikacja zdjęcia radnego Domaszewicza zbiegła się w czasie z setną rocznicą przyznania kobietom praw wyborczych oraz decyzją o nadaniu sali obrad Rady Miejskiej w Łodzi imienia Łódzkich Włókniarek. Panie radny, miej honor i podaj się do dymisji. Złóż rezygnację z zajmowanej funkcji i zajmij miejsce w ostatniej ławce. Pokaż, że dorosłeś. Dymisja to jedyne wyjście. Im szybciej, tym lepiej. Za takie zachowania trzeba ponieść polityczną odpowiedzialność – twierdzą przedstawiciele inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi.

Zdaniem natomiast partyjnych kolegów działacza PO w Łodzi są ważniejsze kwestie, niż analizowanie postów prezentowanych przez polityków na portalach społecznościowych. – Samorządowcy powinni się zająć faktycznymi problemami mieszkańców, a nie oglądaniem profili społecznościowych innych polityków – uważa Mateusz Walasek, przewodniczący klubu PO w Radzie Miejskiej w Łodzi – Rozmawiałem z radnym Domaszewiczem i mam nadzieję, że takie wpisy więcej się nie pojawią – dodaje Adam Wieczorek, wiceprezydent Łodzi i jednocześnie przewodniczący łódzkiego PO.

KONSULTACJE BUDŻETOWE

Radni PiS czekają na łodzian

Od dzisiaj do czwartku w godz. 16–17 samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości będą zapoznawali mieszkańców z projektem budżetu Łodzi na 2019 r. – Czekamy na łodzian w pokoju radnego przy ul. Piotrkowskiej 104. Chętnie wyjaśnimy mieszkańcom różne zawiłości, które pojawiły się w projekcie budżetu na 2019 r. Łodzianie mogą też zgłosić nam różne propozycje zmian do projektu budżetu. Wtedy przekażemy je władzom miasta jako poprawki. Czekamy też na dalsze sugestie ze strony mieszkańców, co należy w Łodzi zmienić – przekonuje Marta Grzeszczyk, rzecznik klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi. O konkretnych inicjatywach mieszkańców mówi radny Radosław Marzec, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Łodzianie od lat proszą o remonty ulic, m.in. Zygmunta, Pryncypalnej czy Liściastej. Niestety nawet jeśli na remont danej drogi zostały zapisane pieniądze w budżecie, to potem się okazuje, że jest ich za mało. Wtedy często modernizacja drogi w ogóle nie dochodzi do skutku – ubolewa radny. Samorządowcy z PiS przekonują też, że po spotkaniach z mieszkańcami piszą wiele interpelacji dotyczących m.in. spraw mieszkaniowych, dziur w drogach, zbyt dużego hałasu czy braku progów zwalniających. – Łodzianie mają też problemy z otrzymaniem mieszkań socjalnych. Stan lokali miejskich pozostawia wiele do życzenia – uważają radni PiS. Obecnie projekt budżetu Łodzi na 2019 r. jest rozpatrywany przez merytoryczne komisje. Poszczególne komisje swoje propozycje zmian skierują w grudniu do komisji finansów, budżetu i polityki podatkowej Rady Miejskiej w Łodzi. Ta komisja natomiast zaprezentuje je na sesji budżetowej w formie poprawek. Budżet miasta na 2019 r. zostanie prawdopodobnie uchwalony w środę 27 grudnia na sesji Rady Miejskiej w Łodzi.

(bk)

eprasa.pl 3c2d1b836e

STANĄ PRZED SĄDEM

MAFIA VATOWSKA \ Do Sądu Okręgowego w Łodzi wpłynął akt oskarżenia w sprawie tzw. mafii VAT-owskiej. Według łódzkiej prokuratury na czele procederu stali 52-letnia Renata B. i 46-letni Bartłomiej R. Oboje usłyszeli zarzuty kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, wystawiania „pustych" faktur VAT i prania brudnych pieniędzy.

fot. KAS/d

KAMIEŃSK

Wybrany i odwołany przewodniczący rady miejskiej

Do kuriozalnej sytuacji doszło w Kamieńsku, w którym wybrany na przewodniczącego rady miejskiej opozycyjny radny był nim zaledwie tydzień. Po jego niespodziewanym sukcesie i pokonaniu jednym głosem murowanego faworyta w ciągu kilku dni zwołano sesję nadzwyczajną, na której wszystko wróciło „do normy". Całą sytuację władze Kamieńska tłumaczą pomyłką jednego z radnych.

Marek Czachorowski

W ostatnich wyborach samorządowych burmistrzem Kamieńska został ponownie Bogdan Pawłowski startujący z własnego komitetu. Komitet ten posiada także większość (ośmiu radnych) w miejscowej radzie miejskiej. W opozycji pozostają PiS (pięciu radnych) oraz dwóch przedstawicieli komitetów bezpartyjnych. W tej sytuacji kandydat wystawiony przez burmistrza, Jarosław Kozik, zdawał się murowanym faworytem wyborów ma przewodniczącego rady. Jakież było zdziwienie, gdy po podliczeniu głosów w tajnym głosowaniu, stosunkiem 8 do 7 wygrał Jarosław Bąkowicz. – Wystartowałem, bo namówili mnie do tego radni opozycji. Spodziewałem się, że przegram. Chodziło jednak o to, aby wziąć udział w procedurze demokratycznej – mówił Bąkowicz. – Na początku zwycięstwo wziąłem za dobrą monetę. Uwierzyłem, że samorządowcy chcą pracować dla dobra miasta ponad podziałami partyjnymi – dodał. Mimo zaskoczenia całą sytuacją wydawało się bowiem, że zarówno burmistrz, jak i związani z nim radni akceptują tę sytuację. – To wybór radnych, z którym musimy się zgodzić – powiedział telewizji NTL burmistrz Bogdan Pawłowski tuż po niespodziewanym wyborze przewodniczącego.

Kilka dni później nie pozostało nic po atmosferze współpracy. Podczas zwołanej w trybie nadzwyczajnym sesji padł zgłoszony poza porządkiem obrad wniosek o odwołanie przewodniczącego. W jego uzasadnieniu napisano, że „nie może on w sposób należyty wykonywać funkcji, bo nie prezentuje większości składu Rady Miejskiej w Kamieńsku". Nowym przewodniczącym rady został Jarosław Kozik. Zwolennicy burmistrza całe zamieszanie tłumaczą pomyłką jednego z nich w pierwszym głosowaniu spowodowaną identycznym imieniem obu kandydatów. Nie chcą jednak zdradzić, kto popełnił błąd.

Jak zdradził odwołany Jarosław Bąkiewicz, ciężko mu zaakceptować wyjaśnienia burmistrza. – Przecież mówimy o ludziach, którzy potrafią czytać. Strach pomyśleć, co będzie podczas głosowania budżetu. Tam nie ma dwóch nazwisk, są setki liczb do ogarnięcia. W sytuacji, gdy radny nie wie, jak głosować, a funkcja go przerasta, być może powinien złożyć mandat – stwierdził odwołany przewodniczący.

Z kolei nowy przewodniczący Jarosław Kozik tłumaczy, że chociaż ostatecznie przydzielono mu funkcję przewodniczącego, to sprawa ta powoduje u niego niesmak. – Głupio wyszło – stwierdził.

Radni z Kamieńska po tygodniu odwołali wybranego w

REMONTY

Źle ułożyli kostkę na ul. Jaracza

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Remont ul. Jaracza nie należy do zbyt udanych. Przed modernizacją drogi przedstawiciele Zarządu Inwestycji Miejskich oraz Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi zapewniali, że zostanie ona przeprowadzona szybko i sprawnie. Jednak zdaniem łodzian kostka klinkierowa została źle położona. – Położenie kostki na ul. Jaracza to fuszerka. Pomiędzy poszczególnymi fragmentami kostki są gigantyczne odstępy. Może wykonawcy nie potrafią tego zrobić, bo ułożenie kostki klinkierowej nie jest takie proste jak w wypadku betonowej. Taką inwestycją nie ma co się chwalić, powinno to być szybko poprawione – bulwersują się łodzianie. Natomiast zdaniem miejskich urzędników modernizacja drogi jest pod kontrolą. – Na ul. Jaracza trwa jeszcze remont. To nadal plac budowy. Nie można więc mówić o naprawach czegoś, co jeszcze nie zostało odebrane. Oczekujemy od wykonawcy prawidłowo wykonanej nawierzchni. Będziemy to sprawdzać podczas odbiorów inwestycji – zapewnia Piotr Wasiak, rzecznik prasowy ZIM w Łodzi. Koszt inwestycji to 3,9 mln zł.

(bk)

WIDZIANE Z PERYFERII

Jacków dwóch, czyli szczyty

W wyborach samorządowych w małym Aleksandrowie Łódzkim doszło do wielkiego zamieszania. Wystartowało w nich dwóch Jacków Lipińskich. Jeden został ponownie wybrany na burmistrza, drugi jest właścicielem położonej blisko Aleksandrowa stajni. Nie jest szeroko znany, nie jest też jednak kimś całkowicie anonimowym. Zajmuje się hipoterapią, a profil jego ośrodka na portalu społecznościowym znalazł uznanie u prawie tysiąca osób, które go polubiły.

Start drugiego Jacka Lipińskiego do Rady Miejskiej w Aleksandrowie Łódzkim początkowo był brany z przymrużeniem oka. Został jedynką KWW Lubię Aleksandrów w jednym z okręgów wyborczych. Burmistrz Jacek Lipiński również jako jedynka startował z zupełnie innego komitetu, w zupełnie innym okręgu. Dla niego zresztą najważniejsza była reelekcja, a nie rada miejska. Wiadomo było, że w razie uzyskania tego najważniejszego mandatu zrezygnuje z bycia radnym na rzecz kolejnej osoby ze swojego komitetu. Jak się okazało, podobne plany o zdobyciu i rezygnacji mandatu na rzecz założyciela komitetu Lubię Aleksandrów Adama Rudy-Rożniatowskiego snuł też drugi Jacek Lipiński. Z 503 głosami uzyskał on mandat radnego, którego zrzekł się kilka dni temu.

Jednak tak naprawdę nie chodzi tu o obu Jacków Lipińskich, ale Lipińskiego burmistrza i Adama Rudę-Rożniakowskiego, który kilka dni temu objął mandat zwolniony przez właściciela stajni.

Burmistrzem Aleksandrowa Łódzkiego został ponownie Jacek Lipiński | fot. Ja

Nie mam wątpliwości, że od początku właśnie taki był plan Adama z Lubię Aleksandrów: nabić głosów dzięki nazwisku Jacka Lipińskiego, a potem przejąć ten mandat. Inaczej by się do rady nie dostał. Nie oszukujmy się, polityka zna nie takie szwindle i bez litości wykorzystuje podobne sytuacje. Zresztą burmistrza Aleksandrowa trudno nazwać świętym, a tym razem to jemu ktoś pomysłowo zagrał na nosie, co wzbudziło aplauz sporej części aleksandrowian.

Burmistrz Lipiński od razu po wyborach mocno zaatakował Adama Rudę-Rożniakow-

eprasa.pl 3c2d1b836e

ZABIŁ I UCIEKŁ

**WYPADKI ** Policja zatrzymała 26-letniego kierowcę, który wczoraj rano w centrum Łodzi śmiertelnie potrącił 51-letnią kobietę i uciekł z miejsca wypadku. W chwili zatrzymania mężczyzna miał dwa promile alkoholu w organizmie. Grozi mu do 12 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

KTO ZA WÓJTA?

**DASZYNA ** Wojewoda łódzki Zbigniew Rau wystąpił do premiera z wnioskiem o wyznaczenie osoby, która przejmie wykonywanie zadań i kompetencji wójta gminy Daszyna. Wybrany w wyborach włodarz gminy Zbigniew W. przebywa w areszcie i nie złożył ślubowania.

fot. mat. pras./d

wcześniej przewodniczącego i powołali nowego | fot. Kamiensk.pl/d

hipokryzji

n Środa/Gazeta Polska

skiego. Gminna telewizja przygotowała szkalujący go filmik, kojarzący mi się z najgorszymi wzorcami totalitarnej propagandy. Czym jest publiczna emisja takiego filmu w internecie w 25-tysięcznym mieście, chyba nie muszę tłumaczyć. Nagranie nie uderzy jednak w samego „bohatera" produkcji, ale w jego dzieci i najbliższych...

Panowie Lipiński i Ruda-Rożniakowski od dawna mają ze sobą na pieńku i nieraz spotykali się w sądzie. To właśnie Adam Ruda-Rożniakowski opublikował zdjęcie z obchodów 200-lecia Aleksandrowa, na którym burmistrz występuje z różnymi podejrzanymi osobami, m.in. oszustem finansowym.

Kilka dni temu burmistrz Jacek Lipiński złożył zawiadomienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa. Jak informuje jej rzecznik, sprawa toczy się o czyn podstępnego przeszkadzania w swobodnym wykonywaniu prawa do głosowania, za który grozi od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności. Burmistrz zarzuca Adamowi Rudzie-Rożniakowskiemu, że cała sytuacja była od początku do końca zaplanowana jako oszustwo. Wskazuje na wystawienie Lipińskiego jako jedynki, brak prowadzenia przez niego jakiejkolwiek kampanii, a także umieszczenie w internecie jako wizerunku kandydata zdjęcia zupełnie innej osoby.

Kto ma rację w tym sporze? Czy Adam Ruda-Rożniakowski, który zagrał na nosie burmistrzowi, a którego ewentualną winę bada prokuratura, czy burmistrz, który podobno walczy o prawa wyborców, jednocześnie wykorzystując do walki z opozycją gminne media? Zastanawiam się, jak łowcą hipokryzji może być burmistrz, wciąż trzymający na posadzie urzędnika, który założył podsłuch poseł Agnieszce Hanajczyk, swojej partyjnej koleżance, a byłej partnerce burmistrza. Jak może mówić o hipokryzji ktoś, kto wycina z mediów wszystkich i wszystko, co nie jest po jego myśli?

Jeden jest wart drugiego. Taka polityczna mentalność Kalego: kiedy ja robię kogoś w konia, wtedy jestem przebiegły i potrafię planować, a kiedy to inni mnie robią w konia, są oszustami niegodnymi zaufania. To, co ich różni, to na pewno skala działania. Jeden jeszcze nie wykroczył poza wagę piórkową, drugi to waga ciężka.

Marek Czachorowski

KULTURALNY FLESZ

KONCERTY

73. Musica Moderna

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W pałacu Akademii Muzycznej w Łodzi przy ul. Gdańskiej trwa 73. sesja Musica Moderna. W tegorocznej edycji imprezy można się zapoznać ze współczesnymi kompozycjami wykładowców i studentów Akademii Muzycznej z Łodzi oraz zaproszonych artystów. Inauguracją 73. Sesji Musica Moderna był koncert symfoniczny otwierający również 6. AŻ Festiwal z muzyką Krzysztofa Pendereckiego i Krzysztofa Olczaka oraz twórców związanych z Łodzią, czyli Olgi Hans, Sławomira Kaczorowskiego i Macieja Kabzy. Odbył się on 17 listopada. Dzisiaj i jutro zaplanowano natomiast koncerty młodych polskich kompozytorów. Odbędą się one o godz. 12 w sali nr 12. Organizatorzy polecają także koncert muzyki elektronicznej, podczas którego zabrzmią m.in. bity, loopy, synthpop, techno oraz dance. To wydarzenie zaplanowano dzisiaj o godz.18. Jutro zaś o godz. 16.30 odbędzie się spotkanie z obchodzącym w tym roku 85.urodziny prof. Zygmuntem Krauzem. Następnie o godz. 18.15 podczas monograficznego koncertu urodzinowego, w wykonaniu artystów związanych z Łodzią, zabrzmią kompozycje prof. Zygmunta Krauzego: Kwintet fortepianowy, pieśni do słów T. Różewicza, „Aus aller Welt stammende" i „Okruchy pamięci". W czwartek o godz. 18 odbędzie się natomiast koncert „Słowo w dialogu z muzyką...". W akademii zostaną wykonane pieśni do tekstów m.in. Czesława Miłosza i Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Wstęp na koncerty jest wolny.

WYSTAWA

Pomyśl sobie

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W Miejskiej Galerii Sztuki „Bałucka" można oglądać wystawę „Pomyśl sobie". Na ekspozycji są przedstawiane dzieła Pauliny Grzelińskiej. Artystka to studentka Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Grzelińska jest przedstawicielką fali młodych i ciekawych twórców, którzy tchnęli nową energię w polską sztukę współczesną. Czepie inspiracje do działań artystycznych z elementów street artu. Tworzone przez nią prace są wykonywane zazwyczaj za pomocą technik wykorzystanych w sztuce graffiti, czyli spreju i szablonu. Stosuje się w nich matryce wycięte w tekturze lub grubej folii, które przykłada się potem do malowanej powierzchni, a następnie pokrywa farbą. – W obrazach Pauliny Grzelińskiej ważną rolę odgrywa słowo. Nieprzypadkowo jej obrazy porównuje się z notatkami. Czasem napisy, którymi pokrywa płótna (wykonywane markerem bądź pisakiem), pozostają nieczytelne, nie do końca oczywiste, mogą się też wydawać zwykłymi „bazgrołami". Jednak zawsze składają się na określone doświadczenie wizualne. Sama artystka określa siebie zaś jako twórcę poszukującego. Stąd biorą się „podróże" po różnych stylach, technikach i motywach – uważają twórcy wystawy. Miejska Galeria Sztuki postanowiła w tym roku uhonorować Grzelińską możliwością zorganizowania wystawy za cykl prac zatytułowanych „Myśl". Powstały one w pracowni prof. Zbigniewa Nowickiego.

eprasa.pl 3c2d1b836e

DERBIN W ARCE GDYNIA

PIŁKA NOŻNA \ Artur Derbin poświęci część urlopu na obserwację pierwszej drużyny ekstraklasowej Arki Gdynia. Trener PGE GKS Bełchatów będzie ściśle współpracował ze szkoleniowcem drużyny z Pomorza Zbigniewem Smółką. Natomiast staż w czeskiej Sigmie Ołomuniec rozpoczął trener drużyny U-18 Marcin Węglewski.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Rafał Kujawa od 2017 r. znów reprezentuje barwy Łódzkiego Klubu Sportowego | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Wychowanek najskuteczniejszym strzelcem ŁKS

Rafał Kujawa ma na koncie sześć goli w obecnych rozgrywkach Fortuna 1 Ligi. Wychowanek Łódzkiego Klubu Sportowego jest najskuteczniejszym strzelcem swojej drużyny, a do ligowych liderów klasyfikacji traci dwa gole.

Daniel Mroczek

W ostatnim w tym roku meczu podopieczni trenera Kazimierza Moskala zremisowali 2:2 w Olsztynie z tamtejszym Stomilem. – Był moment, w którym mieliśmy ten mecz pod kontrolą i powinniśmy strzelić kolejnego gola – powiedział trener ŁKS podczas pomeczowej konferencji prasowej. – Nie strzeliliśmy i zostaliśmy za to skarceni. Remisujemy 2:2, chociaż bardzo chcieliśmy wygrać. Już w Katowicach powiedziałem, że piłka nożna jest niesprawiedliwa i czasem to, co się dzieje na boisku, nie ma nic wspólnego z końcowym wynikiem. Dziękuję swoim zawodnikom za całą rundę. Następny mecz ligowy rozegramy dopiero za trzy miesiące, więc minie trochę czasu i wszyscy zdążą przetrawić ten ostatni mecz – dodał.

W sobotnim meczu na listę strzelców nie zdołał wpisać się najskuteczniejszy strzelec zespołu z al. Unii Rafał Kujawa. – Daję z siebie wszystko, ale nie zawsze udaje mi się pokonać bramkarza rywali – mówił po spotkaniu wychowanek Łódzkiego Klubu Sportowego. – Najważniejszy jest zawsze końcowy rezultat. Zremisowaliśmy, dlatego nie możemy być zadowoleni. Cieszę się jednak, że sztab szkoleniowy daje mi możliwość gry. Pierwsza część rozgrywek dobiegła końca, teraz mam czas, by jak najlepiej przygotować się do kolejnych meczów rewanżowych. Jak oceniam swoją postawę? Myślę, że sześć bramek w szesnastu meczach to dobry rezultat – dodał.

Strzelcy bramek dla Łódzkiego Klubu Sportowego: Rafał Kujawa (6), Patryk Bryła (4), Dani Ramírez (4), Maksymilian Rozwandowicz (4), Artur Bogusz (3), Jewhen Radionow (3), Wojciech Łuczak (2), Jan Sobociński (2), Bartosz Widejko (2), Maciej Wolski (2). Na czele ligowej klasyfikacji strzelców są: Valērijs Šabala i Łukasz Sierpina z Podbeskidzia Bielsko-Biała (po osiem goli).

Wyniki 21. kolejki Fortuna 1 Ligi: Warta Poznań–Puszcza Niepołomice 2:0, Stal Mielec–Bytovia Bytów 2:1, Garbarnia Kraków–Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:2, Stomil Olsztyn–ŁKS Łódź 2:2, Bruk-Bet Termalica Nieciecza–GKS Tychy 3:1, GKS Katowice–Sandecja Nowy Sącz 0:0, Chrobry Głogów–Wigry Suwałki 0:2, Odra Opole–Raków Częstochowa 0:2, Chojniczanka Chojnice–GKS 1962 Jastrzębie (odwołany z powodu złego stanu boiska).

STRZELECTWO

Łodzianka z rekordem Polski

Zawodniczka sekcji strzelectwa sportowego KS Społem Łódź, czterokrotna olimpijka Agnieszka Nagay jest ostatnio w bardzo dobrej formie. Łodzianka w zawodach Polish Open Kaliber 2018, które odbyły się w Białymstoku, zajęła pierwsze miejsce w konkurencji karabin pneumatyczny 60 strzałów kobiet (625,2 pkt). W finale konkurencji ustanowiła rekord Polski (251,4). Drugie miejsce zdobyła Judith Gomez z Francji, a na trzecim uplasowała się Anna Ilina z Ukrainy. Wcześniej podczas Memoriału Leopolda Kałuży Agnieszka triumfowała w tej samej konkurencji.

PIŁKA SIATKOWA

Pierwsza porażka Grotu Budowlanych

W siódmej kolejce rozgrywek Ligi Siatkówki Kobiet pierwszej porażki doznały siatkarki Budowlanych Łódź. Podopieczne trenera Błażeja Krzyształowicza przegrały na własnym terenie 1:3 z Pałacem Bydgoszcz. Pozostałe wyniki: Developres Rzeszów–Legionovia Legionowo 3:0, MKS Kalisz–ŁKS Łódź 1:3, BKS Bielsko-Biała–Chemik Police 0:3, Budowlani Łódź–Pałac Bydgoszcz 1:3, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski–#Volley Wrocław 3:1.

PIŁKA NOŻNA

Widzew uruchomił internetowy market

Kibice mogą już korzystać z nowej usługi uruchomionej przez piłkarski Widzew. Klub z al. Piłsudskiego stworzył platformę handlową Widzew.market, oferującą markowe produkty z różnych branż.

Poprzez zakupy w sklepie internetowym można nie tylko nabyć potrzebny produkt, ale także poprzez transakcję wesprzeć łódzki klub. – Jak dotąd zaimplementowaliśmy na platformie ponad 30 tys. produktów. Są to zabawki, drobne artykuły gospodarstwa domowego, jak pościel czy ręczniki, artykuły sportowe, zegarki, bielizna, akcesoria dla zwierząt, perfumy, kosmetyki i wiele innych. Oferta poszerza się z dnia na dzień – mówi Sławek Rosak, kierownik projektu. – Liczymy na to, że jeśli kibic zaplanuje zakupy przez internet, to w pierwszej kolejności sprawdzi dostępność danego produktu w serwisie Widzew.market. Na platformie kupi go w dobrej cenie, a jednocześnie wesprze Widzew – dodaje.

W dalszej kolejności na platformie Widzew.market znajdą się także usługi (np. z branży motoryzacyjnej oraz kosmetycznej), a nawet tablica ogłoszeń drobnych dla kibiców Widzewa. Projekt został oddany do użytku jako wersja beta, a od opinii kibiców będzie zależało, czy będzie on rozwijany, czy zostanie zakończony po pierwszych trzech miesiącach funkcjonowania.

(dm)

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

eprasa.pl 3c2d1b836e

DODATEK POMORSKI

Gazeta Polska codziennie

Wtorek 04/12/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Arki do trzech razy sztuka s.4

SOPOT KONTROWERSYJNA INWESTYCJA NAD MORZEM

Zgodzili się, a teraz chcą kary

Inwestor twierdzi, że spełnił warunki wydanego przez miasto pozwolenia na wycinkę drzew, uzyskując zgodę na roboty rozbiórkowe. Miasto z kolei informuje, że takiego nie wydało

fot. Fotopolska.eu/d

Awantura o wycinkę 50 drzew w bezpośredniej bliskości morza. Miasto najpierw wydało pozwolenie na rozbiórkę na terenie budowy hotelu, a teraz zapowiada nałożenie kary za wycinkę drzew, na co zezwala w takim przypadku prawo. Wiceprezydent nie szczędzi przy tym krytyki tzw. lex Szyszko, mimo że kontrowersyjne zapisy zostały zmienione w czerwcu.

Piotr Sawczuk

Rok po tym, jak Sopot sprzedał działkę przy ul. Traugutta, zniknęły z niej resztki zabudowy rybackiej z przełomu XIX i XX w. oraz cała zieleń. To 50 drzew, wiele z nich miało po kilkadziesiąt lat.

– Miasto Sopot wielokrotnie podnosiło, że ustawa, tzw. lex Szyszko, jest szkodliwa dla samorządów, miast, krajobrazu miejskiego, dlatego wystąpimy do Związku Miast Polskich o prace nad nowelizacją – komentował w telewizji Polsat News sytuację wiceprezydent Sopotu Marcin Skwierawski i zapowiedział nałożenie kary, która może wynieść ok. 100 tys. zł.

Właściciel, który chce na przymorskim kwartale między ul. Traugutta i Drzymały budować hotel, zareagował oświadczeniem:

„Wycinka drzew na działce przy ul. Traugutta w Sopocie została dokonana legalnie. Wniosek o zezwolenie na usunięcie drzew i krzewów uzasadniony był kolizją drzew i krzewów z zamierzoną rozbiórką budynków oraz instalacji znajdujących się na nieruchomości. Rozbiórka ta wymagała uzyskania pozwolenia na jej dokonanie, taka decyzja została przez spółkę uzyskana i stała się ostateczna" – poinformował TVN24 Bartłomiej Musiał, prezes zarządu Spectre sp. z o.o.

Miasto z kolei twierdzi, że pozwolenia na roboty budowlane, z którego wynikałoby pozwolenie na wycinkę, nie wydało. Z interpelacją do prezydenta Jacka Karnowskiego wystąpił radny Wojciech Fułek z ruchu Kocham Sopot. Wnosi o zbadanie wszystkich dokumentów i całego procesu administracyjnego.

Wyprzedaż sopockich nieruchomości była jednym z powodów nieudanej próby organizacji referendum w sprawie odwołania prezydenta Jacka Karnowskiego. – Nie chcieliśmy pozwolić na właśnie taką taktykę spalonej czy straconej ziemi w imię przypodobania się sopocianom albo uregulowania niejasnych zobowiązań – mówiła po sprzedaży działki przy Traugutta Małgorzata Tarasiewicz z ruchu „Mieszkańcy dla Sopotu".

Dlaczego spalonej ziemi? Wcześniej w zaniedbanych budynkach na działce doszło do tragedii. Miasto od dawna wykwaterowywało stamtąd mieszkańców. Pustostan niszczał jednak niezabezpieczony i wprowadzili się do niego bezdomni. W lutym 2017 r. wybuchł tam pożar. W zgliszczach znaleziono ciało mężczyzny. Niecały rok później nieruchomość została sprzedana za niemal 12,5 mln zł.

GDAŃSK-ZASPA

Podpalacz altan zatrzymany

Policjanci zatrzymali 32-letniego mężczyznę podejrzewanego o podpalenie altan na terenie ogródków działkowych. Jak informuje komenda miejska, podpalacz został zatrzymany przez funkcjonariuszy tuż po tym, jak podłożył ogień pod kolejnymi altankami. Śledztwo trwało od 26 listopada, kiedy doszło do pierwszych pożarów altan ogrodowych na terenie gdańskiej Zaspy. Na miejscach podpaleń pracowali śledczy, biegły z zakresu pożarnictwa oraz technik kryminalistyki. Wstępne ustalenia wskazywały, że mogło dojść do celowego podpalenia. Straty wyceniono na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Komendant miejski policji skierował w rejon ogrodów działkowych policjantów prewencji oraz wywiadowców. Po wybuchu kolejnych pożarów, w nocy z 1 na 2 grudnia, jeden z patroli zauważył mężczyznę ukrywającego się w krzakach. Przy sobie miał m.in. zapalniczkę, łom i nożyce do cięcia metali. Podejrzanemu grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

(dzs)

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA

Zakończenie akcji „Morze modlitwy"

Organizatorzy zapraszają na zakończenie inicjatywy duszpasterskiej „Morze modlitwy – zawierz Maryi swoją miejscowość", które odbędzie się w najbliższą sobotę 8 grudnia. Wierni spotkają się w parafii Matki Bożej Fatimskiej w Gdańsku-Żabiance. O godz. 12 rozpocznie się adoracja Najświętszego Sakramentu, o godz. 12.50 zostanie odmówiony dziesiątek różańca w intencji naszych miejscowości, zaś o godz. 13 będzie odprawiona msza św. 7 października, czyli w dniu poświęconym w tradycji Matce Bożej Różańcowej, rozpoczęła się dwumiesięczna modlitwa różańcowa. – Modlimy się o błogosławieństwo Boże dla naszych miast i miejscowości oraz dla całej naszej ojczyzny, która przeżywa jubileusz 100-lecia odzyskania niepodległości. Zachęcaliśmy do włączenia się w tę inicjatywę poprzez odmówienie codziennie jednego dziesiątka różańca przez dwa miesiące. W ten sposób chcemy odpowiedzieć na wezwanie Maryi, która w Fatimie i w Gietrzwałdzie prosiła o codzienne odmawianie różańca. – tłumaczą organizatorzy.

(dzs)

eprasa.pl 3c2d1b836e

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE BRATA ARCYBISKUPA

ARCHIDIECEZJA \ **W minioną sobotę 1 grudnia 2018 r. w wieku 78 lat zmarł Antoni, brat abp. Sławoja Leszka Głódzia. Uroczystości pogrzebowe odbędą się pod jego przewodnictwem w środę 5 grudnia o godz. 11 w kościele parafialnym pw. Matki Odkupiciela w Bobrówce (archidiecezja białostocka).**

fot. mat. pras./d

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ

Pierwsza przysięga w Słupsku

76 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej złożyło przysięgę w Słupsku. Będą częścią tworzonego batalionu piechoty. Wśród nich jest 20 kobiet. Terytorialsi wcześniej przeszli szesnastodniowe szkolenie podstawowe. Całe ich szkolenie potrwa trzy lata.

Piotr Sawczuk

To pierwsza przysięga nowej formacji Wojska Polskiego w Pomorskiem. Uroczystość miała miejsce na terenie 7. Brygady Obrony Wybrzeża. Tam też wcześniej ćwiczyli ochotnicy.

– Nie zgadzamy się z opinią, że jest to niedzielne wojsko – mówiły Radiu Gdańsk po przysiędze Julia Nagrabska i Karolina Zmysłowska. – Naprawdę ciężko pracowałyśmy przez te szesnaście dni. Codziennie miałyśmy pobudkę o godz. 5.30, potem bieganie i ćwiczenia. Oprócz tego były oczywiście zajęcia typowo wojskowe, strzelanie. Trochę trudno się przyzwyczaić, że wszędzie musisz chodzić z bronią, ale z czasem to wchodzi w nawyk. Z każdym dniem było nam coraz łatwiej – opisywały.

Terytorialsi pod okiem doświadczonych instruktorów uczyli się podstaw z zakresu strzelectwa, taktyki, topografii, łączności, pierwszej pomocy medycznej.

– Zarówno szesnastodniowe szkolenie podstawowe, jak i ośmiodniowe wyrównawcze (przeznaczone dla osób, które już miały styczność z wojskiem) stanowi dopiero początek wojskowej drogi dla ochotników, albowiem cały cykl szkolenia żołnierza OT trwa trzy lata i obejmuje zajęcia indywidualne, specjalistyczne i zgrywające pododdziały. Szkolenia w WOT odbywają się głównie w weekendy, co pozwala w sposób optymalny pogodzić życie zawodowe, rodzinne czy też naukę ze służbą wojskową – wyjaśnia Maciej Szalbierz z WOT.

Terytorialsi mogą również liczyć na wynagrodzenie w wysokości ok. 500 zł miesięcznie za gotowość bojową i szkolenia rotacyjne, a także zwrot kosztów dojazdu do jednostki na ćwiczenia.

Dowódcą 7. Brygady Obrony Terytorialnej na Pomorzu jest kmdr Tomasz Laskowski, do niedawna oficer Wojsk Specjalnych, który służył m.in. w gdyńskiej Formozie. Dowództwo brygady znajduje się w Gdańsku, natomiast w Malborku, Słupsku i Kościerzynie powstają bataliony lekkiej piechoty. Kadrę dowódczą tworzą doświadczeni oficerowie i podoficerowie, weterani wielu misji poza granicami kraju.

Na wiosnę Wojskowe Komendy Uzupełnień w Słupsku, Gdańsku, Gdyni, Człuchowie oraz Malborku zorganizowały spotkania informacyjne dotyczące służby w WOT. 23 maja wszyscy zainteresowani wstąpieniem w szeregi formacji pierwszy raz odwiedzili słupską jednostkę, gdzie mieli okazję zapoznać się z przyszłym miejscem pełnienia służby.

Ćwiczenia Wojsk Obrony Terytorialnej | fot. mat. pra

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta Polska codziennie

GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA NOWE PAŃSTWO

ATRAKCYJNE PAKIETY + WYJĄTKOWE PREZENTY

Koszulka ODSIECZ WIEDEŃSKA kultowej marki RED IS BAD™ o wartości 120zł

Książka RESORTOWE TOGI o wartości 50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

eprasa.pl 3c2d1b836e

PILOTOWALI CHOREGO CHŁOPCZYKA

GDAŃSK \ Policjanci z gdańskiej komendy pilotowali auto, w którym przewożono dziecko wymagające natychmiastowej pomocy medycznej. O pomoc poprosił ojciec chłopca. Chorego udało się bezpiecznie dowieźć do szpitala.

fot. Policja.gov.pl/d

PRÓBOWAŁ WYŁUDZIĆ EURO

GDAŃSK-ŚRÓDMIEŚCIE \ 32-letniemu obywatelowi Kamerunu nie udało się wypłacić z banku kilku tysięcy euro. Mężczyzna posługiwał się podrobionym paszportem. Decyzją sądu został aresztowany. Grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności.

fot. mat. pras./d

as./d

HISTORIA

Zgniłe jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku opublikował właśnie pozycję poświęconą pracy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Książka „Zgniłe jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku" dr. Daniela Wicentego jest już dostępna w sprzedaży.

Czy Służba Bezpieczeństwa działała sprawnie? Czy można ją raczej uznać za typową ociężałą i niewydolną biurokrację socjalistyczną, której funkcjonariusze byli zdemoralizowani w podobnym stopniu, jak cała administracja peerelowska? – m.in. na te pytania stara się odnaleźć odpowiedź autor.

– Cały wywód podporządkowany jest metaforze zgniłych jabłek. Pozwala ona na skuteczne rozróżnienie czterech wymiarów dysfunkcji: jednostkowych (pojedynczy zdemoralizowani funkcjonariusze), grupowych i sieciowych (brudne wspólnoty, sieci nepotystyczne i klientelistyczne), organizacyjnych (skuteczność komórek dyscyplinująco-wychowawczych, filozofia tworzenia struktur SB, definiowanie sukcesu w pracy operacyjnej) oraz wiążących się z otoczeniem społecznym (presje materialne i ideowe) – wyjaśnia dr Wicenty.

Autor (ur. 1977) jest doktorem nauk humanistycznych, socjologiem i pracownikiem Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku, adiunktem na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Od

dawna zajmuje się badaniem środowisk socjologicznych i dziennikarskich w PRL, Służby Bezpieczeństwa oraz współczesnej pamięci społecznej o PRL, którym poświęcił już szereg publikacji.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Recital fortepianowy Pawła Wakarecego

fot. mat. pras./d

Już dziś o godz. 19 w Ratuszu Staromiejskim odbędzie się recital fortepianowy Pawła Wakarecego, zdobywcy wyróżnienia oraz nagrody specjalnej dla najlepszego Polaka na XVI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie w roku 2010. Na koncert zaprasza Towarzystwo im. Fryderyka Chopina – Koło w Gdańsku oraz Nadbałtyckie Centrum Kultury. Bilety w cenie 10 zł (ulgowe) i 20 zł (normalne) można nabywać w Ratuszu Staromiejskim w dniu koncertu w godz. 18–19. W programie przewidziano dzieła Fryderyka Chopina, Ignacego Jana Paderewskiego oraz Juliusza Zarębskiego. Paweł Wakarecy jest absolwentem Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego i laureatem wielu nagród, m.in. w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy. Koncertuje w Polsce i za granicą, w krajach europejskich, a także w Japonii, Chinach i Chile. Artysta jest asystentem w Katedrze Fortepianu w Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy.

(adz)

WIECZÓR LITERACKI

„Przezroczyste głowy" Daniela Odiji

Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Biblioteka pod Żółwiem zaprasza na spotkanie autorskie z Danielem Odiją poświęcone jego najnowszej – i pierwszej od ośmiu lat – publikacji pt. „Przezroczyste głowy". To powieść o narodzinach, życiu i śmierci. Początek wieczoru literackiego dziś o godz. 18. „Na kartach swej nowej książki Daniel Odija zagląda w przezroczyste głowy swoich bohaterów. Oni zaś opowiadają o samotności, traumie, szaleństwie, godzeniu się z tym, co przyniosło życie, i w końcu o śmierci. W tym ich rozgadanym świecie słowa wybuchają jak bomba w przepełnionym pociągu. Każdy ma swoją historię, którą uważa za najważniejszą. Każdy ma swoją tajemnicę i rozterkę, których nie chciałby wyjawić" – czytamy w opisie książki. W publikacji autor zawarł kilkadziesiąt monologów, które łączy pragnienie intymnych wyznań. Opowieści jak rzeka wypływają jedna z drugiej i jedna w drugiej znikają. „Dowiadujemy się o pijanym pływaku, którego uwiodła woda. O samotnym

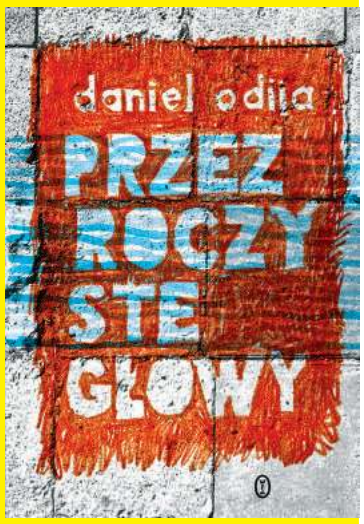

fot. mat. pras./d

kierowcy zjadanym przez wyrzuty sumienia. O jednonogim tancerzu. O kwiatach z papieru, pachnących perfumami śmierci. I pisarzu, który w swojej książce ożywił zidiociałe odbicie samego siebie, by natychmiast je, czyli siebie, uśmiercić" – tajemniczo brzmi opis.

(adz)

eprasa.pl 3c2d1b836e

KOCIEWSKIE DIABŁY KONTRA ARKA

KOSZYKÓWKA \ W pierwszym meczu ekstraklasy po przerwie na reprezentację koszykarze Polpharmy zagrają we wtorek o 19 w Starogardzie Gdańskim z Arką. Kociewskie Diabły i gdynianie legitymują się bilansem pięciu zwycięstw i dwóch porażek. W zespole gości po raz pierwszy w tym sezonie powinien wystąpić Filip Dylewicz, natomiast kontuzje wykluczyły z gry Mikołaja Witlińskiego i Dariusza Wykę.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

We wtorek o godz. 20.30 gdynianie podejmą Jagiellonię, a zwycięzca tej konfrontacji awansuje do ćwierćfinału Pucharu Polski. We wcześniejszych ligowych spotkaniach górą była ekipa z Białegostoku, która triumfowała na wyjeździe 2:0 oraz 3:1 na własnym stadionie

Bramkarz Arki Gdynia Kacper Krzepisz ma we wtorek szansę zagrać w trzecim w tym sezonie meczu Pucharu Polski | fot. Grzegorz Radtke/400mm

Arki do trzech razy sztuka

Po raz trzeci w tym sezonie piłkarze Arki zagrają z Jagiellonią Białystok – we wtorek o 20.30 te drużyny zmierzą się w Gdyni w 1/8 finału Pucharu Polski. Miejmy nadzieję, że w przypadku żółto-niebieskich sprawdzi się powiedzenie „do trzech razy sztuka", bo dwa wcześniejsze mecze w ekstraklasie zakończyły się zwycięstwem drużyny z Podlasia.

Grzegorz Zieliński

25 września w pierwszej rundzie Pucharu Polski po bramkach Nabila Aankoura, Marcusa da Silvy i Rafała Siemaszki gdynianie pokonali w Rudzie Śląskiej rywalizujący w czwartej lidze Śląsk Świętochłowice 3:0, natomiast 30 października wygrali w Morągu z trzecioligowym Huraganem 1:0. Gola na wagę awansu do 1/8 finału strzelił Mateusz Młyński. W obu tych spotkaniach między słupkami stanął Kacper Krzepisz, który 16 grudnia skończy dopiero 19 lat. Niewykluczone, że ten golkiper znajdzie się we wtorek w wyjściowym składzie Arki. Przez cały mecz w Pucharze Polski, a ten przepis nie obowiązuje w ekstraklasie, na boisku musi bowiem przebywać co najmniej jeden młodzieżowiec.

W 1/8 finału poprzeczka będzie zawieszona zdecydowanie wyżej, bo na drodze Arki, która w dwóch poprzednich sezonach awansowała do finału tych rozgrywek (w 2017 r. sięgnęła po to trofeum), stanie tym razem zajmująca trzecie miejsce w ekstraklasie Jagiellonia. Drużyna z Białegostoku wygrała z gdynianami oba ligowe spotkania – pod koniec lipca triumfowała 2:0 na wyjeździe, natomiast w ostatniej kolejce zwyciężyła w piątek na własnym stadionie 3:1. A katem żółto-niebieskich okazał się napastnik Karol Świderski, który w obu meczach zdobył po dwie bramki. Trzecie trafienie dołożył litewski skrzydłowy Arvydas Novikovas. – W piątek graliśmy jak równy z równym z wicemistrzem Polski i czołową drużyną tego sezonu. Gdyby nie zabrakło nam koncentracji i konsekwencji, to mogliśmy w Białymstoku nawet wygrać, ale mecz potoczył się inaczej. Mam nadzieję, że ostatnia porażka może nas tylko wzmocnić. W piątek prowadziliśmy z bardzo dobrym zespołem i mieliśmy zwycięstwo na wyciągnięcie ręki, zatem przed meczem u siebie w Pucharze Polski wszystko jest możliwe. Wiemy także, że pięć minut ze słabszą koncentracją już nie ma prawa się nam powtórzyć. Mamy wszystko, aby we wtorek wywalczyć awans do kolejnej rundy – zapewnił pomocnik żółto-niebieskich Marcus da Silva.

We wcześniejszych pucharowych meczach Jaga pokonała 1:0 Lechię Dzierżoniów oraz 1:0, ale po dogrywce, GKS Katowice.

HOKEJ NA LODZIE

Dwie wygrane Automatyki

Hokeiści MH Automatyki dokonali wyjątkowej sztuki, bo odnieśli dwa ligowe zwycięstwa z rzędu. Najpierw gdańszczanie pokonali u siebie PGE Orlika Opole 3:1, a następnie wygrali w Bytomiu z Węglokoksem Krajem Polonią 4:1. Podopieczni trenera Marka Ziętary plasują się na ósmej pozycji i w piątek o 18.30 podejmą siódmą Energę Toruń.

PIŁKA RĘCZNA

Zwycięstwo MMTS, porażka Arki

Na zakończenie pierwszej rundy sezonu zasadniczego piłkarze ręczni MMTS pokonali w Kwidzynie 24:21 (12:9) Energę MKS Kalisz i plasują się na szóstym miejscu w tabeli Superligi. Z kolei zamykająca stawkę 14 zespołów Arka przegrała u siebie 29:40 (12:20) z Gwardią Opole. W 13 meczach gdynianie zanotowali tuzin porażek.

SIATKÓWKA

Bartosz Kurek trenuje z Treflem

Po rozwiązaniu kontraktu z bankrutującą Stocznią Szczecin Bartosz Kurek rozpoczął treningi z Treflem. Najlepszy siatkarz ostatnich mistrzostw świata nie podpisze jednak umowy z gdańskim zespołem. 30-letni atakujący zamierza ćwiczyć w zespole prowadzonym przez trenera Andreę Anastasiego do czasu znalezienia nowego klubu.

PIŁKA NOŻNA

Chojniczanka remisuje z poślizgiem

Z opóźnieniem, bo dopiero w poniedziałek, zakończyli rundę jesienną piłkarze Chojniczanki. Drużyna z Chojnic zremisowała na własnym stadionie z beniaminkiem pierwszej ligi GKS 1962 Jastrzębie 1:1 (1:1).

Zgodnie z terminarzem ten mecz miał się odbyć w niedzielę, ale ze względu na zły stan murawy został przełożony na następny dzień. I podobnie jak pierwsza konfrontacja zakończył się remisem – w sierpniu na Górnym Śląsku było 0:0. Gospodarze objęli prowadzenie już w 2. min po główce Janusza Surdykowskiego, a w 11. min wyrównał Kamil Adamek.

W kiepskich nastrojach zakończyli pierwszą rundę zawodnicy Bytovii, którzy przegrali 1:2 w Mielcu ze Stalą. Po udeerzeniu Mateusza Kuzimskiego w 15. min podopieczni trenera Adriana Stawskiego wygrywali 1:0, ale jeszcze przed przerwą gospodarze odpowiedzieli dwoma skutecznymi strzałami, w tym jednym z rzutu karnego. Stal, która zajmuje trzecią lokatę, potwierdziła, że będzie się liczyła w walce o awans do ekstraklasy. Drużyna z Mielca nie poniosła porażki w 13. kolejnym meczu, a 7 ostatnich wygrała. Inne cele przyświecać będą na wiosnę Czarnym Wilkom. Bytowianie, którzy nie zdołali odnieść zwycięstwa w 12 ligowych spotkaniach z rzędu, plasują się co prawda na 10. pozycji, ale mają tylko 4 pkt przewagi nad strefą spadkową.

(grzez)

fot. Tomasz Zasiński/400mm

eprasa.pl 3c2d1b836e

DODATEK ŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Wtorek 04/12/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Rozpoczął się szczyt klimatyczny COP24 s.2

PGG, generując roczne przychody netto na poziomie niespełna 10 mld zł, zapewnia wpływy podatkowe do budżetu centralnego, budżetów samorządów i ZUS na poziomie ponad 3 mld zł.

REGION ODROBIONE STRATY PO LATACH RZĄDÓW PO-PSL

Historyczne zyski dają górnikom dobre zarobki

PGG zatrudnia aż 43 tys. pracowników, których średnie wynagrodzenia są o 50 proc. wyższe niż te w regionie | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

„Przemysł wydobywczy i energetyka oparte na rodzimych kopalinach są i w dającej się przewidzieć perspektywie pozostaną fundamentem bezpieczeństwa surowcowego i energetycznego Polski" – napisał prezydent Andrzej Duda w liście do świętujących Barbórkę pracowników Polskiej Grupy Górniczej. Dziś obchody górniczego święta odbędą się w należącej do spółki Tauron Wydobycie kopalni Brzeszcze, a prezydent weźmie w nich udział.

Andrzej Hola

Warto podkreślić, że za rządów PiS ani jeden górnik nie stracił pracy, a wszystkie nasze spółki węglowe mają ogromne zyski po latach strat z czasów PO-PSL. Spółka Lubelski Węgiel Bogdanka miała w ub.r. aż 1,78 mld zł przychodów ze sprzedaży netto, a także 667,9 mln zł zysku netto – czyli trzy razy więcej niż w 2016 r.! W Jastrzębskiej Spółce Węglowej zysk netto w ub.r. wyniósł aż 2,543 mld zł wobec 4,4 mln zł rok wcześniej. PGG zanotowało w ub.r. 86 mln zł zysku, choć jeszcze rok wcześniej, gdy w spółce robiono porządki po PO-PSL, notowała 332 mln zł straty. – Dziś PGG, niespełna trzy lata po jego powstaniu, to zupełnie inne przedsiębiorstwo. Na realizację programu inwestycyjnego przeznaczymy w tym roku 2,5 mld zł. Nowe ściany wydobywcze, nowoczesne maszyny i urządzenia, systemy kontroli ciśnień w obudowach w trybie online, informatyzacje większości procesów administracyjnych jak obieg dokumentów, elektroniczne postępowania zakupowe składają się na innowacyjność naszej spółki – podkreśla prezes PGG Tomasz Rogala.

To wielki sukces, bowiem w ciągu 8 lat rządów PO-PSL wydobycie polskich kopalń wskutek błędnych szacunków zredukowano aż o 15 mln t rocznie. Tylko w kopalniach PGG zmniejszono liczbę ścian wydobywczych z 47 w 2014 r. do 36 w 2015 r. Teraz polskie kopalnie uruchamiają nowe ściany, jest nawet szansa, że w Polsce powstaną nowe kopalnie – co byłoby przełomem po 25 latach „zwijania górnictwa".

– Węgiel stał się synonimem brudnej, zacofanej gospodarki, którą trzeba zastąpić wiatrakami i panelami słonecznymi – mówi wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Tymczasem węgiel jest i pozostanie jednym z najważniejszych źródeł energii. Międzynarodowa Agencja Energetyczna przewiduje, że w nadchodzących dziesięcioleciach świat nie będzie w stanie zaspokoić popytu na energię bez węgla. Co równie ważne – dzięki nowym technologiom węgiel staje się ekologicznym materiałem energetycznym, prawie tak wolnym od emisji, jak odnawialne źródła energii.

Możliwości wykorzystania tego surowca są ogromne. Trwają zaawansowane badania nad zgazowaniem węgla kamiennego i węgla brunatnego. Naukowcy szukają też sposobów wykorzystania dwutlenku węgla (CO_2), powstającego przy spalaniu. Możliwa jest nawet produkcja paliwa do samochodów i samolotów z CO_2 za pomocą sztucznego procesu fotosyntezy.

JAWORZNO

Elektryczne baterie wymienią... roboty

Tauron Dystrybucja i jaworznicki PKM uruchomiły pierwszą w Polsce stację ładowania i szybkiej wymiany baterii. To kolejny etap rozpoczętej dwa lata temu współpracy w zakresie rozwoju technologii ładowania autobusów elektrycznych. W jej ramach zostanie przetestowany pierwszy w Polsce system pozwalający na ładowanie i automatyczną wymianę baterii. W praktyce polega to na tym, że autobus elektryczny wjeżdża do hangaru, gdzie znajduje się stacja ładowania i wymiany baterii. Po uruchomieniu instalacji specjalne roboty wyjmują z niego rozładowane baterie, a następnie instalują nowe. Proces trwa kilka minut. Autobus rusza w trasę z nowym kompletem baterii, a te wyjęte w tym czasie się ładują. Do ich ponownego naładowania potrzeba ok. 2–3 godz. – Miasto ma pozostać w technologicznej czołówce Polski – zaznacza Paweł Silbert, prezydent Jaworzna. Już nie tylko wdrażamy e-mobilne technologie czy pracujemy nad testami autonomicznych pojazdów, ale stopniowo stajemy się ośrodkiem unikatowej tożsamości technologicznej.

(ak)

KLUB „GP" TARNOWSKIE GÓRY

Dlaczego stacja paliw powstaje przy zabytkach?

Bardzo nas bulwersuje, że w Tarnowskich Górach nowa stacja paliw powstaje tuż przy dwóch zabytkowych świątyniach i podczas gdy obecnie stacje paliw już w pobliżu działają. Zapytaliśmy burmistrza Tarnowskich Gór pana Arkadiusza Czecha o tę kwestię – tłumaczy Anna Warpas, przewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej" Tarnowskie Góry. Członkowie Klubu „GP" chcą wiedzieć np., czy nowa stacja została ujęta w planie zagospodarowania i czy szybka decyzja o jej powstaniu była poprzedzona uchwałą Rady Miejskiej. Dalej czy wybudowanie jej w niebezpiecznym miejscu koło ronda (gdzie znajduje się krzyż) było konsultowane z mieszkańcami. Nie przypuszczają bowiem, by była w tym miejscu potrzebna mieszkańcom. – Złożyliśmy uroczyste ślubowanie i z tą chwilą objęliśmy swoje obowiązki, ślubowaliśmy wierność prawu, dobru publicznemu, dbałość o pomyślność mieszkańców. To nie zbiór pustych słów, to publicznie złożona przysięga, zobowiązanie podjęte pod karą utraty godności – mówił burmistrz, rozpoczynając IX kadencję samorządu.

(ak)

eprasa.pl 3c2d1b836e

SPOTKANIE Z MIKOŁAJEM

SUSZEC \ Gminny Ośrodek Kultury zaprasza 6 grudnia br., na spotkanie mikołajkowe, które odbędzie się w sali widowiskowej GOK. Tegoroczne spotkanie poprowadzi Fabryka Dobrych Pomysłów z Bielska-Białej, która przygotowała mnóstwo niespodzianek dla najmłodszych. Podczas spotkania z Mikołajem o godz. 15.30 odbędzie się również wręczenie nagród w związku z konkursem pt. „Kolorowy list do św. Mikołaja".

fot. mat. pras./d

Niedawno ruszyła ankieta dla zainteresowanych programem Mieszkanie+, który zakłada budowę mieszkań na wynajem w przystępnej cenie, również z opcją dojścia do własności | fot. mat. pras./d

KATOWICE

Miasto dba o lokatorów

Rozpoczął się długo oczekiwany przez lokatorów wykup mieszkań z zasobu SM „Dom". Miasto przejmie 31 budynków z 612 lokalami mieszkalnymi. Kwota całości transakcji wyniesie 32,25 mln zł.

Interes mieszkańców jest dla nas najważniejszy, dlatego zainicjowaliśmy trójstronne negocjacje, żeby pomóc mieszkańcom. Prowadziliśmy je przez dwa lata. Mieszkania zostaną włączone do zasobu komunalnego miasta i będą sukcesywnie przejmowane w zarząd Komunalnego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. Oznacza to, że każdy chętny lokator będzie mógł wykupić mieszkanie na preferencyjnych warunkach – czyli o wiele bardziej korzystnych niż te, które proponowała SM Dom Sp. z o.o. Co ważne, wykupić mieszkanie będzie można w dogodnym dla siebie terminie – poinformował Marcin Krupa, prezydent Katowic.

Lokatorzy do tej pory niepokoili się o swój los. Dotknęła ich bowiem podwyżka czynszu, a następnie pojawiły się nawet pogłoski o sprzedaży mieszkań wraz z lokatorami. To kolejny z problemów pozostawionych po prywatyzacji śląskich firm i ich sprzedaży wraz z zasobami mieszkaniowymi. Spółka Mieszkaniowa „Dom" z Katowic-Wełnowca, przez lata zarządzała domami po Zakładach Metalurgicznych „Silesia". Lokatorzy narzekali, że administrator od lat niczego nie remontował, sami instalowali centralne ogrzewanie, wymieniali okna, naprawiali rynny i dachy. Wielu chciało wykupić mieszkania, ale spółdzielnia chciała sprzedać domy tylko jako całość. Władze spółki liczyły, że na wykup zdecydują się władze miasta. I po długich negocjacjach się udało.

30 listopada zostało wydane zarządzenie prezydenta Katowic o nabyciu do zasobu miasta Katowice praw do nieruchomości położonej przy ul. Norwida 9 w Katowicach. Oznacza to, że do 30 grudnia zostanie zawarta umowa zakupu budynku przy ul. Norwida 9, w którym znajduje się 15 lokali. Miasto zapłaci 499 786 zł. Będzie to pierwsza transza wykupowanych lokali. Zakończenie wykupu całego zasobu objętego umową przedwstępną planowane jest do końca marca przyszłego roku. Wykup mieszkań w transzach wynika z konieczności przeprowadzenia złożonej procedury przygotowania zasobu oraz dostosowania organizacyjnego KZGM do jego przejęcia.

Katowice dbają o rozwój mieszkalnictwa w mieście. Niedawno ruszyła ankieta dla zainteresowanych programem Mieszkanie+, który zakłada budowę mieszkań na wynajem w przystępnej cenie, również z opcją dojścia do własności. Grunty pod budowę mieszkań+ na Mrówczej Górce przekazało miasto Katowice, natomiast inwestycję finansuje BGK Nieruchomości SA. Będzie to jedno z największych i najładniejszych osiedli w rządowym programie. Wszystkie osoby chętne do zamieszkania na Nowym Nikiszowcu mogą wypełnić do 31 grudnia 2018 r. elektroniczną ankietę, która jest dostępna na stronie www.tbs.katowice.pl.

(M)

SZCZYT KLIMATYCZNY COP24 ROZPOCZĘTY

Kto nam zafundował

W Katowicach trwa szczyt klimatyczny COP24 – politycy, eksperci i ekolodzy z prawie 200 krajów świata radzą, jak powstrzymać niekorzystne zmiany klimatu na świecie. Tymczasem Śląsko-Dąbrowska NSZZ Solidarność, jak też Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „S" wskazują, że wiele rozwiązań forsowanych przez ekologów, nawet tych przyjętych już przez UE, nie przynosi oczekiwanych skutków i – co gorsza – boleśnie uderza w odbiorców energii w Polsce oraz innych krajach Europy Środkowej. Skutkiem mogą być drastyczne podwyżki cen energii od nowego roku, nawet o 30 proc.

Andrzej Hola

W 2030 r. 27 proc. całej energii wytwarzanej w Unii będzie musiało pochodzić z tzw. źródeł odnawialny

Zdaniem związkowców, polityków prawicy i wielu ekspertów całe nieszczęście zaczęło się w 2014 r. od zgody polskiego rządu na czele z Ewą Kopacz (PO) na nowy pakiet klimatyczny UE. Unijni przywódcy uzgodnili wtedy, że Unia zmniejszy emisję gazów cieplarnianych, czyli głównie CO_2, aż o 40 proc. do 2030 r. (względem 1990 r.). Już wtedy Krzysztof Żmijewski z Politechniki Warszawskiej zwracał uwagę, że na nowych zasadach polityki klimatycznej UE prawdopodobnie zyskają bogate państwa, a biedniejsze stracą.

Jednak politycy PO chwalili się wówczas obietnicą utworzenia funduszu, z którego miały iść pieniądze na modernizację naszej energetyki. Mieliśmy z niego dostać 7,5 mld zł. – To jest ochłap. Odejście od węgla znaczy, że musimy budować elektrownie od zera. A jedna elektrownia w Opolu kosztuje 11 mld zł! – ostrzegał Piotr Naimski, były wiceminister gospodarki, wtedy poseł PiS, a dziś pełnomocnik rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej. Ówczesny minister ds. europejskich Rafał Trzaskowski (PO) przyznał, że to tylko kwota prognozowana. Jednak Elżbieta Bieńkowska zapewniała, że unijne decyzje są dla Polski naprawdę korzystne. – To jest coś, co pozwoli nam zarówno wymienić przestarzałe elektrownie, przy jednoczesnym rozłożeniu tego procesu w czasie, jak i w dość długiej perspektywie przestawić się na to, co zamierza UE – mówiła Bieńkowska. Komentatorzy nie dziwili się tej propagandzie sukcesu – z początkiem listopada 2014 r. Bieńkowska miała objąć funkcję komisarza UE ds. rynku wewnętrznego i usług, przemysłu, przedsiębiorczości oraz małych i średnich przedsiębiorstw.

Politycy prawicy mieli jednak przekonanie, że przyjęcie pakietu klimatycznego oznacza wyrok na polskie kopalnie. Było bowiem wiadomo, że już w 2030 r. 27 proc. całej energii wytwarzanej w Unii będzie musiało pochodzić z tzw. źródeł odnawialnych, czyli np. elektrowni wiatrowych. – Zgoda na ten pakiet oznacza odejście od energetyki węglowej w całej Unii, ale to Polska straci na tym najbardziej – przekonywał Naimski. A Zbigniew Ziobro, lider Solidarnej Polski, uważał nawet, że trzeba przemyśleć postawienie Kopacz przed Trybunałem Stanu za zgodę na restrykcyjną politykę klimatyczną – bo „sprzedała Polskę za waciki".

Ewa Kopacz broniła się, że do 2030 r. rząd będzie mógł dawać elektrowniom darmowe certyfikaty, które miały zniknąć w 2019 r. Jej zdaniem to wytrąca z ręki producentów prądu argument za podwyżką cen energii. Niestety dziś giełda energii jasno pokazuje, jak bardzo premier i politycy PO mylili się w swoich prognozach.

– Polskie gospodarstwa domowe w 2019 r. czeka skokowa podwyżka cen energii elektrycznej. Cztery kontrolowane przez skarb państwa koncerny energetyczne złożyły do Urzędu Regulacji Energetyki wnioski o zgodę na podwyższenie taryf dla odbiorców indywidualnych. Decyzję dotyczącą tego, o ile faktycznie wzrosną rachunki za prąd, prezes URE podejmie w połowie grudnia. Jak wynika z doniesień medialnych, spółki energetyczne wnioskują o podwyżki rzędu kilkudziesięciu proc. – alarmują Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność oraz Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „S". Jedno-

eprasa.pl 3c2d1b836e

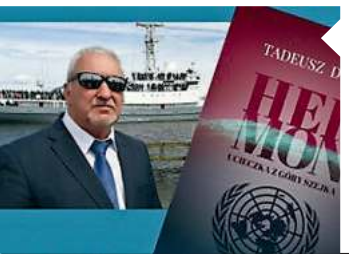

SPOTKANIE AUTORSKIE

USTROŃ \ Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły zaprasza 5 grudnia o godz. 17 na promocję książki Tadeusza Dytki pt. „Hermon. Ucieczka z Góry Szejka". Spotkanie odbędzie się w czytelni MBP. W programie prelekcja autora oraz projekcja multimedialna.

fot. mat. pras./d

KONKURS ŚWIĄTECZNY

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \ Miejski Ośrodek Kultury zaprasza do udziału w konkursie na najładniejszą ozdobę świąteczno-choinkową oraz na najciekawszy kalendarz adwentowy. Prace należy dostarczyć do 7 grudnia. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 15 grudnia.

fot. mat. pras./d

wyższe ceny energii?

ch | fot. Wikipedia/d

cześnie miejscowa Solidarność wzywa Ministerstwo Energii do rozpoczęcia rozmów dotyczących kompleksowych rozwiązań pozwalających złagodzić skutki wzrostu cen energii elektrycznej. W ocenie przedstawicieli związku zapowiedziane przez resort rekompensaty podwyżek rachunków za prąd nie rozwiązują problemu. „Trudno oprzeć się wrażeniu, że celem rekompensat jest wyłącznie uniknięcie społecznego niezadowolenia przed przyszłorocznymi wyborami do Parlamentu Europejskiego oraz polskiego Sejmu i Senatu" – czytamy w dokumencie podpisanym przez przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominika Kolorza oraz szefa KSGiE Jarosława Grzesika. Rekompensaty mają dotyczyć wyłącznie gospodarstw domowych. Tymczasem drożejąca energia dotyka również samorządy oraz firmy. „O ile w przypadku przedsiębiorstw energochłonnych, dzięki staraniom m.in. NSZZ Solidarność, finalizowane są prace nad odpowiednim systemem ulg i rekompensat, to w przypadku pozostałych firm oraz instytucji i zakładów prowadzonych przez samorządy nie przewidziano żadnych instrumentów osłonowych. Bez tego typu działań należy spodziewać się wzrostu cen towarów i usług oraz spowolnienia wzrostu gospodarczego. Innymi słowy, finalne koszty drożejącej energii dla przedsiębiorstw i samorządów również poniosą obywatele" – czytamy w dokumencie.

W tym momencie warto przypomnieć pomysł byłego rzecznika PiS Adama Hofmana, który w odpowiedzi na deklarację Kopacz, że ceny energii nie wzrosną, odpowiedział, że zlecił pracownikom swojego biura, by ci zapisywali wszystkie tego typu zapewnienia. – A kiedy te ceny wzrosną, będą państwo wyświetleni publicznie. Ten pakiet klimatyczny jest dla nas, kraju na dorobku, jednoznaczną blokadą. Przez niego bogatych państw nie dogonimy – podkreślał Hofman. Jego zdaniem kompromis, na który zgodził się rząd PO, to sukces bogatych państw. – Tych, które będą nam sprzedawały drogą zieloną energię, jak kraje skandynawskie, i tych, które będą nam sprzedawały technologie, jak Niemcy czy Francja. Dla Polski to kaganiec, worek kamieni na plecy – ostrzegał. Hofman krytykował też wicepremiera z PLS Janusza Piechocińskiego. – Nie dziwię się, że Europa przeciera oczy ze zdumienia. Pakiet klimatyczny będzie zabijał polski przemysł i został rozciągnięty na polskie rolnictwo – podkreślał. Zbigniew Ziobro zastanawiał się z kolei, czy walka z CO_2 w ogóle ma sens. Julia Pitera z PO (dziś podobnie jak Donald Tusk i Bieńkowska żyje sobie wygodnie jako europoseł na garnuszku Unii) przekonywała jednak wszystkich, którzy mówią o wzroście cen energii, „że to samo mówili o cenach benzyny". – A ja wczoraj kupowałam litr za 4,9 zł – co miało dowodzić, że ceny paliw są stabilne. Myliła się w obu sprawach – i paliwa, jak i energia drożeją oraz biją po kieszeni wszystkich – zarówno polskie rodziny jak i przedsiębiorców.

KULTURALNY FLESZ

KLASYKA

Czas na muzykę

fot. mat. pras./d

Galeria Sztuki Fra Angelico – Muzeum Archidiecezjalne w Katowicach oraz Instytucja Upowszechniania Muzyki Silesia zapraszają 6 grudnia br. o godz. 18 na koncert Martyny Pastuszki i Anny Firlus, który odbywa się w ramach cyklu koncertów pt. „Czas na muzykę". W katowickim Muzeum Archidiecezjalnym pod egidą „Silesii" wielokrotnie występowali studenci klasy skrzypiec Katedry Klawesynu i Historycznych Praktyk Wykonawczych Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach pod kierownictwem Martyny Pastuszki. Tym razem koncertmistrzyni i dyrektor artystyczny {oh!} Orkiestry Historycznej zaprosiła do współpracy Annę Firlus, wybitną śląską klawesynistkę należącą również do najbardziej wyrazistych osobowości muzycznych w dziedzinie wykonawstwa historycznego. Muzyka Johanna Sebastiana Bacha pojawi się na koncercie obok dzieł mistrzów francuskiego baroku. Pierwszy z nich, François Couperin, choć za życia nazwany „Le Grand", czyli „Wielki", został po śmierci zupełnie zapomniany. Po wielu latach odkrył go na nowo Johannes Brahms, który zafascynowany jego twórczością doprowadził do pierwszego kompletnego wydania „Pieces de clavecin". Napisany pod wpływem twórczości Arcangela Corellego cykl „Les goûts-réunis" („Style ponownie połączone") łączy styl włoski i francuski. Grę wirtuoza violi da gamba – czyli chordofonu smyczkowego – Antoine'a Forqueraya współcześni określali mianem „jak diabeł" dla przeciwstawienia jej grze Marina Marais'go „jak anioł". Przez długie lata pozostawał najważniejszym gambistą na dworze Ludwika XIV, ale większość jego dzieł nie została opublikowana za jego życia i do dzisiaj muzykolodzy oraz badacze próbują ocalić je od zapomnienia.

(M)

BALET

Opowieść o walce dobra ze złem

fot. mat. pras./d

Wodzisławskie Centrum Kultury zaprasza 6 grudnia br. o godz. 19 spektakl baletowy „Jezioro Łabędzie" w wykonaniu Imperial Lviv Balet. Widzowie będą mieli okazję podziwiać najznakomitszych solistów baletowych z Paryża, Lwowa, Moskwy i Kijowa. „Jezioro Łabędzie" z muzyką Piotra Czajkowskiego to wzorzec klasycznego piękna sztuki baletowej, niezmiennie ujmujący każdą publiczność. To również najpoważniejsze wyzwanie dla tancerzy i choreografów. To opowieść mówiąca o walce dobra ze złem, o zdradzie, bólu i potędze miłości. Akcja tego niezwykłego widowiska, w wykonaniu uznanego na całym świecie Narodowego Baletu Ukrainy, jest nasycona subtelnym liryzmem i poetycką fantastyką. Dziewczęta zaklęte w łabędzie, zły duch i uczucia przekraczające granice śmierci wzruszają widzów całego świata. W najbliższy czwartek będzie można tego doświadczyć w Wodzisławskim Centrum Kultury.

(M)

eprasa.pl 3c2d1b836e

RASTISLAV TRTÍK POZOSTAJE TRENEREM ZABRZAN

PIŁKA RĘCZNA \ Po meczu NMC Górnika Zabrze z Zagłębiem Lubin prezes Bogdan Kmiecik i trener Rastislav Trtík podpisali umowę przedłużającą współpracę szkoleniowca z zespołem z Zabrza co najmniej o rok! Aktualna obowiązywała do czerwca 2019 r. W nowej umowie zawarto opcję o możliwym przedłużeniu współpracy już jesienią przyszłego roku.

fot. mat. pras./d

PLEBISCYTY

Nie byłoby sukcesów bez wsparcia dla lekkiej atletyki ze strony Ministerstwa Sportu, jak również od szefa tego resortu – wszak Witold Bańka też był lekkoatletą

Witold Bańka | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Lekkoatleci pobiją piłkarzy?

Rozpoczął się czas przygotowań do podsumowania roku w sporcie – a więc również rozmaitych plebiscytów. Tradycyjnie już „Przegląd Sportowy" ogłosił listę nominowanych w 84. edycji plebiscytu na Sportowca Roku 2018.

Marcin Kubiczek

Niezmiennie od 1926 r. ten plebiscyt jest najważniejszym i najbardziej cenionym rankingiem polskich sportowców. Wśród nich jest bielszczanin Michał Haratyk, który w mijającym roku wywalczył złoty medal mistrzostw Europy w pchnięciu kulą, a także wyśmienita biegaczka z naszego regionu Justyna Święty-Ersetic. Oboje mają szansę pokonać piłkarzy – dominujących do niedawna w takich plebiscytach – którzy ten rok mogą uznać za stracony. Mają też szansę dorównać naszemu wielkiemu skoczkowi z Wisły Adamowi Małyszowi. Sportowcy z największą liczbą zwycięstw w plebiscycie „PS" bowiem to Justyna Kowalczyk (pięć razy), Irena Szewińska, Stanisława Walasiewicz i właśnie Adam Małysz (po cztery razy).

Lekkoatletyczne szaleństwo już dawno temu opanowało Śląsk, gdzie do tej pory królowała piłka nożna. A wszystko to za sprawą właśnie naszych mistrzów – reprezentującego barwy Sprintu Bielsko-Biała Michała Haratyka i pochodzącej z Raciborza Justyny Święty-Ersetic, którzy okazali się bezkonkurencyjni w wielu tegorocznych zwodach i co najważniejsze – na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Berlinie. Haratyk, 26-letni lekkoatleta, zdominował tegoroczną rywalizację kulomiotów w Europie. W sierpniu wywalczył złoty medal mistrzostw Europy rozgrywanych w Berlinie, a dwa miesiące wcześniej podczas mityngu w Ostrawie ustanowił nowy rekord Polski, pchając kulą na odległość 22,08 m. Złoty medal to największy sukces w karierze 26-letniego kulomiota trenującego dziś w Bielsku-Białej, a pochodzącego z Kiczyc, niewielkiej miejscowości na Śląsku Cieszyńskim w gminie Skoczów. Także Justyna Święty-Ersetic przeszła do historii polskiego sportu. W ciągu półtorej godziny zdobyła dwa złote medale. Pierwszy w biegu na 400 m, drugi w sztafecie 4 x 400 m. Stała się najszybszą Polką na tym dystansie od czasów Ireny Szewińskiej. W jej rodzinnej miejscowości pojawiły się banery na płotach wspierające naszą mistrzynię. Miejscowe media zaczęły się o niej rozpisywać jak o gwiazdach futbolu, choć do tej pory żyła cicho i skromnie.

22,08 m
rekord
Polski Haratyka

PIŁKA NOŻNA HALOWA

Zagrali charytatywnie

W Rudniku odbył się Charytatywny Turniej Piłki Nożnej Halowej rocznika 2007. Organizatorem turnieju był Klub Sportowy Unia Racibórz.
Do rywalizacji stanęło pięć drużyn: Gwarek Zabrze, GKS Pierwszy Chwałowice, WSP Wodzisław Śląski, Unia Racibórz I oraz Unia Racibórz II. Drużyny rywalizowały systemem „każdy z każdym". Najlepsza okazała się Unia Racibórz I. Poza rywalizacją sportową głównym celem turnieju było udzielenie wsparcia niepełnosprawnemu Marcinowi Otlikowi z Raciborza. Środki z wpisowego oraz ze sprzedaży m.in. domowych wypieków zostaną przekazane na konto Fundacji „Zdążyć z Pomocą".

BIELSKO-BIAŁA

Zostań wolontariuszem

W 2019 r. oczy całego futbolowego świata skierowane będą na Polskę – gospodarza Mistrzostw Świata FIFA U-20 Polska 2019. Wszystkich, którzy chcieliby wesprzeć organizację turnieju, PZPN zaprasza do udziału w programie wolontariatu. Elektroniczna rekrutacja potrwa do 31 grudnia. W styczniu i lutym w miastach gospodarzach zostaną przeprowadzone rozmowy z kandydatami. Więcej informacji na stronie: www.laczynaspilka.pl/wolontariat

PIŁKA NOŻNA

Niedosyt Niebieskich na koniec jesieni

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

W ostatnim tegorocznym meczu ligowym Niebiescy zremisowali z Górnikiem Łęczna 1:1. Ozdobą spotkania była piękna bramka Michała Walskiego.

Czujemy niedosyt, bo uważam, że z perspektywy całego meczu byliśmy lepszą drużyną – mówił Maciej Urbańczyk, pomocnik Ruchu Chorzów po spotkaniu. – Objęliśmy prowadzenie i któryś raz powtarza się taka sytuacja, że nie potrafimy tego dowieźć do końca. Żałujemy, tym bardziej że straciliśmy gola po stałym fragmencie gry, w którym na to się uczulamy. Duży niedosyt, straciliśmy 2 pkt. Chcieliśmy się fajnie pożegnać, zakończyć tę rundę. Niestety się nie udało – żałował Urbańczyk, który rozegrał setny mecz przeciwko Górnikowi w barwach Ruchu.

Marek Wleciałowski, trener Ruchu, podkreślił, że naprzeciw siebie stanęły dobrze zorganizowane zespoły. – Mogę żałować, że te bramki wcześniej dla nas nie padały, mam tu na myśli zwłaszcza pierwszą połowę. Na pewno jest to też dla mnie sygnał, że trzeba jeszcze więcej popracować – dodał.

Przed Ruchem teraz sparing. Trener chce dokonać pewnego rozeznania wśród zawodników, którzy mniej grali. – Runda była dość długa i chciałbym dać zespołowi odpocząć, ale od stycznia bierzemy się ostro do roboty – wyjaśnia.

(M)

eprasa.pl 3c2d1b836e

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Wtorek 04/12/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Będzie referendum w sprawie Roma Tower? s.3

POMOC PŁOCKIE SZKOŁY Z PIENIĘDZMI NA SPRZĘT

Orlen inwestuje w szkolnictwo

Koszt doposażenia płockich szkół ponadgimnazjalnych w ramach programu to blisko 200 tys. zł | fot. Wikipedia/d

Sześć płockich szkół ponadgimnazjalnych ma nowe doposażenie pracowni chemicznych i fizycznych. Lekcje zapewne będą teraz znacznie ciekawsze. Wszystko dzięki programowi edukacyjnemu „Orlen dla Płocka".

Anna Gębalska-Berekets

PKN Orlen inicjuje wiele zadań edukacyjnych, m.in. stypendia dla zdolnej młodzieży, projekty stażowe, sponsoring ważnych konferencji i seminariów. Od lat koncern współpracuje w obszarze naukowym chociażby z Politechniką Warszawską, realizując praktyki wakacyjne czy umożliwiając badania do prac dyplomowych. Nowe rozwiązania technologiczne, nowoczesne urządzenia sprawiają, że młodzież łatwiej przyswaja wiedzę. Teraz uczniowie płockich szkół ponadgimnazjalnych będą mogli poprzeć teorię praktyką. Będzie to możliwe dzięki programowi edukacyjnemu, który ma na celu zapewnienie młodym ludziom nowych umiejętności i kompetencji.

– Jesteśmy odpowiedzialnym i aktywnym sąsiadem, członkiem lokalnej społeczności. Dużą wagę przykładamy do edukacji dzieci i młodzieży. Stąd decyzja o zakupie nowoczesnego sprzętu dydaktycznego dla sześciu płockich szkół ponadgimnazjalnych – mówi Zbigniew Leszczyński, członek zarządu ds. rozwoju. Jego zdaniem wsparcie zakupu dodatkowych pomocy to wkład w rozwój przyszłych kadr. Innowacyjne podejście do zagadnień chemicznych i energetycznych jest cenne zarówno dla uczniów, jak i przyszłych pracodawców.

PKN Orlen zdecydował o przyznaniu dofinansowania wszystkim szkołom, które zgłosiły się do programu edukacyjnego, czyli: Zespołowi Szkół Zawodowych im. Marii Skłodowskiej Curie, Zespołowi Szkół Budowlanych nr 1, III LO z oddziałami dwujęzycznymi im. Marii Dąbrowskiej, IV LO z oddziałami integracyjnymi im. Bolesława Krzywoustego, Zespołowi Szkół Usług i Przedsiębiorczości im. abp. A.J. Nowowiejskiego oraz LO im. marszałka Stanisława Małachowskiego.

Jak czytamy na stronie płockiej Małachowianki, placówka dzięki dofinansowaniu wzbogaciła się o dodatkowe pomoce z zakresu optyki, akustyki, astronomii czy prądu energetycznego. Zdaniem Katarzyny Góralskiej, dyrektor placówki, dzięki temu nauczanie daje dużo większe efekty. Koszt doposażenia płockich szkół ponadgimnazjalnych w ramach programu to blisko 200 tys. zł.

Program „Orlen dla Płocka" to nie koniec działań koncernu na rzecz edukacji i rozwoju kompetencji młodego pokolenia naszego regionu. Czekają kolejne inicjatywy. – W tym roku PKN Orlen podpisał także list intencyjny z mazowieckim kuratorem oświaty i delegaturą kuratorium w Płocku na organizację praktyk zawodowych w naszych spółkach Grupy Kapitałowej Orlen – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu" Ireneusz Wypych z biura prasowego PKN Orlen.

WARSZAWA

Znikające obietnice wyborcze

Po wyborach politycy często zmieniają niektóre swoje zapowiedzi, ale Rafał Trzaskowski przechodzi już samego siebie! Wyborcy i konkurenci polityczni pytają, kiedy zrealizuje on swoje obietnice, a ten... usuwa stronę internetową, by zatrzeć ślady po swoim programie. Kilka dni temu warszawski radny Prawa i Sprawiedliwości Sebastian Kaleta złożył interpelację w sprawie obietnic, które Rafał Trzaskowski składał w kampanii wyborczej. Niewiele czasu minęło od zaprzysiężenia, a prezydent stolicy już zmienił zdanie w wielu sprawach. Wątpliwości budzi m.in. obietnica darmowych żłobków dla wszystkich dzieci. „Pan Rafał @trzaskowski_ obiecywał 100 zł na każdego ucznia, ale wczoraj mówił tylko o programie pilotażowym. Obiecywał szybko bezpłatne żłobki dla wszystkich, ale okazuje się, że projekt jest kompletnie nieprzygotowany. Dlatego złożyłem dzisiaj interpelacje w tych sprawach" – napisał w mediach społecznościowych radny rady Warszawy Sebastian Kaleta. W swojej interpelacji powołał się na stronę internetową trzaskowski.pl, na której można było znaleźć program wyborczy Trzaskowskiego. Współpracownicy odpowiadający za wizerunek prezydenta musieli mocno się głowić, co z tym fantem zrobić, aż wreszcie wymyślili – tak, stronę trzeba skasować. I skasowali. „Serio myśli Pan, że nie zabezpieczyłem pliku z programem? W internecie nic nie ginie. Słabo pan to rozegrał – skomentował w mediach społecznościowych Kaleta. Obecnie po wpisaniu adresu trzaskowski.pl zostaniemy przekierowani na... stronę Trzaskowskiego na Facebooku.

(Niezależna.pl)

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

eprasa.pl 3c2d1b836e

ZNALEŹLI SZCZĄTKI SPRZED OK. 120 TYS. LAT

BUDOWA METRA \ Jak informuje Metro Warszawskie, na budowie II linii metra przy stacji Płocka na Woli odnaleziono kości prehistorycznego ssaka. Ich wiek datuje się wstępnie nawet na 100–120 tys. lat. W czasach prehistorycznych w rejonie budowy na obecnej Woli znajdowało się jezioro. Wstępne informacje wskazują, że mogą to być kości mamuta lub słonia leśnego.

fot. mat. pras./d

MAZOWSZE

Śmieciowy problem wciąż nierozwiązany

Problem z odpowiednim gospodarowaniem odpadami, jak się okazuje, dotyczy nie tylko Warszawy, ale całego Mazowsza. Pod koniec listopada odbył się konwent wójtów, burmistrzów i prezydentów w sprawie śmieciowego problemu zachodniego Mazowsza. Marszałek województwa jeszcze w listopadzie sam mówił: „Możemy mieć za chwilę Neapol w Warszawie". I jednocześnie sugerował, że to wina resortu środowiska. Ministerstwo Środowiska uważa zaś, że to działania marszałka Struzika wpływają na taki stan rzeczy.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O problemie z gospodarką odpadami na Mazowszu pisaliśmy już niejeden raz. Jednak temat ten ze względu na dalszy brak uporządkowania wraca. Na wspomnianym konwencie wójtów, burmistrzów i prezydentów woj. mazowieckiego wypracowano stanowisko, w którym już w pierwszych zdaniach czytamy: „Wynikiem braku uporządkowania systemu gospodarki odpadami w województwie mazowieckim i braku możliwości pełnego zagospodarowania nieczystości stałych są radykalnie rosnące ceny ustalane przez operatorów, odbierających odpady komunalne. Widzimy konieczność jak najszybszego podjęcia zdecydowanych działań, zmierzających do usprawnienia systemu gospodarki odpadami w naszym rejonie". Ale czy istnieje szybkie rozwiązanie, które można wdrożyć na już i od kogo to zależy? Jak informują nas przedstawiciele Wydziału Komunikacji Medialnej, Departamentu Edukacji i Komunikacji w Ministerstwie Środowiska, wszystkie rozwiązania powinny mieć odzwierciedlenie w wojewódzkim planie gospodarki odpadami dla województwa mazowieckiego i być zgodne z obowiązującymi przepisami prawnymi w tym zakresie. – Marszałek województwa, jako organ odpowiedzialny za politykę gospodarki odpadami na terenie województwa, przedstawia zaproponowane rozwiązania w projekcie wojewódzkiego planu gospodarki odpadami, który jest opiniowany przez m.in. Ministra Środowiska – podkreślają. Problem w tym, że jak zaznaczył pod koniec ubiegłego tygodnia wiceminister środowiska Sławomir Mazurek, Mazowsze jako jedyne nie ma prawidłowo uchwalonego planu gospodarki odpadami, który nie pozwala m.in. uruchomić unijnych pieniędzy na inwestycje związane z gospodarką odpadami. – Po uzgodnieniu z MŚ wojewódzkiego planu gospodarki odpadami w 2016 r. marszałek dokonał zmian w dokumencie i taki zmieniony plan przekazał na sejmik. Zatem sejmik województwa przyjął dokument, który nie został uzgodniony z MŚ. Zmiany wprowa-

**\\ Jak najszybsze rozwiązanie problemu śmieciowego zależy od marszałka województwa mazowieckiego i przyjęcia przez niego stosownych, zgodnych z prawem oraz zasadami gospodarki odpadami rozwiązań – podkreślają przedstawiciele MŚ **

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta Polska codziennie

GAZETA POLSKA

NOWE PAŃSTWO

ATRAKCYJNE PAKIETY + WYJĄTKOWE PREZENTY

Koszulka ODSIECZ WIEDEŃSKA kultowej marki RED IS BAD™ o wartości 120zł

Książka RESORTOWE TOGI o wartości 50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

eprasa.pl 3c2d1b836e

CHCĄ PRZYPOMNIEĆ O SOBIE WŁADZY

PROTEST \ Dziś o godz. 15 odbędzie się sesja rady dzielnicy Praga Południe, na której ma być wybrany nowy zarząd dzielnicy. Komitet Obrony Praw Lokatorów organizuje protest lokatorski, aby przypomnieć o problemach mieszkańców tej części stolicy.

fot. Facebook/d

DROŻSZE ŚMIECI W CIECHANOWIE

OPŁATY \ Wraz z nowym rokiem w Ciechanowie zaczną obowiązywać nowe ceny wywozu śmieci. Za wywóz odpadów segregowanych będzie trzeba zapłacić nie 9,50 zł, ale 13 zł miesięcznie od mieszkańca, a w przypadku odpadów zmieszanych nie 16 zł, lecz 25 zł.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

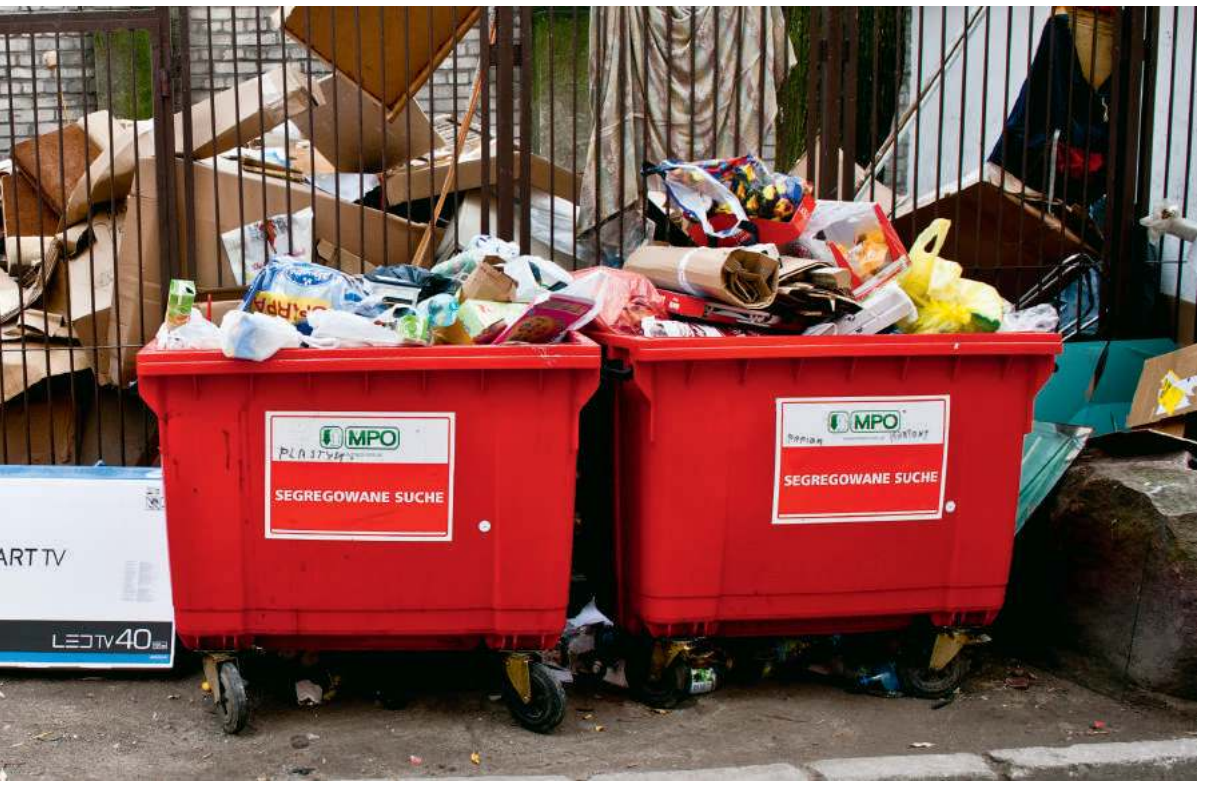

Ceny wywozu śmieci w niektórych miejscowościach na Mazowszu już zaczęły rosnąć | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

dzone przez marszałka nie zostałyby zaakceptowane przez MŚ, ponieważ dotyczyły instalacji MPO w Radiowie. W konsekwencji ten nieprawidłowo uchwalony plan został uchylony przez sąd administracyjny w obu instancjach (wojewódzki i naczelny) – podkreślał Mazurek. Do MŚ w czerwcu br. trafił nowy dokument, jednak zostały już dwukrotnie przedstawione uwagi do niego, które, jak podkreślał Sławomir Mazurek, nie zostały uwzględnione przez marszałka. Według przedstawicieli urzędu marszałkowskiego pewne zmiany, których wymaga MŚ, mogłyby zostać wprowadzone właśnie przez ten resort. MŚ zaś uważa, że teraz wszystko zależy od marszałka. – Jak najszybsze rozwiązanie tego problemu zależy od marszałka województwa mazowieckiego i przyjęcia przez niego stosownych, zgodnych z prawem oraz zasadami gospodarki odpadami rozwiązań – podkreślają przedstawiciele MŚ.

KOMENTARZ

Janusz Sujecki

Będzie referendum w sprawie Roma Tower?

„To, że za tym projektem stoi kuria warszawska, nie powinno mieć dla władz miasta znaczenia. Przestrzegam Hannę Gronkiewicz-Waltz przed traktowaniem tej inwestycji preferencyjnie ze względu na powiązania z Kościołem" – mówił pod koniec września 2017 r. podczas konferencji prasowej zwołanej przed ratuszem Śródmieścia Paweł Rabiej – wówczas kandydat partii Nowoczesna na prezydenta Warszawy. Wypowiedź dotyczyła projektu wieżowca Roma Tower i miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ul. Poznańskiej, który zakładał możliwość wzniesienia 170-metrowego drapacza chmur, niszczącego kulturowy krajobraz Śródmieścia Południowego oraz zagrażającego starodrzewowi wokół kościoła parafii św. Barbary. Projekt Roma Tower wywołał w drugiej połowie ubiegłego roku masowe protesty ze strony lokalnej społeczności i nadal budzi znaczne emocje. „Plan w tej części Warszawy musi się koncentrować przede wszystkim na utrzymaniu zabytkowej tkanki miasta i jej XIX-wiecznej zabudowy. Obszar ten wymaga rewitalizacji i zadbania o wspólną przestrzeń, pod okiem konserwatora zabytków. Oczekujemy, że władze miasta zrozumieją, czym jest zrównoważone planowanie, uwzględniające jednocześnie dziedzictwo historyczne, interesy mieszkańców i wyzwania przyszłości" – dowodził kandydat na prezydenta stolicy. Dziś Paweł Rabiej – jako wiceprezydent Warszawy – sam wchodzi w skład władz miasta i ma możliwości działania, jakich nie miał we wrześniu minionego roku. Czy zrobił do tej pory cokolwiek, by zapobiec zrealizowaniu Roma Tower, czyli doprowadzić do wykonania woli mieszkańców? Nie słyszałem. Przedmiotem jego zainteresowania stało się natomiast referendum dotyczące... zmiany lokalizacji pomnika ofiar katastrofy smoleńskiej. Paweł Rabiej nie wyklucza, że takie referendum zostanie zorganizowane, gdyż „wielu radnych jest wzburzonych sposobem, w jaki ten pomnik powstał". „Będziemy przyglądali się emocjom ludzi wokół tego tematu" – zapowiedział. Mam więc dla Pawła Rabieja propozycję, by przypomniał sobie własne wystąpienie sprzed ponad roku i przyjrzał się emocjom mieszkańców Śródmieścia Południowego dotyczącym Roma Tower. Projekt tej inwestycji nadal forsowany jest wbrew ich woli, co w końcu doprowadzi do poważnego konfliktu społecznego. Może warto pozwolić lokalnej społeczności na zajęcie stanowiska wobec Roma Tower w referendum?

**\\ Może warto pozwolić lokalnej społeczności na zajęcie stanowiska wobec Roma Tower w referendum? **

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

fot. IPN/d

Ocalone dzieci Zamojszczyzny

Ekspozycja ukazuje losy polskich dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny w latach 1942–1943. Podczas selekcji zakwalifikowane jako „bezwartościowe rasowo" były odłączane od rodziców, a po pobycie w obozie wywożone w nieznane. W wernisażu udział weźmie dr Beata Kozaczyńska (UPH w Siedlcach), badaczka, autorka wystawy. Wtorek, 4 grudnia, godz. 11, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

SPEKTAKL

fot. mat. pras./d

Oskar i pani Róża

W dwunastu listach do Boga chore na raka 9-letnie dziecko opisuje swoje życie – życie, którego nigdy nie będzie miało. Iwona Maria Orzełowska, scenarzystka i autorka przedstawienia, stworzyła pomost pomiędzy dziecięcą bezradnością, naiwnością, strachem a dojrzałą potrzebą zrozumienia, odkrycia. Bilet: 25 zł. Środa, 5 grudnia, godz. 9, Centrum Kultury i Sztuki, ul. bp. Ignacego Świrskiego 31, Siedlce

HISTORIA SZTUKI

fot. mat. pras./d

Święci są wśród nas

Nie tylko dla seniora. Wykład Moniki Małkowskiej o sztuce jest zatytułowany „Święci są wśród nas". Giotto di Bondone (1266–1337) wywołał rewolucję w sztuce. Sceny religijne umieścił w ziemskich realiach i odrzucił teologiczny kanon. Swoje postaci wyposażył w ludzkie emocje. Wstęp wolny. Wtorek, 4 grudnia, godz. 18, Służewski Dom Kultury, sala widowiskowa, ul. Jana Sebastiana Bacha 15, Warszawa

FOTOGRAFIA

fot. mat. pras./d

Klub Fotograficzny F8

Konstanciński Klub Fotograficzny to grupa zagorzałych pasjonatów, którzy zajmują się różnymi rodzajami fotografii: makrofotografią, fotografią pejzażową, przyrodniczą, portretową, reportażową. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Informacji udzieli Jan Wójcicki (jan.wojcicki@gmail.com, nr tel. 534 700 027). Środa, 5 grudnia, godz. 19, Konstanciński Dom Kultury, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

KSIĄŻKA

fot. mat. pras./d

Daremność i nadzieja

W 1933 r. przy szpitalu psychiatrycznym w Choroszczy została zainicjowana opieka rodzinna – program oparty na przekazywaniu „chronicznych pacjentów" pod opiekę wybranych, niespokrewnionych z nimi wiejskich rodzin, zamieszkujących położone w pobliżu szpitala wsie. Książka Andrzeja Perzanowskiego przedstawia historię programu. Wtorek, 4 grudnia, godz. 19.30, Pracownia Duży Pokój, ul. Warecka 4/6, Warszawa

DLA DZIECI

fot. mat. pras./d

Małe filharmonie

W maju 2019 r. odbędą się obchody 200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki. Na koncercie zabrzmi jego jednoaktówka pt. „Verbum nobile" („Słowo szlacheckie"). Jest to opowieść o miłości, której na przeszkodzie stoi dane nierozważnie, ale w zgodzie ze staropolskim obyczajem, słowo honoru. Bilet: 5 zł. Dla opiekunów wstęp wolny. Czwartek, 6 grudnia, godz. 8.30, 9.30, 10.30, MOK, ul. Pułaskiego 6, Siedlce

eprasa.pl 3c2d1b836e

NOVIKOVAS NA CELOWNIKU LEGII

PIŁKA NOŻNA \ Taras Romanczuk powiedział, że nie przeszedłby do Legii? Kłamał. Każdy z nas by tam poszedł, gdyby dostał ofertę – stwierdził Arvydas Novikovas w rozmowie z „Przeglądem Sportowym". Możliwe, że słowa te były nieprzypadkowe. Mistrzowie Polski są bowiem zainteresowani transferem 27-letniego zawodnika Jagiellonii.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Hat-trick Leandro w meczu z Olimpią Grudziądz (4:2) sprawił, że Brazylijczyk został – ex aequo z Marcinem Rosłańcem – najlepszym strzelcem w historii Radomiaka

Leandro strzelił Olimpii Grudziądz hat-tricka | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Radomiak mistrzem jesieni

Idealnie kończy się runda jesienna dla piłkarzy Radomiaka Radom. Po wygranej 4:2 z Olimpią Grudziądz awansowali na pierwsze miejsce w tabeli i będą liderowali aż do wiosny. – Nie zamierzamy się zadowalać tym, co mamy. Wiemy, że musimy ciężko pracować, żeby wiosna ułożyła się po naszej myśli – mówi Dariusz Banasik.

Małgorzata Chłopaś

Mistrzem jesieni, Radomiak mistrzem jesieni – śpiewali kibice Zielonych tuż przed zakończeniem spotkania z Olimpią. Wówczas ich drużyna prowadziła 3:2, ale nie był to jeszcze koniec świętowania. W doliczonym czasie Leandro przelobował bramkarza gości Wojciecha Muzyka, stawiając kropkę nad i w meczu, w którym Radomiak od początku do końca miał wyraźną przewagę.

– Wiedzieliśmy, że czeka nas trudne starcie z uwagi na porę roku i stan nawierzchni, ale myślę, że dobrze się do tego przygotowaliśmy. Po raz kolejny świetnie weszliśmy w mecz. Już pierwsza sytuacja przyniosła nam gola. Żółta kartka dla rywala – a myślę, że mogła być i czerwona – rzut karny i bramka Leo. Nie mogło się zacząć lepiej – przyznał na pomeczowej konferencji trener Dariusz Banasik.

Leandro wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na Dominiku Sokole. Właśnie ten duet w największym stopniu zapracował na ostateczny triumf Zielonych. 19-letni Sokół w 45. minucie mógł zdobyć bramkę do szatni, ale Muzyk popisał się niesamowitą interwencją. – Szkoda, że nie udało się strzelić. Trzeba powiedzieć, że mieliśmy sytuacje i wynik powinien być wyższy – uznał Banasik. – Świetnie zaczęliśmy natomiast drugą połowę. Przez kwadrans stworzyliśmy sześć, a może siedem znakomitych okazji i aż dziwne, że nie zamknęliśmy wówczas meczu. Powinniśmy byli to zrobić – dodał szkoleniowiec.

W 55. minucie Sokół w końcu pokonał Muzyka, a dziesięć minut później drugi w tym meczu rzut karny wykorzystał Leandro. Wydawało się, że prowadząc 3:0, Radomiak ma wszystko pod kontrolą. W ostatnim kwadransie Olimpia zdecydowała się jednak na zryw, który przyniósł jej dwa gole – najpierw trafił Przemysław Kita, a potem Robert Ziętarski. Zamiast jednak wyrównać, olimpijczycy nadziali się na wspomnianą już kontrę Leandro. – Jedną bramkę dostaliśmy po rzucie wolnym, drugą po aucie i okazało się, że będziemy do końca drżeć o wynik. Bramka Leo niejako podsumowała naszą przewagę – przyznał Banasik.

41
tyle punktów wywalczył jesienią Radomiak

Dzięki zwycięstwu nad Olimpią Radomiak wskoczył na fotel lidera. Piłkarze Zielonych rozpoczną więc urlopy w świetnych nastrojach, choć wszyscy w Radomiu mają z tyłu głowy, że wyprzedzony Widzew ma jeszcze do rozegrania zaległe spotkanie z Olimpią Elbląg. – Będziemy się tym martwili wiosną – mówią radomianie. W Radomiaku żałują, że pierwsza część sezonu skończyła się akurat w tym momencie. Nic dziwnego – podopieczni Banasika są ostatnio w wyśmienitej formie i punktują w niemal każdym spotkaniu. Zielonym bez problemów przychodziło jesienią zdobywanie bramek – w 21 spotkaniach zaliczyli 48 trafień i jest to zdecydowanie najlepszy wynik w II lidze. Widzew strzelił 34 gole, a zajmująca ostatnie miejsce na podium tabeli Elana Toruń – 32. Aż 15 bramek to zasługa Leandro, który nie ma w zwyczaju pudłować z jedenastek, dobrze spisując się także w kontratakach.

– Końcówka ligi była w naszym wykonaniu naprawdę bardzo dobra. Nie możemy jednak zadowalać się tym, co mamy. Będziemy robić wszystko, by runda wiosenna była jeszcze lepsza. Trzeba ciężko pracować i wyciągać lekcje z poprzednich sezonów – zaakcentował Banasik. Ostatnie dwa sezony to dla Radomiaka ambitne plany awansu do I ligi. Wówczas też pierwsze rundy były w wykonaniu Zielonych bardzo obiecujące, ale w rundach rewanżowych zespół nie potrafił potwierdzić swojej siły i przegrywał awans na ostatniej prostej. Czy Banasik znajdzie na to receptę i w tym sezonie Radom będzie się cieszył z I ligi?

SIATKÓWKA

Bluesoft Mazovia zaprasza na mecz

W środę o godz. 20 w hali sportowej OSiR Ochota przy ul. Nowowiejskiej 37B odbędzie się spotkanie I ligi siatkarek pomiędzy BlueSoft Mazovia a WTS KDBS Włocławek. Z kolei 7 grudnia o godz. 20 Mazovia podejmie w derbach Warszawy Wisłę. Wstęp na oba mecze jest bezpłatny.

JUDO

Wygrana Legii

Judocy Legii zwyciężyli w klasyfikacji generalnej International Judo League – memoriału trenera Edwarda Faciejewa, który odbył się w Opolu. Wojskowi zdobyli 24 medale – 11 złotych, sześć srebrnych i siedem brązowych. Dało im to łącznie 1936 pkt, o ponad 400 więcej niż ma drugi w klasyfikacji UKS Judo Jasło.

REKREACJA

Lodowisko nieczynne

Z uwagi na brak sprzyjających warunków atmosferycznych Ośrodek Sportu i Rekreacji Żoliborz zamyka czasowo lodowisko przy Potockiej. Ślizgawka zostanie uruchomiona ponownie, gdy temperatura spadnie poniżej zera.

eprasa.pl 3c2d1b836e